Dziś 20 stronic, 50 ilustracyj.

WSCHÓD

Lwów Stanisławów Tarnopol

Nr. 81 Cena **20** gr. Rok III.

Dnia 20 kwietnia 1938.

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Piłsudskiego 21. – Tel. 210-86

Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

DAR NARODOWY 3-go MAJA JEST PODSTAWĄ T. S. L.
Nie żałujcie grosza na oświatę w Małopolsce Wschodniej.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO – WSCHODNICH



Powyżej reprodukujemy staropolski sztych o motywach wielkanocnych. Nad całością obrazu ze scenami ze staropolskiego „Święconego", dominuje postać Chrystusa Zmartwychwstałego.



Gospodynie wiejskie, które przynoszą do miasta wiosenne gałązki rozwijających się kwiatów i liści — witane są z radością. Szczególnie przed kościołami i na placach publicznych te symbole wiosny są rozchwytywane.

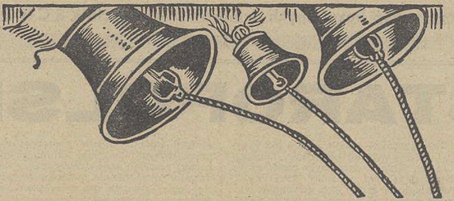


Fot. red. Leon Daniluk.

Boży Grób w kościele oo. Bernardynów we Lwowie. Dekoracja przepiękna, malowana w roku 1909 przez artystę - malarza śp. Tadeusza Popiela, ma 6 metrów szerokości a 12 wysokości. Arcydzieło to jest co roku wystawione w Wielki Piątek aż do Rezurekcji.

(Do artykułu na str. 11.)

Wielkanocne biją dzwony...



Rozdzwoniły się wielkanocne dzwony. Jak Polska długa i szeroka płyną z wież kościelnych głębokie i tajemnicze ich dźwięki, głosząc chwałę Zmartwychwstania, zwycięstwa ducha nad ciałem, miłości nad przemocą.

Płyną dźwięki dzwonów jak huragan wśród budzenia się do życia za ożywczym tchnieniem wiosny całej przyrody. W łonie ziemi rozgrywa się przedziwna tajemnica: pękają ziarna, niedawno jeszcze siewem rzucone w rozorane skiby, kiełkują i dążą ku słońcu. W martwych, stężałych przez zimę drzewach zaczynają żywiej krążyć soki, rozbrzmiałe pęki otwierają się ku słońcu a drobne listki wyzierają z miękkich obsłon. Powietrze, przesycone aromatem pól i łąk a gdzie okiem tylko sięgnąć, tam wszędzie zaznacza się ruch, energicznie rozpięta wola bytu i pęd w jutro. Wzmaga się tętno życia w całej przyrodzie i bije wzmożonym rytmem.

I właśnie na taką chwilę budzenia się życia w przyrodzie przypada zazwyczaj Wielkanoc. Tradycyjnym zwyczajem od czasów zamierzchłych na ziemiach polskich obchodzony jest dzień Zmartwychwstania w nadzwyczajnym, niemal uroczystym skupieniu, wśród pogodnej, rodzinnej atmosfery, jako symbol jedności, porozumienia i zgody w rodzinie, jako w tej najniższej komórce społecznego ustroju. Z pokolenia w pokolenie przesuwa się ta atmosfera o wysokich walorach moralnych i w dniu wielkanocnym rozsnuwa swe blaski ponad zwyczajną szarzyznę życiową. Po rezurekcji, w chacie wiejskiej czy w dworku mieszczańskim, na wsi i w mieście zbiera się najbliższa rodzina, by w zgodzie i jedności składać sobie życzenia wszelkiego dobra.

W rozbieżnych myślach i w rozprószonej działalności w codziennych naszych pracach, gdy w okresie wielkanocnym, w nastroju świą-

tecznego zjednoczenia myśl naszą skierujemy poza sferę osobistych zainteresowań i poza ich horyzonty. Zróbmy podówczas jakby rachunek sumienia i zważmy, czy w pracach naszych przyświecała przez rok cały ta naczelna zasada, która winna być dla nas przewodnią gwiazdą w życiu i silnym a niewzruszonym drogowskazem:

— *„Salus Reipublicae suprema lex!"*

Tą zasadą kierowani połóżmy na pierwszym miejscu zasadę miłości Ojczyzny. Ona węgłem winna być silnym naszego gmachu państwowego, tworzyć palladium, chroniące gmach Rzeczypospolitej przed niepowodzeniem i wrogimi zakusami. U tego kamienia węgielnego straż pełnić winniśmy silną a czujną i baczyć usilnie, abyśmy niczego nie uronili z tego, co w twardym trudzie, często w krwi rozlewie, zdobywane było przez pokolenia na przestrzeni dziesiątek lat.

A z tej miłości płyną obowiązki.

Czy je należycie spełniamy na terenie naszego regionu?

Z zadowoleniem pełnym stwierdzić musimy, że w ostatnich czasach dzięki wzmożonej pracy jednostek i organizacyj suma zjednoczonych wysiłków daje z każdym dniem coraz piękniejsze wyniki.

W ciągu roku na łamach WSCHODU rejestrujemy z radością te rozliczne zabiegi, jakie zmierzają do ujęcia w rozmaitych dziedzinach życia aktualnych zagadnień w łożyska skutecznej a rozważnej realizacji. W miastach i miasteczkach, po wsiach i przysiółkach, w odosobnionych osiedlach, gdzie żyje zaledwie dusz kilka, zauważyć można bujny pęd życia w imię powyżej przytoczonej naczelnej zasady, iż dobro Rzeczypospolitej winno być dla nas naczelnym wskazaniem.

Mnożą się parafie w okolicach, gdzie brak ich bardzo odczuwać się dawał, wyrastają coraz liczniej kościoły, kościółki i kaplice na tych terenach, na których ludność polska pozbawiona była świątyń jako religijno - narodowej ostoi, dźwigają się coraz częściej domy ludowe, które stają się na wsi ogniskami życia, nurtującego bujnym rytmem wśród murów własnego domu, gdzie przystań znachodzą wszystkie miejscowe organizacje.

Powstają coraz liczniej warsztaty pracy gospodarczej, od dłuższego bowiem już czasu nasze województwa kresowe wysuwają coraz ostrzej, coraz bardziej stanowczo i konkretnie projekty, dotyczące aktywizacji życia gospodarczego. Wysoce wartościowy i pozytywny ten objaw świadczy o należytym zrozumieniu wartości gospodarczej trzech województw południowo - wschodnich i tych możliwości, jakie tkwią w bogactwach przyrody, w produkcji i w rynkach zbytu.

Z chwalebnym rozmachem prowadzoną jest praca Towarzystwa Szkoły Ludowej, tej organizacji, która od lat w opłotki wsi i w przedmieścia wnosi tyle wysoko wartościowych problemów kulturalnych. Świetlice rozmaitych organizacyj, związków kombatanckich, gniazda sokole wykazują znaczne ożywienie.

Wieleż w ciągu roku na łamach naszego pisma padnie wzmianek o ofiarnym, złotym sercu polskim, niosącym pomoc tym, którzy w swej ciężkiej sytuacji życiowej najbardziej ją potrzebują.

Na wszystkich różnorodnych odcinkach praca tętni bujnym życiem w należytym zrozumieniu, że współczesne Państwo, jego prężność i ekspanzja opierać się musi na świadomej woli i skoordynowanej pracy całego narodu, który jest nie tylko gospodarzem, ale i trzonem, tworzącym państwowość. Żywą treść dać musi z siebie naród.

Wśród świątecznej atmosfery wielkanocnej zwróćmy na to uwagę, że rozliczne nasze kresowe organizacje, tak chlubną rozwijające działalność, wyznaczają narodowi cele konkretne, bliskie i wielkie oraz porywające, wprowadzają go w nurt działania, rozpalają ogień zapału, który stopi najcenniejsze wartości duszy polskiej w kruszec niespożytej siły.

Rozdzwoniły się wielkanocne dzwony.

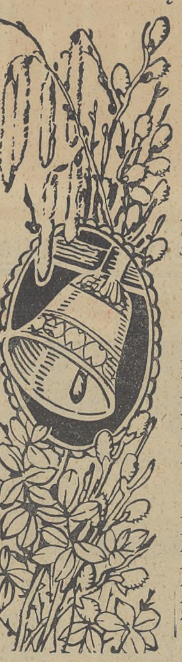
W tej chwili uroczystej, gdy tradycyjnym zwyczajem padną serdeczne i miłością owiane życzenia wśród rodzin i w zespołach organizacyjnych — spieszymy i my, by złożyć najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt" wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom WSCHODU, którzy zespolili się około warsztatu naszej pracy publicystycznej i obywatelskiej.

Wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze prosimy o nadsyłanie artykułów, notatek i fotografij z terenu ich działalności celem zamieszczania we

WSCHODZIE

Prosimy żądać bezpłatnych numerów okazowych WSCHODU.

Na Święto Wielkiej Nocy.



Co roku, kiedy wielkanocny dzwon
Obwieści światu Święto Zmartwychwstania,
Rodzi się w sercach ludzkich nowy ton
I nowa prawda duszom się odsłania:
Że tak, jak ziemia ze zimowych snów
Wstaje w sukience zielonej i młodej
Tak samo człowiek odradza się znów,
Bo jest cząstecz̨ką świata i przyrody.

I wtedy wszystko strząsa z ramion swych,
Co przygniatało go swoim ciężarem:
Brzemię instynktów, jarzmo przywar złych,
Gorycz niewiary w życiu wiecznie szarym.
Serce otwiera się jak róży kwiat,
Na to, co dobre i piękne pod niebem,
I już inaczej patrzy na ten świat,
Widząc coś więcej niż pogoń za chlebem.

I nie potrzeba mu pobudki trąb,
Ni drogowskazu na ducha mieliźnie,
Ale gdy spojrzy w swoją tajną głąb,
Już wie, co winno kochanej Ojczyźnie,
Już wie, co musi dziś odrzucić precz,
Aby narodu wzmocnić pogotowie,
Bo przecież Polska to jest wielka rzecz,
Której nam trzeba strzec jak oka w głowie.

Wszak mamy armię, straż kresowych twierdz,
I Wodza, co jest przez wszystkich kochany —
Niech stanie przy nich druga armia serc,
Polak z Polakiem wreszcie pojednany.
Razem zespólmy nasz braterski trud
Na te ostatnie z niemocą zawody,
A jak nad Wisłą — znów się stanie cud:
Zwycięstwo pracy, wyścigu i zgody.

Henryk ZBIERZCHOWSKI.

Do pracy gospodarczej na Wschodzie Polski!

Zyski czekają.

Po raz pierwszy w obecnej kadencji sejmowej prywatne sfery gospodarcze wyraziły **radość z powodu przedłożeń rządowych.**

Stało się to w dyskusji nad przedłożonym przez p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego **projektem ustaw o ulgach inwestycyjnych.**

Dotychczas projekty rządowe, o ile dotyczyły spraw gospodarczych, spotykały się zwykle z licznymi zastrzeżeniami sfer prywatno-gospodarczych, a w prasie będącej odbiciem poglądów tych sfer czytaliśmy ustawiczne narzekania na „zachłanność etatyzmu", który rzekomo gnębi, niszczy i zabija.

Okazuje się jednak, że etatyzm nie jest tak straszny, jak go wyobrażano, zaś „planowość gospodarcza" niekoniecznie musi opierać się na ustroju sowieckim.

Etatyzm polski nie wyznacza sobie bynajmniej roli jedynego czynnika gospodarczego, nie ma ani celu, ani zamiaru zabicia i pochłonięcia inicjatywy prywatnej. Czynnik państwowy ogranicza się jedynie do pobudzenia tej inicjatywy, do wskazania odpowiednich gałęzi przemysłu i terenów, na których w interesie Państwa, ma się on rozwijać.

Taki właśnie charakter ma obecnie akcja rządu polskiego, która znajduje wyraz w projektach ulg inwestycyjnych, powitanych z radością przez sfery prywatno-gospodarcze.

Oczekiwać należy, że zadowolenie sfer gospodarczych wyrazi się rychło w pełnym i energicznym wykorzystaniu tych ulg i preferencji, jakie przyznano różnym gałęziom przemysłu na terenie Centr. Okręgu Przemysłowego i ziem wschodnich.

Zarówno interes publiczny, jak i względy na zysk własny wołają tedy wielkim głosem do sfer prywatno-gospodarczych — do pracy!

STAROPOLSKA WIELKANOC.

Na stół świąteczny — obok życzeń dla Przyjaciół — kładziemy wiązkę okruchów, dotyczących zwyczajów, jakie towarzyszyły radosnej dla świata chrześcijańskiego rocznicy Zmartwychwstania Pańskiego. W czasie, gdy zwycięska wiosna twórczym swym tchnieniem wnika w świat, gdy znikły już śniegi po polach a w odrętwiałe w długim śnie zimowym drzewa wstępuje nowe życie, gdy wiew tego życia drga nadzwyczajnym ruchem w całej przyrodzie, po kościołach naszych rozbrzmiewa wówczas wśród dźwięku dzwonów radosna pieśń: **„Alleluja"...**

Święto Zmartwychwstania Pańskiego silniej może, niż którekolwiek inne święto kościelne, łączy się z całym szeregiem charakterystycznych zwyczajów i obrzędów, sięgających czasów bardzo dawnych i niknących gdzieś daleko w zamierzchłej epoce. W dobie dzisiejszej wiele z tych dawnych obchodów i uroczystości uległo zatraceniu w rytmie nowoczesnego, wielkomiejskiego życia, nie mniej jednak w sercach ludu tkwią one bardzo głęboko i zwłaszcza na wsi wiele z nich zachowało się aż po dzień dzisiejszy.

Rozpoczynają się uroczystości wielkanocne w niedzielę palmową. Jest to jedyny dzień radosny, który poprzedza krzyżową mękę Chrystusa. Gałązki palmowe i kwietne rzucali wjeżdżającemu Panu pod stopy mieszkańcy Jerozolimy, aby wkrótce następnie przybrać jego czoło w cierniową koronę. Przez cały Wielki Tydzień, jako przez okres głębokiej żałoby nie urządzał lud żadnych obchodów, brał natomiast gromadny udział w nabożeństwach wielkotygodniowych.

„Uroczyście naród polski obchodził Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki, ale najuroczyściej Wielkanoc" — pisze Gloger w swej „Encyklopedii Staropolskiej". W Wielką Sobotę kapłan poświęcał wyczekiwaną i po długim a surowym poście obfitą zastawę świąteczną. Gdy przybył do dworu wiejskiego, cała wieś znosiła „święcone" w kobiałkach i ustawiała je w półkolu na ziemi a w pośrodku ceber z wodą. Kapłan poświęcał wodę i jadło a następnie wstępował w progi dworu. Punktem kulminacyjnym wielkanocnej niedzieli było „Święcone" — wesoła, godzinami przy zmianie biesiadników przeciągająca się uczta, otwarta dla wszystkich jakby jakieś ogólne święto radości i zbratania.

„Uginają się stoły — pisał sto lat temu Ł. Gołębiowski — pod ciężarem szynek, mięsiw, jaj, kiełbas, placków. Rzadko się już gdzie dają widzieć starożytne kołacze, obertuchy, jajeczniki. Jakaż radość, gdy udały się ciasta, smutek w przeciwnym wypadku".

Zwyczaj „Święconego" jest bardzo stary i opisywano je niejednokrotnie. Wśród pięknych miniatur XVI w., poświęconych Erazmowi Ciołkowi, znajdujemy ceremonię święcenia jadła, złożonego z pieczonych prosiąt i strucli: kropidło, talerz z wodą — wszystko, jakby dzisiaj, chociaż już szereg wieków minął od tego czasu.

Rozmaita była treść „Święconego" zależnie naturalnie zarówno od regionu, jak i pozycji socjalnej gospodarza. Inne było „Święcone" na zachodnich czy wschodnich ziemiach, inne w pałacu magnata, w dworze szlacheckim, dworku mieszczańskim czy w zagrodzie pod słomianą strzechą.

Jadło świąteczne w każdym razie było obfite, przeważały wędliny i ciasta, w niektórych domach w ogóle ognia w tym dniu nie rozpalano i jedynie żywiono się zimnym mięsem:

„W wielkanocną niedzielę, gdzie wygnawszy śledzie,
Mięsiwem wyścielamy boki przy obiedzie,
Nie warzy ani kucharz wieczerzy dopieka:
Bigosy zimne daje, sałaty i mleka.
Kolacją zowiemy taki stół bez dymu"

pisał ongiś poeta.

O tych dawnych czasach pisał Potocki w swym „Ogrodzie fraszek":

...„rzną w kuchni prosięta,
Wół wisi, wieprze kolą, zwierzyny i szynki
żeby na stole były; w kołaczach rodzynki,
bo się nam przez siedm niedziel naprzykrzył post długi,
w nowe szaty stroimy i siebie i sługi"...

Kucharze wielkopańscy mózgi swe wysilali nad urządzeniem „Święconego", czyniąc wprost fantastyczne starania, aby twory ich kulinarnego kunsztu w podziw wprawiały zebranych w domu ich gospodarza biesiadników. Surowiecki podaje, iż na dworze hetmana Tarnowskiego kuchmistrz podał na stół olbrzymie, pięknie przybrane koryto drewniane, na którym stał łoś, całkowicie upieczony, a w łosiu ukryty był pieczony jeleń, w jeleniu sarna, w sarnie zając, w zającu kapłon, którego wnętrze wypełniała kuropatwa.

Opisy podobnych „Święconych" wyjęte są jakby z „Tysiąca nocy i jednej". Opiszmy tylko jedno tego typu **„Święcone" u Sapiehów w Dereczynie** z czasów Władysława IV.

„Stało cztery przeogromnych dzików — powiada kronikarz — to jest tyle, ile części roku, każdy dzik miał w sobie wieprzowinę, alias szynki, kiełbasy, prosiątka. Kuchmistrz najcudowniejszą pokazał sztukę w upieczeniu całkowitym tych odyńców. Stało tandem dwanaście jeleni, także całkowicie upieczonych, ze złocistymi rogami, ale do admirowania nadziane były rozmaitą zwierzyną alias, zającami, cietrzewiami, pardwami. Te jelenie wyrażały dwanaście miesięcy. Naokoło były ciasta sążniste tyle, ile tygodni w roku. Zatem było 365 babek, to jest tyle, ile dni w roku. Każde z nich było adornowane inskrypcjami, floresami, iż niejeden tylko czytał a nie jadł. Co zaś do bibendy, były cztery puhary, exemplum czterech pór roku, napełnione winem jeszcze od króla Stefana. Tandem 12 konewek srebrnych, z winem po królu Zygmuncie, te konewki exemplum 12 miesięcy. Tandem 52 baryłek, także srebrnych in gratiam 52 tygodni, było w nich wino cypryjskie, hiszpańskie i włoskie. Dalej 365 gąsiorków z winem węgierskim, alias gąsiorków tyle, ile dni w roku, a dla czeladzi dworskiej 8700 kwart miodu, robionego w Brezie, to tyle, ile godzin w roku".

Pisze jeszcze Potocki w swych „Moraliach":

...„na Wielkanoc, gdzie święcona strawa
grzechem na potępienie katolikom stawa,
kiedy sprzykrzywszy ryby, karpie, szczuki, śledzie,
całegoby wołu zjadł na jednym obiedzie,
beczkęby wina wypił, choć jeszcze nie zdrowa
na jutrznią od wieczerzy Pańskiej ciąży głowa."

To też nic dziwnego, że wśród takiej świątecznej atmosfery, po długim poście:

„Żre drugi, potem pije, tka jako do woru;
ten chory, ów pijany, zapomni nieszporu".

Sute „staropolskie" Święcone należy już do niepowrotnej przeszłości. Lecz nie w ilości i jakości jadła i trunków leżało piękno tego starego zwyczaju, ale raczej w serdecznym a podniosłym nastroju, w jakim składano sobie życzenia w rodzinie oraz w gościnności staropolskiej.

a. m.



Hosanna Synowi Dawidowemu.

Złote słowa J. E. Ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza w Palmową Niedzielę rzucone przez radio.

Prawdziwą ucztę duchową przeżywały nieprzeliczone rzesze ubiegłej Palmowej Niedzieli, gdy u swych aparatów radiowych z niesłabnącą a wytężoną uwagą śledziły tak niezwykle głęboko i z nadzwyczajną wnikliwością w bieżące nastroje i wypadki w świecie sięgających myśli J. E. ks. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza, przemawiającego na temat „trzeciego i ostatniego kuszenia Jezusa". Jeden z najgłębszych Myślicieli Polski współczesnej znakomity Patriota - Obywatel, złotousty Mowca, okiem bystrego obserwatora patrząc na bieg prądów ostatniej doby, w swym przemówieniu rzucił tyle głębokich myśli, niezmiernie aktualnych, iż stanowić one muszą podnietę do poważnych rozważań, tworząc pełne moralnej i duchowej siły bodźce w życiu dzisiejszej epoki.

Pragnąc, by słowa Najczcigodniejszego i Najdostojniejszego Arcypasterza nie rozwiały się wśród radiowego słuchowiska, podajemy w głównych wyjątkach Jego głębokie rozważania:

W dniu Palmowej Niedzieli — mówił złotousty Kaznodzieja — o trzecim i ostatnim kuszeniu Jezusa w nawiązaniu do słów Ewangelisty: „Wziął go tedy szatan na górę wysoką bardzo i pokazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, uczynisz mi pokłon. Tedy rzekł mu Jezus: Pójdź precz szatanie, albowiem napisane jest: Panu Bogu swemu kłaniać się będziesz; a jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił go szatan".

„W Palmową Niedzielę wskrzesza się — mówił najczcigodniejszy Arcypasterz — pamięć wjazdu do Jerozolimy Chrystusa, odbytego wedle ceremoniału królewskiego, zapowiedzianego przed kilkuset laty przez proroka. Wjazd królewski do stolicy był najwymowniejszym dowodem, że Jezus uważa się za króla, który przyjmuje hołdy rzesz, idących na jego spotkanie z palmami, pozdrawiających Go pozdrowieniem królowi tylko należnym i przez królewską godność usprawiedliwionym: **Hosanna Synowi Dawidowemu**".

Po głęboko ujętym i wspaniałym przedstawieniu królewskiej władzy Jezusa, która zwycięża czas, czyniąc Go królem nie umierającym, ale rządzącym po wieki, obejmującym narody, stawiące się na koniec świata na apel Jego Królewskiego sądu, zajął się Ks. Arcybiskup rozpatrzeniem odpowiedzi na pytanie, czym w takim razie tkwiło żądło pokusy kusiciela i zaznaczył,

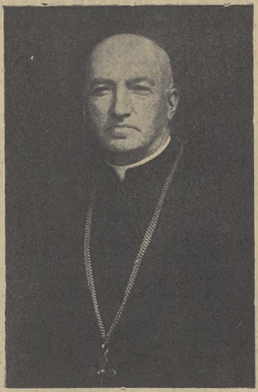
„że żaden najgenialniejszy mąż stanu, żaden z najwyższych zwycięzców nie może nadać takich podwalin królestwu swemu, jakie mu Chrystus nadał. Węgłem bowiem jego królestwa jest dusza i to **dusza** odrodzona, dusza w zjednoczeniu z nim przez miłość uświęcona i **sumienie** ludzkie. Nie z rozbudzenia namiętności, ale z ich umorzenia, z świętej miłości rodzi się Jego królestwo, indywidualne i powszechne, uniwersalne. Szanuje ono godność i oczyszcza w duszy ludzkiej wszystko, co jest jej właściwością i godziwą miłością: miłość swoistej kultury, rodziny, narodu, patriotyzm odnajduje w Królestwie Bożym pracownika i orędownika. Narody szczególniej mają jakąś misję do spełnienia w tym Bożym Królestwie. Nie niszczenie więc państw i narodów na rzecz światowej rewolucji, ale ich podniesienie we współdziałaniu o Królestwo Boże jest celem i kresem".

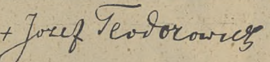
Pokusa ta Chrystusa przenosi się żywcem na człowieka dzisiejszego. Szatan kusił Chrystusa ziemskim mesjańeństwem i ziemską władzą, która, wedle wierzeń żydowskich, miała się skupić w ręku Mesjasza nad wszystkimi narodami. Mesjasz wojujący miał świat pogrążyć w morzu krwi, zdeptać narody, przemienić je w niewolników i tak nimi rządzić, —

„w umyśle Żyda, pochodzącego z pokolenia rabinów, w umyśle talmudystycznego Żyda, związanego z tradycją rabinów, odżył ten stary plan mesjańeństwa żydowskiego. Celem jego jest materialne panowanie ziemskiego materializmu nad narodami, a drogą do tego panowania jest światowa rewolucja".

„Na ustach Marksa i jego ewangelii jest mowa o proletariacie, modnie dziś ochrzczonym **„FRONCIE LUDOWYM". Front ten, ledwo spojony na Zachodzie a już okazał się tworem tak sztucznym a w życiu państwowym tak niebezpiecznym, że się pod naporem zdrowego zmysłu społecznego kruszy i rozpada. U nas tymczasem lutuje się go i spaja.** I trudno sobie wyobrazić, by mogło być inaczej. Cóżbyśmy bowiem uczynili, naśladując zagranicę, z przysłowiem, iż Polak mądrym się staje nie dopiero po obcej szkodzie, ale jedynie po własnej. W istocie chodzi tu tylko o mesjańeństwo ziemskie, o panowanie nad światem przyszłych mesjaszów, dla których lud i jego sprawy są tylko szczeblem do wyniesienia. Demon mściwy i krwawy, okrutny **REWOLUCJA ŚWIATOWA** narzuca dziś swoją wolę państwom i narodom. Domaga się od nich pokłonu dla siebie, ale nie w zamian za władzę, lecz w zamian za niewolę. Łącząc proletariat wszystkich krajów pod jedno berło, **zagraża tym samym komunizm istnieniu państw**".

„Dziś przez **internacjonalizm**, wylęgły z mózgu Żyda, opętanego ziemskim mesjańeństwem, zagraża tym państwom, które niebacznie dały mu gościnę u siebie, rewolucja mas przeciwko ich własnym rządom. **Z Rosji obecnej idą na świat te organizacyjne prądy, mające spełnić misję straszliwego zniszczenia.** I ktoby to myślał, że **cały pomysł rewolucji świata ze zniszczeniem indywidualności narodów i państw, z okuciem wszystkich w pęta niewoli, wszystko to razem jest tylko powtórzeniem dosłownym ideałów z przed dwu tysięcy lat poddanych przez kusiciela Jezusowi.** I to jest ten **demon straszliwy**, któremu pokłon oddają miliony, podczas gdy on dziś odsłania już jawnie swego ducha w zapamiętałej nienawiści religii i Chrystusa. Z tą propagandą międzynarodową komunizmu łączy się i inna propaganda i organizacja. Jest nią **MASONERIA**".





„I ona domaga się pokłonu dla siebie od swych zwolenników i adeptów; w zamian za to nie daje królestw i rządów, ale ostawia tym, co jej się zapisali, przede wszystkim, niewolnictwo. Bo czyż to nie jest niewolą ducha być w organizacji, której się celów bliżej nie zna? Czyż nie jest to niewolnictwo spełniać **rozkazy tajemne zupełnie nieznanego ukrytego rozkazodawcy?** Czy to nie jest niewolnictwo ducha, gdy się nie wie, czy rozkazy te idą na dobro narodu, czy też służą celom obcym i wprost wrogim interesom narodu? Jakiż to bezmyślny nawet i bezkrytyczny, a w skutkach swoich brzemienny jest ten pokłon, który tylu tak lekkomyślnie oddaje temu demonowi, co również z dawnym mesjańeństwem żydowskim tyle ma wspólnoty a oplątuje świat swą siecią".

Złotousty Mówca i głęboki Myśliciel podaje w swych niezwykle ważkich rozmyślaniach i inne pokusy, czyhające na dzisiejszego człowieka, pochodzące również z tych samych prądów, które przedstawiał kusiciel, kusząc Chrystusa.

„Jako reakcja przeciw rozwielmożnionemu parlamentaryzmowi zaczyna się jawić państwo w tych formach, które również **zagrażają wolności jednostki, jej wolności sumienia, jej wolności religijnej, społecznej i obywatelskiej.** Ten demon nowoczesnego państwa domaga się dla siebie pokłonu bez żadnych zastrzeżeń i podbija w niewolę umysły i dusze. Jakże słuszne i mądre są słowa Episkopatu polskiego: **„Do wstrząsów doprowadzają systemy polityczne, które wymagają, by człowiek im się zapisał bez zastrzeżeń, z duszą i z ciałem, by im podporządkowywał ślepo swe myśli, przekonania, wierzenia, zasady etyczne i sumienie, wyrzekając się swych praw człowieczych a nawet swego doczesnego i wiecznego przeznaczenia osobistego".**

Podkreśla dalej Ks. Arcybiskup, że w państwach dzisiejszych zanikają już ostatecznie wpływy tradycji i kultury chrześcijańskiej, że moralność, odcięta od pnia swojego zaczyna więdnąć i usychać, że dzisiaj kończy się już ten okres dawnych wpływów moralności chrześcijańskiej.

„W miejsce imperatywu moralnego wchodzi dziś wola i samowola człowieka. Jeden z takich wodzów dzisiejszych użył przed kilku dniami w swoim przemówieniu następującego zwrotu: „Będę najbogatszym człowiekiem na świecie. Będę posiadał bowiem rzecz największą, jaką może w ogóle posiadać człowiek: będę **posiadał cały naród**". W dosłownym tego słowa znaczeniu „Naród... jest posiadany" — **jest traktowany jako rzecz.** „Jest posiadany", tzn. jest narażony na największe niebezpieczeństwo: na to, iż może stać się łupem sił złych"...

Podkreśla dalej Ks. Arcybiskup, iż są zapowiedzi w różnych dziedzinach ludzkiej wiedzy, wskazujące na **odwrót od materializmu i na powrót ku idealizmowi.** Katolicyzm czeka tu wielka rola i misja, by śledzić i badać proces duchowy świata i wyjść na spotkanie każdego żywotnego prądu odrodzenia i uchrześcijanić go.

„Wobec naporu ślepej siły, katolicyzm i z nim złączony zdrowy ruch narodowy, jakże wielkie ma przed sobą zadania, zdrowy odruch i prąd narodowy, złączony z katolicyzmem, oczyszczony w nim z naleciałości pogaństwa, pogłębiony w duchowych wartościach religijnych chrześcijańskich, staje się dynamiczną potęgą. Na co też poryw taki nie waży się?! Poniesiony takim prądem, porwie się generał hiszpański do walki z przepotężnym wrogiem duszy narodowej i jej ideałów, wówczas gdy na usługi swoje ma zaledwie garść ochotników i marzyć jeszcze nie może o pomocach obcych. Prawdziwie mierzy on siły na zamiary. A jednak ów poryw wielki odnajduje oddźwięk w duszach i dziś po dwu latach nierównych wysiłków i poświęceń, prowadzi do zwycięstwa narodową i katolicką Hiszpanię".

Potrzeba katolicyzmowi więcej wiary w siebie, więcej odwagi i męstwa, a z łatwością w wielu jeszcze niezaślepionych i niezatwardziałych sercach zdobędzie posłuch dla swoich prawd, tkwi bowiem w katolicyźmie potężny zaród siły żywotnej, gdy świat dzisiejszy, rozdzielony najsprzeczniejszymi pojęciami, pełen słabości. W walce o panowanie Chrystusa w duszach i społeczeństwie potrzeba zdobyć się na wszelką ofiarę. Trzeba walczyć z nieprzyjacielem

„i trzeba zastanowić się, jak mamy walczyć — jak mamy przeciwstawić agitatorom komunizmu agitację zdrową, uniwersytetom ludowym, usiłującym skazić duszę ludu — uniwersytety prawdziwe, oświecające i podnoszące ludzi, jak i gdzie potrzeba stworzyć bezprocentowe kasy pożyczkowe, jak dążyć do uprzemysłowienia wsi, w jaki sposób stworzyć organizację centralną, która dotrze do najdalszych zakątków wsi dzięki swej sprężystości.

Stwierdza dalej Najdostojniejszy Arcypasterz, że duch chrześcijaństwa jest duchem bojowników o Królestwo Boże. Kuszenie Chrystusa na puszczy jest pierwszym starciem w walce Chrystusa i Antychrysta.

„Potrzeba nam się wreszcie zespolić we wspólnej obronie przeciw wywrotowi i we wspólnych wysiłkach w budowaniu i tworzeniu nowej duszy polskiej i nowego duchowego zmartwychwstania. Skarga skończył swe proroctwa na wskrzeszeniu trzeciego dnia Zmartwychwstania Polski. Na tym on skończył i tutaj strzaskał swą proroczą lutnię. Jego ostatnim słowem był cud nad narodem, jaki Bóg uczyni: ale na nas to teraz kolej przygotowywać nowe zmartwychwstanie duszy polskiej, urabianej łaską Bożą i naszą mocą pośród szalejącego orkanu wszechświatowej wichury. Wszystko wskazuje na to, że idziemy ku nowej, jeszcze straszliwszej wojnie, a więc idziemy ku sądom Bożym, jakimi w dziejach ludzkości są wojny. Oby w tym pochodzie naszym hasłem nam były słowa poety wieszcza:

„Daj nam o Panie czynami świętymi
W dzień Sądu Twego samym wskrzesić siebie".

DONIOSŁE ULGI DLA ROLNIKÓW.

Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych we Lwowie podaje do wiadomości, iż w Dzienniku ustaw Rz. P. Nr 21 z dnia 31. marca br. pod poz. 178 i 179 ukazały się rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 8 marca br. 1) w sprawie oznaczenia papierów wartościowych i ich kursów przy spłacie długów rolniczych, oraz rozporządzenie II). o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi.

Ad I). Rozporządzenie „w sprawie oznaczenia papierów wartościowych przy spłacie długów rolniczych" dopuszcza spłatę papierami wartościowymi po kursie 90 proc. wartości nominalnej długów rolniczych, powstałych przed niem 1. lipca 1932 r. wobec instytucyj wymienionych w art. 6. ust. I. pun. 2, 6—10 rozporządzenia Prez. Rz. P. z dnia 24. 10. 1934 r., a więc: instytucyj ubezpieczeń społecznych, banków, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych lub komunalnych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 Rozp. Prez. Rz. P. z dnia 3. marca 1938 r. o prawie bankowym, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie, Komunalnych Kas Oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu, Gminnych Kas Pożyczkowych Oszczędności oraz Spółdzielni Kredytowych, należących do Związku Rewizyjnego, których listę ustalił Minister skarbu.

Posiadacze gospodarstw wiejskich grupy „A" mogą przeto swe długi do powyższych instytucyj spłacać w wypadkach nie zawarcia układów konwersyjnych w trybie Banku Akceptacyjnego bez względu na to, czy ponoszą oni winę nie zawarcia takich układów.

Ad II. Rozporządzenie „o spłacie papierami wartościowymi długów rolniczych, objętych układami konwersyjnymi", uprawnia dłużników, którzy pozawierali układy konwersyjne w trybie Banku Akceptacyjnego, do spłaty w okresie do dnia 31. 12. 1934 rat kapitałowych od wierzytelności, objętych układami a płatnych w terminach ustalonych w układach konwersyjnych — wyszczególnionymi w tym rozporządzeniu papierami wartościowymi po kursie 90 proc. ich wartości nominalnej.

Przeto rolnicy, spłacając powyższe długi papierami wartościowymi, uzyskać będą mogli faktycznie przez różnicę między kursem giełdowym papierów, a kursem spłaty długów, nawet kilkudziesięciu procentową obniżkę spłacanego kapitału, czy rat kapitałowych.

Ze względu więc na ważność tych rozporządzeń, przynoszących rolnikom duże ulgi, winni rolnicy z powyższymi rozporządzeniami dokładnie się zapoznać, gdyż przyczynić się one muszą do dalszego regulowania zadłużenia rolniczego.



Na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej odbywają się święta sadzenia drzewek, w których bierze udział młodzież ze szkół powszechnych. Równocześnie prowadzi się propagandę zwrócenia szlachetnych uczuć młodzieży w stronę humanitarnej ochrony ptactwa. Powyższe zdjęcie ilustruje tę akcję.

Fałszywi prorocy i fałszywe nadzieje.

Płomień namiętności politycznych.

Okres przed ogłoszeniem deklaracji ideowo-politycznej Obozu Zjednoczenia Narodowego, powszechnie zwany okresem dekompozycji, **wykazał całkowitą bezsiłę stronnictw politycznych.**

Po samorozwiązaniu BBWR t. zw. teren stał się domeną swobodnej **gry dla wszelkich partyj, grup i grupek.** Logicznie biorąc powinny one rozwinąć ożywioną działalność, pomnażać szeregi swych stronnictw, kaptować zwolenników dla idei i programów partyjnych. Nic podobnego nie nastąpiło. **Wszystkie stronnictwa tkwiły w marazmie,** żadne nie mogło pochwalić się sukcesami. Władze wszystkich partyj politycznych **wiedziały,** że ich programy straciły wszelką siłę atrakcyjną, że bałamucone przez wiele lat społeczeństwo nie da się wziąć na lep wytartych liczmanów, że w narodzie co raz powszechniej zaczyna przejawiać się **dążność konsolidacyjna,** że idea zjednoczenia narodowego zaczyna dominować ponad wszystkimi hasłami klasowymi, ponad interesami stanowymi czy partykularnymi. Kierownicy partyjni wiedzieli o tym, ale **nie mogli się zdecydować na żaden krok.**

Jednoczyć się? Owszem, umieli to robić, ale tylko **przeciw** komuś czy czemuś. Ale zrezygnować z odrębności swych folwarczków, z sobiepaństwa, z takiego czy innego hasła, które latami mełło się bezmyślnie w ustach na rzecz wspólnej twórczej pracy — to było ponad siły **menerów partyjnych.** To też, gdy w chaos powszechny padła deklaracja ideowo-polityczna OZN, przyjęta z uznaniem przez większość społeczeństwa, w sztabach partyjnych zaczął się ruch. Było nareszcie „coś" przeciw czemu można było **ruszyć do ataku.** Zaczęto czym prędzej naprawiać płoty i mury, sztucznie dzielące naród na folwarczki sobiepańskie, zaczęto **mobilizować anarchię przeciw zjednoczeniu.**

Nie można było podważyć żadnego punktu deklaracji OZN, nie można było przeciwstawiać się wprost idei zjednoczenia, gdyż stała i stoi za tą ideą ogromna większość społeczeństwa, więc zastosowano **ulubioną metodę fałszu.** Na jednym skrzydle zaczęto organizować rokosz **przeciw rzekomemu „faszyzmowi", na innym podniesiono krzyk, że OZN jest „za mało" narodowy.**

Na terenie wiejskim, gdzie założenia OZN zostały również przyjęte z uznaniem i zrozumieniem, **kierownicy Stronnictwa Ludowego nie mogli wytoczyć żadnych kontrargumentów rzeczowych, a więc chwycili się dywersji.**

Wykorzystali ciężką sytuację gospodarczą wsi **dla rozpalenia namiętności politycznych.** Tysięcznym rzeszom chłopskim w Małopolsce zaczęto wmawiać , że jedynym cudownym lekiem na wszystkie bolączki, na nędzę wsi będzie **powrót sejmowładztwa i powrót „emigrantów politycznych".**

Odpowiedzialność za krew ofiar, padłych w czasie zeszłorocznego strajku chłopskiego, spada na tych, którzy w okresie, gdy wszystkie państwa wokół konsolidują się i pomnażają swe siły zbrojne, umieli się zdobyć jedynie na posiew zamętu i anarchii, na robotę destrukcyjną wobec własnego państwa.

Przelana krew nie otrzeźwiła ani „emigrantów", ani przywódców w kraju. **Ostani kongres Stronnictwa Ludowego był tego najlepszym dowodem. Jedyna „twórcza" robota, na jaką się umieli zdobyć prowodyrzy partyjni — to najgorsrza demagogia polityczna.**

O co chodzi „wodzom" Stronnictwa Ludowego? Deklamację znamy na pamięć: **„praworządność — demokracja!"**

Praworządność — owszem: żadne praworządne państwo nie może się zgodzić, aby zbiegli za granicę przed prawomocnymi wyrokami sądowymi, byli amnestionowani, gdyż dopiero taka decyzja podważyła by wiarę w praworządność w najszerszych sferach społeczeństwa, wywołałaby **nieobliczalne szkody moralne.**

Demokracja — to w rozumieniu przywódców Str. Ludowego powrót do sejmowładztwa, kiedy partie i stronnictwa polityczne darły Polskę na sztuki jak sukno.

Nie wolno puścić losów państwa na rozhukane fale nieobliczalnego sejmowładztwa parlamentarnego.

Im prędzej zrozumieją te **dwie prawdy przywódcy Str. Ludowego — tym lepiej dla nich.**

Zrozumienie idei Obozu Zjednoczenia Narodowego, zrozumienie organizacji i metod działania nowoczesnego państwa, które ma przed sobą wielkie zadania, znajdują **co raz szerszy grunt na terenach wsi polskiej.**

Nadzieje sobiepanów na zrewoltowanie tej wsi, **aby w mętnej wodzie łowić ryby interesu partyjnego są zawodne i fałszywe. Masy chłopskie odejdą od fałszywych proroków i pozostawią ich własnemu, żałosnemu losowi.**

Aby sytuację ludności poprawić

Inspekcje i zarządzenia wojewody Biłyka.

Jak już donosiliśmy, wojewoda lwowski p. Alfred **Biłyk** objeżdża teren województwa **w celu bezpośredniego zetknięcia się ze społeczeństwem a w szczególności ze wsią.** P. Wojewoda przybył również do powiatu **przeworskiego** po zwiedzeniu powiatów: **niżańskiego, tarnobrzeskiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego i łańcuckiego.** W powiecie przeworskim p. Wojewoda — w towarzystwie starosty przeworskiego Sienkiewicza — odwiedził 2 **gminy: Markową i Tryńczą** oraz **dokonał inspekcji w Przeworsku. W czasie pobytu w Markowej i Tryńczy zetknął się z ludnością wiejską w szczerych i serdecznych przemówieniach.**

Biorąc pod uwagę **ciężkie położenie gospodarcze najgęściej zaludnionego w Polsce powiatu przeworskiego, jego anormalne stosunki populacyjne, rozdrobnienie i karłowatość gospodarstw rolnych, brak uprzemysłowienia** itp. momenty, wpływające na nędzę i ogólne zubożenie — **p. wojewoda zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby sytuację ludności poprawić.** Omówił następnie bolączki wsi, wynikające z **wadliwego ustroju rolnego,** wskazał na konieczność **reformy rolnej i komasacji gruntów, uspołecznienia życia gospodarczego przez rozbudowę spółdzielni rolniczych, zwiększenia rentowności gospodarstw przez przysposobienie i podniesienie wiedzy rolniczej itp.**

Na marginesie powyższego podkreślił p. woj. Biłyk chlubne **wyniki spółdzielczości w Handzlówce, Albigowej, Markowej i Tryńczy. Z kolei wskazał na emigrację sezonową do Niemiec, którą objął powiat przeworski i omówił wielkie znaczenie Centralnego Okręgu Przemysłowego, podkreślając, że będzie on nowym warsztatem pracy dla nadmiaru ludności wiejskiej. Pod koniec inspekcyj wysłuchał życzeń i próśb ludności, przyrzekając, jaknajdalej idącą pomoc w rozpatrywaniu zebranego materiału.**

W Przeworsku p. Wojewoda w salach Wydziału powiatowego odbył rozmowę z naczelnikami władz i urzędów, **udzielając im wytycznych postępowania w organizowaniu życia zbiorowego.** Następnie zetknął się z przedstawicielami **miejscowego społeczeństwa,** podkreślając wielkie znaczenie rzetelnej pracy **organizacyj społecznych.** Wkońcu w sali Sokoła odebrał p. Wojewoda osobiście przysięgę od nowoobranych sołtysów i podsołtysów powiatu przeworskiego.



Wojewoda ALFRED BIŁYK
witany przez dziatwę szkolną w gminie Tryńcza, w powiecie przeworskim, podczas objazdu inspekcyjnego.



Inspekcja wojewody Alfreda Biłyka w Przeworsku.
Zdjęcie, reprodukowane przez **WSCHÓD,** przedstawia wojewodę **Biłyka** w towarzystwie starosty przeworskiego mgr **Sienkiewicza** w otoczeniu przedstawicieli społeczeństwa i reprezentantów władz na balkonie Wydziału powiatowego w Przeworsku.

Główna wygrana padła we Lwowie.

Dowiadujemy się, że dnia 9 kwietnia 1938 r. **główna wygrana III-ciej Klasy Loterii Klasowej — złotych 150.000** padła na Numer losu 20.711, zakupiony **w najstarszej w Małopolsce Kolekturze: „Dom Bankowy Schütz i Chajes", Lwów, plac Mariacki 7.**

WIZYTACJA SĄDU W POTOKU ZŁOTYM.

Wiceprezes Wydziału cywilnego Sądu okręgowego w Czortkowie, dr Jan **Rudeński,** przeprowadził trzydniową wizytację Sądu w Potoku Złotym, powiat Buczacz. Wiceprezesowi dr Rudeńskiemu towarzyszył sekretarz rachuby **Bukowski.**

OZN. W KOŁOMYI.

Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego na powiat kołomyjski mieści się w lokalu przy ul. Pierackiego l. 2. Sekretariat jest czynny codziennie od godziny 17 do 19, gdzie przyjmuje się również zgłoszenia członków.

Uwaga pracodawcy!

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie przystąpiła do rozsyłania nowych kwestionariuszy wypadkowych w związku z rewizją do zaliczeń wypadkowych zakładów pracy, znajdujących się na terenie działania tutejszej Ubezpieczalni, tj. we Lwowie, oraz w powiatach: bóbreckim, gródeckim, jaworowskim, lwowskim, rawskim, sokalskim i żółkiewskim.

Nowe zaliczenia będą obowiązywać od 1. stycznia 1938 r. i we własnym interesie pracodawców leży szczegółowe wypełnienie doręczonych kwestionariuszy, oraz jak najrychlejszy ich zwrot, celem uzyskania właściwych stawek ubezpieczenia wypadkowego.

Kanalizacja miasta Brzozowa.

Jak się dowiadujemy dzięki staraniom **burmistrza dr Adama Dobrowolskiego,** w ostatnim czasie Fundusz Pracy zainteresował się bardzo sprawą uporządkowania kanalizacji w mieście Brzozowie, przez odprowadzenie wylotów kanałowych do rzeki Stopnicy. Obecnie wyloty kanalizacji miejskiej znajdują się w rowach przydrożnych dróg wojewódzkich (państwowych), **zatruwając powietrze w całej okolicy.**

Na przeprowadzenie odnośnych robót kanalizacyjnych Zarząd miasta Brzozowa potrzebuje kredytu w wysokości 10.000 złotych.

Z działalności Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności

w Tarnopolu w roku 1937.

Poprawa koniunktury gospodarczej znalazła żywy oddźwięk w instytucjach finansowych m. i. **także w Komunalnych Kasach Oszczędności.**

Zwyżka cen produktów rolnych przyczyniła się do zwiększenia obrotów w handlu i rzemiośle, dając możność kupcom i rzemieślnikom upłynnienia od lat zamrożonych zobowiązań, które im zamykały prawie w zupełności drogę do nowego kredytu.

W roku 1937 zaczął zaznaczać się wzrost wkładów oszczędnościowych, oraz pojawiły się na rynku dobre weksle kupieckie, chętnie przyjmowane przez instytucje finansowe.

Ożywienie pretensji zamrożonych oraz większa płynność pretensyj żywych z jednej strony, **zaś wzrost wkładek oszczędnościowych z drugiej strony, przyczyniły się do rozwinięcia silniejszej niż w latach ubiegłych działalności kredytowej.**

Wyniki działalności **Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Tarnopolu, największej instytucji oszczędnościowej na terenie Województwa tarnopolskiego przedstawiają się następująco:**

Wkładki i rachnuki bieżące wzrosły w stosunku do roku 1936 **o zł. 229.474.77 i wynosiły w dniu 31 grudnia 1937 r. zł. 2.038.134.14, z czego na wkłady przypada zł. 2.010.213.50, ulokowane na 7.760 książeczkach oszczędnościowych.**

Przeciętnie wypada na książeczkę zł. 259.04, co świadczy, że w **M. K. K. O. oszczędzają szerokie warstwy społeczeństwa.**



Miejska Komunalna Kasa Oszczędności w Tarnopolu, pl. Sobieskiego 2.

Dostatecznie wysokie pogotowie gotówkowe, bo przekraczające zł. **100.000.—** portfel papierów wartościowych **wynoszący zł. 75.000.—** oraz niewykorzystany redyskont w kwocie ca zł. 100.000 **wskazują na dużą płynność instytucji.**

Działalność rewindykacyjna dawnych pretensji zaskarżonych wykazuje bardzo silny spadek weksli zaskarżonych, gdyż w ciągu 1937 r. upłynniono 593 pretensyj na sumę zł. 322.089.—.

Przy czym należy zaznaczyć, **że przy egzekwowaniu powyższych pretensyj nikogo nie zlicytowano, co świadczy o dużym wyrobieniu obywatelskim organów Kasy,** które starają się **pogodzić interes instytucji z interesami obywateli miasta** bez uciekania się do radykalnych środków.

Nie mniej dodatnim objawem działalności w roku 1937 jest fakt spłacenia drogich kredytów w łącznej kwocie zł. 243.476.91.

Rok 1937 wykazuje również **silniejszy rozwój akcji kredytowej,** niż w latach ubiegłych, bo gdy w roku 1936 udzielono 236 pożyczek na sumę zł. 81. 969.20 — to w roku **1937 udzielono 644 pożyczek na sumę zł. 312.332.96.**

Ogólny zaś wzrost portfelu wekslowego w roku 1937 wynosi zł. 101.585.86 a stan na dzień 31 grudnia 1937 r. streszcza się w kwocie zł. 1.042.931.72.

Tych kilka cyfr daje dość wyraźny obraz **rozwoju M. K. K. O.**

Widzimy **równomiernie postępujący wzrost aktywów** i spadek pasywów, **wzrost wkładów oszczędnościowych** i wzrost akcji kredytowej, co jest wynikiem rozważnej, przezornej i dobrze obliczonej polityki kredytowej organów kierujących Kasą.

Na czele Rady Kasy stoi prezydent miasta p. **płk. Stanisław Widacki** poseł na Sejm R. P.

Dyrektorem zarządzającym jest **p. Michał Greszczuk.**

Życzymy gorąco **Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności w Tarnopolu** dalszego pomyślnego rozwoju, który przyczyni się do ugruntowania i podniesienia **polskiego życia gospodarczego na terenie Województwa tarnopolskiego.**

Probużna - Żabińce
w twardej służbie kresowej.

Z powiatu kopyczynieckiego piszą do „Wschodu":

Każdy musi zwrócić uwagę na pracę jednej **z najlepiej prowadzonych szkół na terenie powiatu kopyczynieckiego — szkoły w Probużnie.** Wymownym przykładem przede wszystkim wielka ilość organizacyj młodzieżowych, gdzie wychowuje się młodzież szkolną **w duchu służby dla Państwa.** Liczne imprezy, urządzane przez szkołę, podnoszą i budzą uczucia przywiązania do Polski nie tylko u samej młodzieży lecz u społeczeństwa starszego, które **powstaje ze snu do nowego życia.**

Nie przejdzie tu żadna okazja **państwowa, religijna czy narodowa,** której nie wykorzystanoby i nie urządzono przynajmniej skromnego występu. Imprezy szkoły, zawsze dobrze przygotowane przez p. Agatę **Jurkównę,** znane są wszędzie i zdobyły sobie już firmę najlepszych występów. Że praca szkoły w Probużnie stanęła na wysokości swojego zadania przypisać jedynie należy dyr. Stanisławowi **Rembiszowi** i całemu gronu nauczycielskiemu.

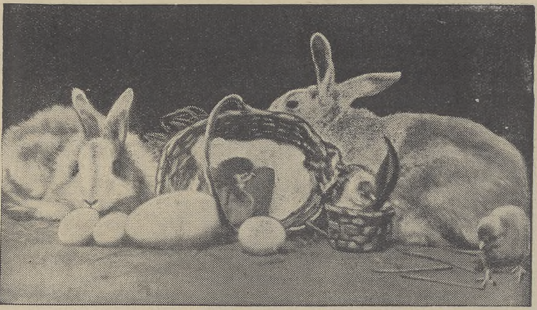
Praca pozaszkolna opiera się też głównie na wysiłkach szkoły. Związek Strzelecki, Tow. Szkoły Ludowej, Chór TSL., Koło Amatorskie, Niedzielny Uniwersytet Lud. czy inne organizacje prowadzi dzielnie nauczycielstwo. Nie trzeba się też dziwić, że Probużna podniosła się i postąpiła pod każdym względem o duży krok naprzód. Zawdzięczyć trzeba przede wszystkim pp: dyr. St. **Rembiszowi, Jurkównej,** Irenie **Kowalskiej,** Michałowi **Semeniukowi,** Łucji **Drapalskiej** i inn. **Takich szkół na kresach więcej!**

DOM IMIENIEM STAROSTY PIOTRA GRODECKIEGO.

Jedna z gromad powiatu kopyczynieckiego, gromada **Żabińce — została wyróżniona, jako wieś wzorowa.** Inicjatywę tę rzucił starosta p. Piotr **Grodecki.** Myśl ta spotkała się z zadowoleniem całego powiatu i całej ludności, która podzieliła jednomyślnie bez względu na przekonania narodowościowe stanowisko starosty i wypowiedziała się za tym. Stwierdzić należy, że starosta p. **Grodecki** interesuje się życiem wsi i znalazł uznanie wszystkich za swoją owocną pracę. Wyrazem tego było **wręczenie mu adresu chłopów gromady Żabiniec, w dowód wdzięczności za stanowisko zajęte przez starostę wobec tej wsi.** Równocześnie delegacja oświadczyła, że dom ludowy w Żabińcach zostanie nazwany imieniem Piotra Grodeckiego. Podajemy dla informacji, że słusznym jest wybór gromady Żabiniec na wieś wzorową ze względu na jedność wysiłków wielu organizacyj, które wybijają się jako jedne z pierwszych w powiecie.

W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte pierwsze prace inwestycyjne. Przewidziane jest: budowa szkoły rolniczej, budowa dróg, elektryfikacja, budowa nowego domu ludowego i budowa przetwórni owoców.

Ewski.



NIE OPUŚCIMY WAS:
POLACY Z ZA OLZY!

„Koło Parlamentarne Obozu Zjednoczenia Narodowego z najwyższą radością przyjęło do wiadomości fakt zjednoczenia się Polaków za Olzą, co niewątpliwie pozwoli wzmóc walkę Polonii Zaolzańskiej o słuszne jej prawa. Koło Parlamentarne OZN z głęboką troską śledzi akcję rodaków za Olzą i zapewnia o czujnej gotowości udzielenia pełnego poparcia i pomocy dla ich wysiłków".

Rezolucja powyższej treści uchwalona przez Koło Parlamentarne OZN jest głosem mającym za sobą **siłę potencjalną całego polskiego narodu.**

Polacy zaolzańscy zapomnieli o dzielących ich różnicach i zjednoczyli się we wspólny front po to, żeby walczyć o słusznie im należne prawa. Podobnie zjednoczyła się cała opinia polska, wyrażając swoim rodakom z za Olzy, bezwzględną solidarność i niezłomną wolę poparcia ich walki słusznej i sprawiedliwej.

Polacy zaolzańscy są na swojej ziemi gospodarzami. Nie stanowią jakiejś napływowej grupy emigranckiej, są na Śląsku ludnością rdzenną, autochtoniczną, od niepamiętnych czasów tam osiadłą.

Nacechowana niepoczytalną megalomanią polityka czeska robiła przez długie lata wszystko, żeby sobie Polskę ostatecznie zrazić, żeby nie dopuścić do zapanowania normalnych stosunków sąsiedzkich pomiędzy oboma państwami. Jednocześnie, w dziedzinie wewnętrznej, uprawiano niezmiennie ekstremistyczną politykę ucisku w stosunku do polskiej mniejszości terytorialnej na Śląsku.

Dzieje ostatnich lat 18-tu to historia martyrologii ludu polskiego pod czeskim panowaniem, historia ucisku, znoszonego z niezłomnym hartem i wolą wytrwania. Nacisk polityczny i gospodarczy, perfidne stosowanie wyrafinowanych metod hakatystycznych, niszczenie szkolnictwa, tępienie i prześladowanie wszelkich przejawów życia kulturalnego nie dały spodziewanych rezultatów. Lud polski pozostał polskim i upomniał się o swoje prawa. **Z za czeskiego kordonu słychać głos oskarżenia, słychać głos krzywdy polskiego dziecka.**

Krzywda krzyczy cyframi.

W powiecie cieszyńskim istnieje 6 czeskich szkół wydziałowych utrzymywanych przez państwo, 2 publiczne szkoły wydziałowe niemieckie i jedna polska. Wynika z tego, że Niemcy, którzy liczą w powiecie czesko cieszyńskim 7,39% mają dwa razy więcej szkół publicznych niż Polacy, stanowiący większość mieszkańców, a Czesi 6 razy więcej. Już nawet biorąc za podstawę tendencyjnie niekorzystną dla Polaków oficjalną statystykę czeską — przyjąć trzeba, że Polacy mają o 66 publicznych klas wydziałowych zamało, i o 143 klasy szkół ludowych mniej, niż się im należy.

Dziecku polskiemu odbierają Czesi język rodzinny w szkole. Rodziców teroryzują, usiłując zmusić ich przy pomocy groźby pozbawienia chleba i nnych represyj do posyłania dzieci do szkół czeskich. „Opornych" Polaków przenosi się masowo w głąb kraju. **Podła i niegodna akcja czechizacji doprowadziła w rezultacie tylko do silniejszego zwarcia frontu polskiego na Śląsku.**

Polacy z za Olzy mogą być pewni, że stoi za nimi niezachwiany mur zjednoczonej opinii i siły polskiej, że jesteśmy z nimi jednej krwi i nie opuścimy ich w decydującym momencie.

Posiedzenie kuratorium Chemicznego Instytutu Badawczego w Warszawie.



W obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dr Ignacego Mościckiego, odbyło się w gmachu Chemicznego Instytutu Badawczego na Żoliborzu w Warszawie, pod przewodnictwem wicepremiera inż. Eugeniusza **Kwiatkowskiego,** posiedzenie kuratorium Instytutu z udziałem: p. ministra W. R. i O. P. prof. dr. **Świętosławskiego,** 2-go wiceministra Spraw Wojskowych gen **Litwinowicza,** oraz grona najwybitniejszych przedstawicieli świata naukowego i przemysłu chemicznego. P. wicepremier inż. **Kwiatkowski** po powitaniu Pana Prezydenta R. P. podkreślił, że dopiero dziś — z perspektywy 20 lat od powołania do życia przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Chemicznego Instytutu Badawczego, — możemy ocenić wartość myśli Jego założyciela. Ważne zadania stoją przed Instytutem, zwłaszcza w chwili rozbudowy krajowego przemysłu, a szczególnie chemicznego, z którym powinna się łączyć działalność Instytutu.

Po sprawozdaniu dyrektora Instytutu prof. dr Kazimierza **Klinga,** oraz po załatwieniu spraw bieżących, kuratorium wytyczyło kierunki prac Instytutu na okres najbliższy.

Na zdjęciu powyższym fragment z tego posiedzenia. Przemawia p. wicepremier inż. Kwiatkowski.

Z Tarnobrzega.

W Tarnobrzegu odbyło się posiedzenie Rady powiatowej, na którym uchwalono budżet powiatowy, wynoszący w dochodach i wydatkach kwotę 359.908 zł.

Przewodniczący Wydziału pow. starosta mgr Tadeusz **Len,** składając sprawozdanie z działalności Wydziału pow. za okres 1937-38, w dłuższym przemówieniu nakreślił w związku z powstającym tam Centr. Okr. Przemysł. **konieczność przebudowy powiatu tak pod pod względem gospodarczym, jak i pod względem struktury moralnej i duchowej społeczeństwa.** Jako główne zamierzenia Wydziału pow. na najbliższą przyszłość wykazał **podniesienie stanu dróg, szkolnictwa i rolnictwa, stanu sanitarnego i opieki społecznej,** ze szczególnym uwzględnieniem konieczności rozładowania bezrobocia. Wobec znacznego podniesienia kredytów w tych działach gospodarki uchwaliła Rada pow. zwiększyć stawkę procentową specjalnie opłat drogowych, oraz zaciągnąć **pożyczkę 450.000 zł. na rozbudowę szpitala powsz. w Tarnobrzegu i budowę 5 ośrodków zdrowia w powiecie, — a nadto zrealizować pożyczkę w kwocie 45.000 zł. na nadbudowę piętra na gmachu Państw. Gimnazjum w Tarnobrzegu na pomieszczenie Liceum.**

Obrady zakończyła uroczystość dekorowania krzyżami zasługi członka Wydziału pow. **ks. Józefa Pęcherka, proboszcza z Trześni, oraz sekretarza Wydziału pow. Adama Jagoszewskiego.**

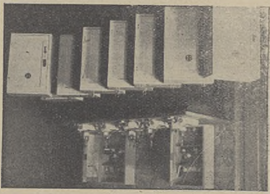
Starosta **Len** wygłosił dłuższe przemówienie, podnosząc zasługi obydwóch odznaczonych, z których pierwszy, jako **żołnierz-legionista,** inwalida wojenny, następnie jako **kapłan i obywatel** na każdym posterunku swojej pracy dawał i daje wzór Polaka - patrioty. Drugi zaś, jako długoletni, **wytrawny pracownik na niwie samorządowej** i społecznej daje przykład jak należy pojmować obowiązki urzędnika - obywatela.

Przemówienia tego, oraz odpowiedzi **ks. Pęcherka** wysłuchała Rada pow. stojąco — po czym ze swej strony w uznaniu zasług swego pracownika uchwaliła na wniosek Wydziału pow. przyznać sekretarzowi **Jagoszewskiemu** awans do wyższej grupy uposażenia.

W dniu 24. marca b. r. odbyła się w sali „Sokoła" **w Baranowie sandomierskim** uroczystość wręczenia staroście pow. mgr Tadeuszowi **Lenowi dyplomu obywatela honorowego gminy wiejskiej Baranów.** W uroczystości wzięli udział sołtysi i podsołtysi wszystkich gromad tej gminy, dalej Rada gminna in corpore na czele z wójtem, oraz reprezentanci innych związków samorządowych. P. wójt Jan **Bodek** w podniosłych słowach przedstawił obecnym zasługi p. starosty **Lena,** który na stanowisku przewodniczącego Wydziału pow. **szczególną opieką otoczył tę część powiatu,** która z tytułu swojego ubóstwa na nią zasługuje. To też wszystkie Rady gromadzkie tej gminy, chcąc wyrazić p. staroście swoją wdzięczność, powzięły jednomyślne uchwały prosić Zarząd gminy w Baranowie, by spowodował u Rady gm. nadanie mu obywatelstwa honorowego.

W dniu 3 kwietnia br. odbyło się w lokalu własnym Walne Zebranie członków Rodziny urzędniczej w Tarnobrzegu. Po złożeniu sprawozdania z działalności Towarzystwa wyrażono gorące podziękowanie ustępującej przewodniczącej p. starościnie **Lenowej** za jej pełną inicjatywy i pracy działalność na tym stanowisku w okresie dwóch kadencyj — po czym dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszła p. starościna **Lenowa** jako przewodnicząca na okres trzeciej kadencji.

Apteczki dla szkół
w Lubaczowie.



Powyższe zdjęcie fotograficzne, przedstawia zakupionych przez Zarząd gminny w Lubaczowie 10 apteczek z lekarstwami, przeznaczonych dla 10 szkół na terenie gminy. Apteczki wraz z lekarstwami rozesłano po wszystkich szkołach. Inowacja ta na lubaczowskim terenie została przyjęta z dużym zaciekawieniem i uznaniem dla opiekunów.

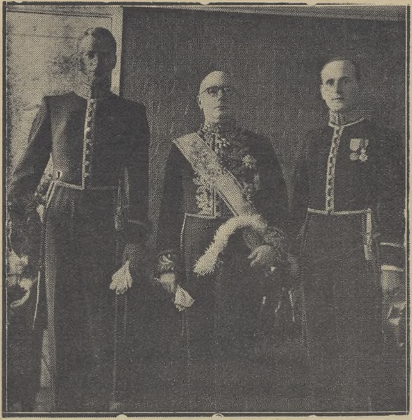


Poseł Litwy na Zamku Królewskim w Warszawie.

Pierwszy poseł Rzeczypospolitej Litewskiej w Warszawie min. Kazimierz Skirpa złożył Panu Prezydentowi R. P. prof. dr Ignacemu Mościckiemu podczas uroczystej audiencji na Zamku Królewskim w Warszawie swe listy uwierzytelniające. Podczas uroczystości złożenia listów przez min. Skirpę był obecny Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck.

Zdjęcie obok zamieszczone przedstawia moment wręczania listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi R. P. przez min. Skirpę.

Przedstawiciele Polski w Kownie.



Członkowie poselstwa polskiego w Kownie: minister Franciszek Charwat (w środku), attaché Dziarczykowski (z prawej strony) i pierwszy sekretarz Załęski (z lewej strony) na chwilę przed odjazdem na uroczystą audiencję u prezydenta Litwy p. A. Smetony.

BUDOWA KAPLICY w CHODOWICACH.

W Chodowicach (11 km. od Stryja) mieszka w zwartej kolonii 60 rodzin polskich, pracujących w hucie szklanej. Mieszkańcom Chodowic daje się odczuwać dotkliwie brak kościoła, ostatnio wystąpiono z inicjatywą zbudowania w Chodowicach kaplicy i wyłoniono komitet z inż. Antonim **Sentkiem** na czele, który rozwinął akcję w celu zrealizowania budowy kaplicy. Akcja ta zasługuje na gorące poparcie.

WODOCIĄGI w HORODENCE.

Z powodu dotkliwego braku wody w Horodence na Kotykówce przystąpiło 26 gospodarzy za inicjatywą Michała **Romanyci** do wstępnych prac dla założenia rur wodociągowych, zakupionych własnym kosztem. W tym celu powstanie olbrzymia cysterna, zbierająca wodę źródlaną, po czym woda z cysterny własnym ciśnieniem dotrze do szeregu domów. Koszt robocizny i wybudowanie cysterny poniesie Zarząd miejski. Cysterna ta zaopatrzy we wodę ponad 4.000 mieszkańców. Dodać należy, że zaprowadzenie tych wodociągów w Horodence jest wzorowane na poczynaniach w tym kierunku gromady Potoczyska.

Budźmy serca, łączmy wysiłki w dziele Polskiego Czerwonego Krzyża!

Świat zabity deskami...

Powiat brzozowski musi mieć kolej.

Akcja sfer gospodarczych.

Specjalny korespondent **WSCHODU** udał się na teren powiatu brzozowskiego i odbył cały szereg rozmów z szeregiem osób aktywnych w życiu gospodarczym i społecznym.

Oto relacja naszego specjalnego korespondenta:

Jak wiadomo, Rada Ministrów zdecydowała **przyłączyć powiat brzozowski do Centralnego Okręgu Przemysłowego.** Decyzja ta świadczy **o wzroście zainteresowania znaczeniem tego powiatu dla gospodarki narodowej i państwowej.**

Dotychczasowa rola powiatu brzozowskiego w gospodarce narodowej była nadzwyczaj skromna, gdyż powiat ten, to przysłowiowy **„świat zabity deskami“**, omijany przez przemysł, rzemiosło, kupiectwo. Wprawdzie na terenie powiatu od dziesiątków lat istnieje **przemysł naftowy, dysponujący bogatymi terenami ropy i gazów ziemnych, jednak przemysł ten utknął w miejscu i nie przejawia poważniejszego rozwoju.** Choć na terenie powiatu jest 13.500 ha lasu jodłowego i bukowego, mogącego dostarczyć rocznie 40.000 m^3 drewna na eksport, **brak niemal zupełny przemysłu drzewnego.** Również chów bydła, nierogacizny, oraz produkcja mleka, masła i jaj, stojące na dość wysokim poziomie, dzięki przewadze gospodarstw drobnych i przyrodzonym warunkom, nie przynoszą rolnictwu należytych korzyści.

Naczelną przyczyną zahamowania rozwoju gospodarczego powiatu brzozowskiego jest brak kolei. Powiat ten stanowi centrum 15.000 km^2 obszaru sześciu powiatów, ograniczonego od południa linią kolei podkarpackiej, od północy linią kolejową Lwów - Kraków, od wschodu linią kolejową Przemyśl - Chyrów, a od zachodu linią kolejową Jasło - Rzesów. **Jedynie na południowej granicy powiatu brzozowskiego jest 5 km kolei wąskotorowej, łączącej Dynów z Przeworskiem, które nie odgrywają dla powiatu niemal żadnej roli.** Trzydzieści, czterdzieści kilometrów uciążliwej drogi kołowej do najbliższej stacji kolejowej, to twardy los **każdego pioniera gospodarczego w powiecie brzozowskim.** To też pionierów takich jest bardzo niewielu. Trudności komunikacyjne przekreślają każdą normalną kalkulację.

Problem komunikacyjny powiatu brzozowskiego starały się rozwiązać jeszcze władze za-



Dr ADAM DOBROWOLSKI
burmistrz miasta Brzozowa.

borcze. Wojna światowa pokrzyżowała plany. Rzeczpospolita w spadku po zaborcy otrzymała tylko linię kolei wąskotorowej Przeworsk-Dynów. W pierwszych latach odrodzenia państwowego nie było ani czasu, ani środków finansowych na generalne rozwiązanie tego problemu. Z kolei przyszedł kryzys gospodarczy, który również nie sprzyjał podjęciu kosztownych robót kolejowych.

Dopiero w ostatnich 2 latach, projekt wyposażenia powiatu brzozowskiego linią kolei normalnotorowej zyskał na aktualności i stał się przedmiotem licznych narad miejscowych działaczów samorządowych i gospodarczych. Porozumiano się z sąsiednim powiatem sanockim, wyłoniono komitet łącznikowy z pp. dr Adamem **Dobrowolskim**, burmistrzem m. Brzozowa, inż. M. **Fingerhutem** z Sanoka i mgr **Striglem** z Brzozowa. Opracowano projekt trasy kolei, który przedyskutowany został i zatwierdzony przez Zjednoczenie organizacyj społecznych i stowarzyszeń gospodarczych powiatu brzozowskiego oraz **Obywatelski powiatowy komitet w Sanoku.**

Owocem ofiarnej pracy reprezentantów wymienionego Zjednoczenia z powiatu brzozowskiego, pp. mgr M. **Strigla**, dr A. **Dobrowolskiego** i dr Wł. **Szuby** oraz członków Komitetu sanockiego pp.: inż. J. **Kosiny**, inż. M. **Fingerhuta**, insp. L. **Jasińskiego**, burmistrza M. **Słuszkiewicza**, dr O. **Schmidta** i Ignacego hr. **Potockiego** był rzeczowy memoriał do władz państwowych w sprawie **budowy kolei w powiecie brzozowskim, p. n. „Uzasadnienie projektu budowy normalnotorowej linii kolejowej Przeworsk - Sanok przez Dynów - Brzozów“.**

Memoriał uzupełniono następnie argumentami, opracowanymi przez specjalistów, którymi umotywowano zasadnicze dziedziny rentowności projektowanej kolei. Argumenty przemysłu naftowego opracował inż. M. **Fingerhut**, względy rolniczo handlowe podali pp. A. **Kosecki**, A. **Kraiński** i S. **Słonecki**, znaczenie projektowanej kolei dla gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego omówili pp. inż. B. **Konarski** i inż. **Kosina**, a pp. J. **Dukiet**, inż. K. **Kalityński** i M. **Słuszkiewicz** zebrali dane o ruchu towarowym w powiecie brzozowskim, świadczące, iż **ruch ten nawet w obecnych granicach zapewniłby rentowność projektowanej linii kolejowej.**

Memoriał wraz z uzupełnieniem doręczony został władzom centralnym w Warszawie, gdzie równocześnie utworzono Komitet stołeczny projektu budowy linii kolejowej Przeworsk - Sanok, zapraszając do niego pp.: prezesa inż. M. Szydłowskiego, gen. Galicę, dr K. Klinę i dr Morawskiego, posła Ziemi sanockiej. Głównym zadaniem Komitetu stołecznego jest przypominanie władzom centralnym o projekcie budowy kolei oraz uzyskanie przychylnej decyzji dla jego realizacji.

Na tym wyczerpała się działalność czynników społecznych i gospodarczych w kierunku **otwarcia powiatowi brzozowskiemu okna na świat, w postaci linii kolejowej.** Do działania w tym kierunku powołane są obecnie czynniki rządowe. Że myślą i nad tą sprawą, świadczy o tym chociażby włączenie powiatu brzozowskiego do Centralnego Okręgu Przemysłowego, będącego największą troską gospodarczą Państwa.

Opracowany przez komitet projekt kolei Przeworsk - Dynów - Sanok, na odcinku Przeworsk - Dynów uwzględnia wykorzystanie istniejącej już kolei wąskotorowej. Począwszy od Dynowa projektodawcy proponują **poprowadzenie toru kolejowego doliną Sanu, tuż obok drogi Dynów - Dydnia - Grabownica Starzeńska. W Dydni tor miałby być skierowany na Wydrnę do Przysielnicy, skąd obok drogi Izdebki - Brzozów dotarłby do Brzozowa.** Z Brzozowa projektowana trasa linii kolejowej biegłaby przez wsie: **Humniska, Turzepole, Górki, Wolę Górecką, Strachocinę, Jurowce, Czerteż do Dąbrówki, gdzie byłaby połączona z linią kolejową Rymanów - Sanok.**

Nowa linia kolejowa przecinałaby powiat brzozowski z południa na północ, stanowiąc równocześnie najkrótsze połączenie brzozowsko-sanockiego zagłębia naftowego z Warszawą i zarazem portami Rzeczypospolitej nad Bałtykiem.

Wspomniany obszar 15.000 km tym samym mógłby odegrać doniosłą rolę w Centralnym Okręgu Przemysłowym.



Rozwój lwowskiego Okręgu wojewódzkiego L. O. P. P.

W lwowskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się Walne zgromadzenie lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P., które zagaił prezes Okręgu dyrektor kolei p. **Grosser.** Przewodniczącym zgromadzenia wybrano starostę p. **Zamecznika,** prezesa Obwodu pow. L. O. P. P. na asesorów wicedyrektora kolei inż. **Misiewicza,** starostę dr **Gąsiorowskiego** z Leska a na sekretarza dr **Lukesa** z Krosna. Na podstawie wniosku dyr. **Zana** imieniem Komisji rewizyjnej, przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe i udzielono Zarządowi Okręgu absolutorium oraz szczególne podziękowanie za owocną działalność nad rozwojem organizacji.

Na wniosek Komisji - matki, w skład której wchodzili pp. nacz. **Krzywoszyński,** mjr **Polityński** z Sanoka i mgr **Żółkiewski** z Żółkwi, w wyborach uzupełniających zostali wybrani do Zarządu Okręgu: pp. dyrektor Banku Polskiego **Blaha,** radca wojewódzki **Bielski,** kurator szkolny dr **Kupczyński** i pułk. dypl. **Procner.** Do Komisji rewizyjnej weszli pp.: prezes **Moszoro,** nacz. **Riedl,** inż. **Rybicki,** inż. **Sulimirski** i dyr. **Zan.** Delegatami na Walne zgromadzenie L. O. P. P. zostali wybrani pp.: dyrektor kolei **Grosser** i nacz. **Krzywoszyński,** zastępcami zaś dyr. **Tigier** i kpt. **Halewski.**

Walne zgromadzenie przyjęło projekt prac i preliminarz budżetowy Okręgu na rok 1938 w brzmieniu, przedstawionym przez dyrektora **Tigera** i uchwaliło pełne poparcie dla budowy Instytutu Aerodynamicznego we Lwowie w myśl referatu prof. inż. Łukasiewicza. W końcu uchwalono wnioski Zarządu Okręgu i Obwodów, przedłożone przez kpt. **Halewskiego.**

Delegaci Obwodów lwowskiego Okręgu przyrzekli również rozwinąć bardzo silną propagandę na rzecz Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie. Zebrani uchwalili wysłać telegramy, zapewniające o nieustannej pracy dla rozwoju organizacji — do prezesa Zarządu Głównego L. O. P. P. gen. inż. Leona Berbeckiego oraz inspektora Obrony Powietrznej Państwa gen. Józefa Zająca.

Ze sprawozdania wynika, że lwowski Okręg Wojewódzki L. O. P. P. liczy obecnie 192.000 członków, że w modelarstwie lotniczym przeszkolono około 2.500 uczniów a w dziale Obrony przeciwlotniczo - gazowej urządzono około 600 kursów, na których wyszkolono przeszło 31.000 osób. Zarząd Okręgu wybudował we Lwowie wieżę do skoków spadochronowych i rozpoczął prace przygotowawcze do Krajowej Wystawy Lotniczej.

Parcelacja rządowa w 6 powiatach województwa tarnopolskiego.

Na jesieni r. 1937, specjalny korespondent WSCHODU zwiedził tereny rządowej, wzorowej parcelacji w powiecie zaleszczyckim w Żyrawce i Stawkach pod Zaleszczykami. Szczegóły tej wzorowej parcelacji rządowej, podane we WSCHODZIE, wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród naszych czytelników chłopów, zwłaszcza w zachodniej części województwa lwowskiego. Plany i zdjęcia, jakie podaliśmy z terenu Żyrawki i Stawek, wywołały żywą dyskusję w szeregach tych, którym ciasnota we wsi rodzinnej nakazuje szukania nowych terenów, nowego lepszego gospodarstwa.

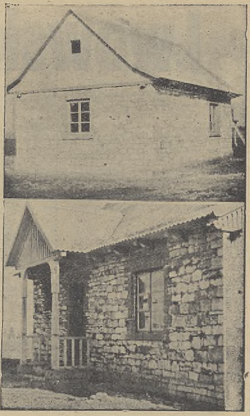
Ludność wiejska w Małopolsce wschodniej ma złe doświadczenia o dawnych akcjach parcelacyjnych, prywatnych, które w większości wypadków dobrze wyszły tylko... pośrednikom. Dziś parcelację przeprowadzają albo czynniki **rządowe, albo te organizacje, względnie towarzystwa, które dają gwarancję należytego wywiązania się z przyjętych zobowiązań w stosunku do państwa i zainteresowanych osób. Na naszym terenie działa niemal jedynie, a pożytecznie Ziemskie Towarzystwo Parcelacyjne we Lwowie ul. Szajnochy 2.**

Na wiosnę r. 1938 rozpoczął się nowy ruch parcelacyjny. Przedstawiciel WSCHODU zapoznał się na miejscu ze szczegółami wzorowej parcelacji rządowej w powiatach: **trembowelskim, zaleszczyckim, kopyczynieckim, czortkowskim, brzeżańskim i brodzkim.** Akcja parcelacyjna w tych powiatach przedstawia się bardzo interesująco i niewątpliwie wywoła korzystny oddźwiek w powiatach zachodnich województwa lwowskiego, gdzie wieśniacy silnie zabiegają o działki na wschodzie.

Na terenie wyżej wymienionych powiatów, parcelowane będą majątki: **Wierzbowiec, Kołodróbka, Liczkowce, Zalesie, Budyłów, Brody.**

Powstanie 190 nowych osad wzorowo urządzonych.

Urząd wojewódzki lwowski, rozpisał już przetargi na budowę budynków i studzien na nowo powstających osadach. Roboty rozpoczynają się właśnie w najbliższych dniach i **mają być wykończone najpóźniej do dnia 30 września 1938.**



Domy mieszkalne osadników na terenach z parcelacji rządowej w Żyrawce pod Zaleszczykami.

Jak pracują Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie tarnopolskim.

W Tarnopolu odbył się Zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich powiatu tarnopolskiego. Obecni byli: wojewodzina **Malicka,** przewodnicząca Wojewódzkiej Delegatury K. G. W. w Tarnopolu, mgr **Zając,** wicestarosta tarnopolski, dr **Kujawski,** naczelnik Wydziału Opieki Społecznej, insp. **Błoński,** sekretarz, mgr **Mazur,** red. **Orliński** przedstawiciel TSL, insp. **Makowiczowa,** przewodnicząca Związku Powiatowego KGW. w Zbarażu **Bielińska,** instr. GP. **Knopp,** instr. PR. **Bator,** instruktorzy oświatowo - gospodarczy, zarząd Związku Powiatowego KGW., opiekunki KGW. i 120 delegatek Kół Gospodyń Wiejskich.

Zjazd zagaiła p. Helena **Wszelaczyńska,** witając gości i przybyłe delegatki.

Sprawozdanie z pracy Z. P. KGW. za okres od 1. 4. 1937 r. do 1. 4. 1938 r. złożyła instruktorka powiatowa KGW. Maria **Mańkówna.**

Na terenie powiatu tarnopolskiego istnieje 63 KGW. z liczbą 1255 członkiń. Dotychczas zorganizowano według nowego statutu 50 KGW. z liczbą 1134 członkiń. W roku sprawozdawczym odbyto jeden walny zjazd KGW. i jeden walny zjazd sekcji dziewcząt. W terenie pracowała jedna instruktorka powiatowa KGW. i osiem instruktorek lotnych w charakterze praktykantek.

W dziale gospodarstwa domowego przeprowadzono: 5 kursów przetworów owocowych, przy udziale 51 uczennic, 6 kursów trykotarstwa prrzy udziale 100 uczennic, 5 kursów kroju i szycia, przy udziale 120 uczennic, 5 kursów masarstwa, przy udziale 73 uczennic — razem 21 kursów przy udziale 347 uczestniczek. Ogólny koszt kursów wynosi 1.333.20 zł.

W dziale handlowym rozprowadzono 1020 jaj zarodowych, 200 sztuk kurcząt jednodniowych rasy „Karmazyny". Przeprowadzono 16 ubojów drobiu, ogółem sprzedano 826 sztuk o wadze 1746 kg, na łączną kwotę zł 2.537.37 gr. Handel drobiem prowadzony był dorywczo.

W dziale warzywniczym rozprowadzono nasiona warzywne za sumę zł 827.63 gr. Koła Gospodyń Wiejskich dostarczyły warzywa do wojska za łączną kwotę zł 2.370.— Związek Powiatowy KGW. wykształcił w roku sprawozdawczym 2 położne, które pracują w ośrodku zdrowia. Obecnie kształci jedną położną w szkole we Lwowie, oraz skierował 3 uczennice do Szkoły Gospodarczej w Witkowie.

Na terenie powiatu tarnopolskiego prowadzona jest **praca społeczna na szeroką skalę,** obejmuje ona pomoc indywidualną doraźną, jak też i stałą pomoc zbiorową. Akcją tą bardzo żywo zajmuje się wojewodzina Małgorzata **Malicka,** przewodnicząca Wojewódzkiej Delegatury KGW. W biurze Związku Powiatowego KGW. w każdą środę tygodnia przyjmuje najbiedniejszych, udzielając porady i pomocy materialnej. Związek Powiatowy KGW. w roku sprawozdawczym wydał 982.— zł. **na pomoc odzieżową dla najbiedniejszych, objął akcją dożywiania 3348 dzieci w 40 gromadach, wydając na ten cel 2.837.— zł w gotówce, 1547 kg. kawy i 200 kg. cukru.**

Dożywianie we wsiach prowadziły miejscowe koła gospodyń, przy współpracy nauczycielstwa. W okresie letnim przeprowadzono 52 półkolonie letnie, które zgrupowały 1872 dzieci, ogólny koszt półkolonij wynosił 11.982.18 zł.

Praca oświatowa i gospodarcza KGW. rozwija się w powiecie tarnopolskim jak najpomyślniej, dzięki wysiłkom członkiń KGW. i poparciu ze strony Wydziału Powiatowego w osobie starosty i opiece sekretarza mgr **Mazura,** który zawsze służy radą i pomocą.

Po sprawozdaniu z pracy Związku Powiatowego KGW. zabrał głos wicesatrosta mgr **Zając** i wyraził zadowolenie z tak licznego zjazdu i stwierdził **postęp w pracy Kół, życząc dalszej owocnej pracy.**

Wojewodzina Malicka zwracała się z gorącym apelem do wszystkich członkiń, aby **prace w Kołach Gospodyń postawiły na takim poziomie, by inne kobiety same z chęcią zwiększały szeregi organizacji.**

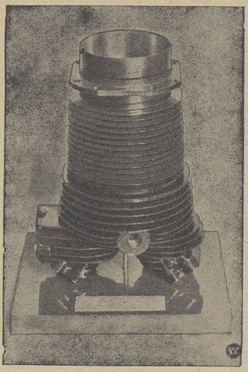
Następnie p. **Makowiczowa** referowała sprawy organizacyjne i bieżące KGW.

Z kolei prrzemawiali pp. mgr **Mazur,** instr. **Knopp,** instr. **Bator** i inni.

W związku z przyjęciem nowego statutu KGW. rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja. Po dokonaniu wyboru nowego Zarządu Związku Powiatowego KGW. omówiono sprawy bieżące, jak półkolonie, kursy dla zarządów, opłaty członkiń, kursy gospodarcze i **sprawę zorganizowania wycieczek do Częstochowy.**

P. **Wszelaczyńska,** zamykając Zjazd, wyraziła nadzieję **najpomyślniejszego rozwoju Kół Gospodyń Wiejskich, które mają być twierdzami polskości na ziemi podolskiej.**

Ziemia z wyspy Graciosa na kopiec Marszałka Piłsudskiego.



Dnia 5 kwietnia br. Zarząd Główny L. O. P. P. złożył na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie ziemię z wyspy Graciosa, gdzie zginął śmiercią lotnika mjr pil. Ludwik Idzikowski. Ziemia w zaplombowanym woreczku, zaopatrzonym w odpowiedni protokół, została przesłana przez gubernatora wyspy Graciosy p. Franciszka Rodriguez dos Santos Costa. Grudkę ziemi z Graciosy przewieziono w urnie, wykonanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego na podstawie marmurowej. Urnę, której zdjęcie powyżej zamieszczamy złożono w Muzeum przy Kopcu Marszałka.

NOWE POCIĄGI W OKRĘGU PRZEMYSŁOWYM I PRZEMYŚLU.

W Okręgu Przemysłowym nastąpi z dniem 15 maja br. ulepszenie komunikacji przez uruchomienie dwóch nowych pociągów z Rzeszowa do Przeworska, celem skomunikowania z pociągami pospiesznymi, zdążającymi ze Lwowa do Warszawy i z powrotem.

W późnych godzinach wieczornych uruehomiony będzie pociąg osobowy z Przemyśla do Lwowa, którym pasażerowie z pociągu pospiesznego warszawskiego będą mogli dojeżdżać do miejscowości swoich zamieszkań, położonych między Przemyślem a Lwowem, w których to miejscowościach pociąg pospieszny nie zatrzymuje się.

Naczelnicy Straży Pożarnych na Podolu.

W Tarnopolu zakończył się urządzony przez Okręg wojewódzki Związku Straży Pożarnych kurs IV stopnia dla naczelników Straży Pożarnych. Kurs ukończyło 25 uczestników. Na zdjęciu obok w pierwszym rzędzie siedzą od lewej strony pp. instr. E. **Tabaczyński;** instr. J. **Ziętek;** komendant kursu insp. woj. W. **Urbański,** instr. K. **Sepycha** i instr. K. **Kruk.**





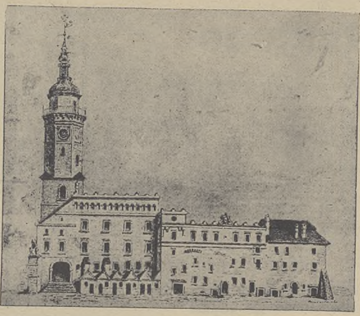
Pierwsze tulipany.

Kierowniczki półkolonij letnich — potrzebne!

Panie — absolwentki seminarium nauczycielskich, ochroniarskich, absolwentki gimnazjum i szkół zawodowych, Polki, mogą się zgłaszać, jako kandydatki na kierowniczki półkolonij letnich w Małopolsce wschodniej, po przeszkoleniu na kursie, który odbędzie się w maju.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie biuro Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1, II p. na piśmie.

Lwowska wieża ratuszowa.



Ratusz lwowski po r. 1620.

Lwowska wieża ratuszowa posiada swą barwną na przestrzeni wieków historię. Kilkakrotnie w ciągu wieków budowana od gruntu, kilkakrotnie pożarami niszczona, wielokrotnie zmieniała swój zewnętrzny wygląd. Czy stara Kazimierzowska, Olbrachtowa czy też Kampianowska tworzyła zawsze dumny symbol siły i czujności sławetnego urzędu radzieckiego, sprawującego władzę w tej, jakby na zachodnim wzorze opartej republiki miejskiej. Zawsze w pochodzie wieków wraz z ratuszem „wietnicą“ była przystanią dla rozbitków wśród burzy, wśród zamieci buntów, w odmęcie trwogi i pożogi, gdy zatracał się ład i zanikały formy bezpieczeństwa publicznego. Wieża ratuszowa i baszty starego Lwowa, który był **„ozdobą królestwa“**, sterczały niby rafy skalne wśród potopu jako symbole moralnej i fizycznej siły.

„Wietnica“ lwowska istniała już w wieku XIV., założona prawdopodobnie wówczas, gdy gród ostatecznie w okresie Kazimierza Wielkiego przestał przechodzić z rąk do rąk. Czy zdobiła wówczas wieża drewniana „wietnicę“, wobec braku źródeł, trudno określić. Pożar był jedynym i niebezpiecznym wrogiem jej zarysów. Trawił „wietnicę“ i wieżę kilkakrotnie. Tak zniszczył pierwsze praetorium doszczętnie w r. 1381.

Już w rok później na jego miejscu stanął nowy ratusz w stylu gotyckim i z nowej wieży dzwony wybijały godziny czy biły na trwogę. Nowa „wietnica“ przetrwała zaledwie wiek jeden, bo już z końcem XV. wieku ratusz wobec szybkiego rozwoju grodu - miasta zostaje przebudowany i wówczas w obecności królewicza Jana Olbrachta położone zostały podwaliny pod nową, czworoboczną wieżę według projektu mistrza Hansa Stechera. U jej szczytu założoną została drewniana komora, w której pomieszczono i stary zegar i nowy dzwon, dzieło puszkarza - mistrza **Walentego.** Po pewnych późniejszych przeróbkach wieża Olbrachtowa rozmaite przechodziła koleje, zmieniały się jej zarysy i ozdoby architektoniczne.

Wielki pożar, który zniszczył miasto w r. 1527, nie ominął i wieży ratuszowej, której szczyt spłonął podówczas. Rychło jednak został odrestaurowany. Zaledwie z polecenia władz miejskich ponowne przeprowadzone zostało odnowienie wieży ratuszowej, nowy pożar znów niszczy szczyt wieży wraz z zegarem, w pół wieku po tamtym.

W drugim dziesiątku XVII. wieku słynny rajca i burmistrz miasta, dr Marcin **Kampian** przystępuje do ponownej, czwartej już z rzędu przebudowy wieży ratuszowej, Kampian, z właściwą sobie energią, zajął się jej budową, dokonał dzieła z wielkim pośpiechem, jakby pragnął ukoronować swe własne rządy na lwowskim ratuszu i patrzeć jak najprędzej na szczyt wieży, połyskujący złotym lwem herbowym, dumnie patrzącym na zamek lwowskiego starosty.

Dr Kampian zarządził tedy zniesienie wieży ratuszowej do wysokości czwartego piętra i na kwadratowym, starym trzonie wieży Olbrachtowej rozpoczął budowę nowej wieży ośmiobocznej, zakończonej galerią, opartą na konsolach w formie lwów, trzymających tarcze z herbami — „gmerkami“ wszystkich współczesnych rajców miejskich. Na tej części środkowej wzniesioną została niższa i węższa część górna, również ośmioboczna, pokryta kopułą blaszaną i uwieńczona u góry strzelistą latarnią i wysmukłym szczytem, na którym rozpostarł swe skrzydła orzeł polski a poniżej rysował się herbowy lewek jako wiatrowskaz. Środkowa część wieży, wysokiej naogół na 58 m., poniżej tarcz zegarowych ozdobioną była artystycznie wykonanymi rzeźbami i mieszczańskimi gmerkami. Na jednej ścianie wieży widniała wielka płaskorzeźba, wyobrażająca łódź, sterującą wraz z załogą, godło handlowego znaczenia lwowskiego emporium, którego ratusz był pierwszorzędnym ogniskiem. Treść tej płaskorzeźby pokrywałaby się z onym zdaniem, jakie o kupcu lwowskim z tych czasów wypowiedział pewien rzecznik, broniący w procesie swego klienta, kupca Wilhelma Allandta: „...kupiecki człowiek currit per mare, per saxa, per ignes, pauperiem fugiens...“

Przez przeciąg dwu wieków wieża Kampianowska, która była prawdziwą ozdobą tak rynku, jak i grodu, spoglądała dumnie na to, co rozgrywało się u jej podnóża, gdy poważne zadania obrony ziemi i swej własnej Lwów spełniał z całym zaparciem się i przeogromnymi ofiarami a odpierając wrogie zapędy, składał na ołtarzu ogólnego dobra ciężkie ofiary krwi i mienia, gdyż zastęp Lwowczyków nie zamykał swych widnokręgów w zarysach baszt i murów swej republiki miejskiej, ale wzbudziwszy w sobie hart rycerskiego animuszu — z „praetorium“ — ratusza swego **uczynił niezwyciężoną strażnicę ducha narodowego.**

A potem spoglądała dumna wieża Kampianowska na czasy upadku Lwowa, gdy miasto wycięte z żywego organizmu Rzeczypospolitej poza czarno - żółtymi słupami granicznymi dziesiątki lat miało przeżywać w odrętwieniu i w ciągłej tęsknocie ku swej wolnej, świetlanej przeszłości. Trupieszała zwolna wieża lwowskiej „wietnicy“, jak marniał Lwów, niegdyś czujny strażnik u kresów Rzeczypospolitej, orle gniazdo na niezwyciężonym cyplu, nie czerpiąc już soków ożywczych z ducha gleby macierzystej i więdniejąc niby gałąź od pnia odcięta.

Wieża Kampianowska coraz smutniejszy przedstawiała widok. Stara, dostojna swą przeszłością „wietnica“ rozbierana była powoli a wieża, nadwerężona wśród tych robót, zawaliła się w dniu 14. lipca 1826 r., właśnie w chwili, gdy komisja techniczna orzekła „że nie ma bezpośredniego niebezpieczeństwa“. Wśród gruzów zawalonej wieży znalazły się i zniszczone drogocenne rzeźby i zabytki.

Już w rok później przystąpiono do budowy nowego ratusza i wówczas też dźwignięta została ponad gmach ratuszowy nowa, piąta z rzędu wieża, która zachowała swój wygląd po ostatnie czasy. Liczyła 65 m. wysokości, pozbawiona była jakiegokolwiek stylu a ponad dawnym złotym lewkiem miała już dwugłowego orła austriackiego.

Nowa wieża była świadkiem ciężkich chwil w pamiętnym dniu rewolucyjnym 1 listopada 1848 r., gdy racami gen. Hammersteina zapalony ratusz, znalazł się w morzu płomieni, gdy cały jego dach kłębił się w ogniu, z którego sterczała jedynie wśród płomieni wieża ratuszowa. Spalona kopuła wieży ratuszowej porwała w dół zniszczone, zdruzgotane dzwony. W trzy lata później podjęto restaurację ratusza i wieży, doprowadzając do takiej budowy gmachu, banalnej w swym ujęciu, iż o niej powiedział ongiś Kazimierz Mokłowski: „że z takiej czworobocznej skrzyni wszystko zrobić można“. W nowej odbudowie szczyt wieży został odrestaurowany odmiennie i zachował swój wygląd po dzień dzisiejszy.

I spoglądała ratuszowa wieża na życie, jakie bujnym nurtem płynęło każdego dnia u jej stóp na rynku lwowskim. Pisał o tym niegdyś Stanisław **Rossowski,** przedstawiając opis targu z przed pół wieku:

— „Dumnie podnosi ratusz w górę swoje [czoło,
dumnie przeziera tłumy huczące wokoło,
na targ, który się rozsiadł przy nim w dole, [nisko
patrzy, jak dąb na czarne u swych stóp [mrowisko,
lecz jakby go bawiło kipiące tu życie,
złocistym lewkiem z blachy migoce na [szczycie...“

I przyszła światowa wojna a po niej pamiętny dla Lwowa dzień 1. listopada, równo w 70 lat po ataku rac Hammersteinowskich na wieżę lwowskiego ratusza. Po listopadowej epopei Lwowa, spadł ze szczytów ratuszowej wieży dwugłowy orzeł austriacki a w miejsce niego rozpostarł swe skrzydła stary, już od mroków średniowiecza królujący na niej orzeł polski, patronujący grodowi, który krwią serdeczną i bezbrzeżną ofiarą zyskał sobie w uchwałach sejmowych wiele zaszczytnych tytułów, gdyż on, Lwów, „zbiorowy żołnierz“ na przestrzeni wieków był ...semper fidelis.

Aleksander Medyński.

Młodzież wiejska w Bursztynie i Rohatynie.



Grupa młodzieży w strojach krakowskich, która zaprezentowała się w Bursztynie i Rohatynie tańcami polskimi.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w **Bursztynie** pod przewodnictwem p. J. **Piątkiewiczowej,** odbyła się jeszcze z końcem lutego „Zabawa Wiejska“, która zgromadziła liczne koła mieszkańców okolicznych wsi i miasta Bursztyna. Podczas wieczoru 20 par zespołu młodzieży wiejskiej pod kierownictwem p. K. **Gackiego,** w krakowskich strojach, odtańczyło przy dźwiękach doskonałej orkiestry wiejskiej z Martynowa Nowego z werwą i humorem: kujawiaka, oberka, krakowiaka i inne tańce polskie. Był to porywający pokaz pięknego tańca z przyśpiewkami i polskiego ludowego stroju. Na zabawę przybyli p. starosta dr Gustaw **Janecki** wraz z małżonką oraz liczni goście z Rohatyna.

Zabawa ta była wyrazem konsolidacji ludności miejskiej i wiejskiej i będzie bodźcem do zespolenia pracy obywatelskiej na tamtejszym terenie. Podkreślić należy, że szczęśliwy pomysł i jego realizację zawdzięczyć należy referentce spraw wiejskich oddziału ZPOK. p. L. **Sarnawskiej.**

Również Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w **Rohatynie** z inicjatywy p. starościny **Janeckiej** urządził tradycyjnego „Śledzia“ w sali Wydziału pow. Zabawa ta jaskrawo odróżniała się pod względem dodatnim od podobnych zabaw, urządzanych w poprzednich latach, a to dzięki urozmaiconemu programowi. W przepełnionej sali obok przedstawicieli miejscowych władz i urzędów z p. starostą dr Janeckim na czele i gości miejscowych, licznie stawili się goście z całego powiatu a w pierwszym rzędzie z Bursztyna.

Miły dla oka widok przedstawiała grupa młodzieży w strojach narodowych z Bursztyna w liczbie 20 par, która odtańczyła szereg tańców ludowych.

Myszkowice pracują.

Z początkiem bieżącego roku zrzeszenia w Myszkowicach, powiat Tarnopol, przedstawiły na walnych zebraniach **bilans wysiłków** za ubiegły rok. **Czytelnia T. S. L.** wykazała dużo pracy przy rozpoczętej budowie Domu Ludowego. **Kółko rolnicze** przy organizowaniu **sklepu i skupu zboża. Związek Strzelecki,** prócz pracy wyszkoleniowej wojskowej, prowadził intensywnie kursy dokształcające, zespół dobrego czytania, który zakończono w obecności delegata Inspektoratu Szkolnego w Tarnopolu prof. **Hawlickiego** rozdaniem wszystkim uczestnikom zasłużonych dyplomów a jednemu (prymusowi) pięknej książki. Z. S. ożywiał młodzież i starszych wieczorkami i t. d. z okazji rocznic i aktualnych wydarzeń. To też na Walnym Zebraniu sprawozdanie Zarządu przyjęto z uznaniem a prezesem wybrano po raz dziewiąty p. Józefa **Marcinka,** zasłużonego działacza, zastępcą p. W. **Szymczyszyna.** Dodać należy, że p. J. Marcinek jest także przewodniczącym Czytelni TSL.

Staraniem Fundacji W. hr. Baworowskiego urządzono pod fachowym kierownictwem Kurs robót ręcznych, obesłany licznie przez miejscowe dziewczęta. Wydatki połączone z prowadzeniem kursu ponosi Fundacja. Z nastaniem wiosny młodzież strzelecka porzuciła zajęcia zimowe, wyruszając w pole na zabawy i ćwiczenia, Dom Ludowy zaroi się od pracowników przy dalszej budowie, na co już podobno Fundacja udzieli znowu **wydatnego poparcia w gotówce i materiale.** Czytelnia TSL. nadal w każdą niedzielę i święto gromadzi starszych na gazetki i pogawędkę. Powoli lecz stale, posuwamy się naprzód, nie ustając w dalszych zamierzeniach do osiągnięcia lepszej przyszłości.

Tarnobrzeg, dnia 2 kwietnia 1938 r.

L. 859/1.

Wydział Powiatowy w Tarnobrzegu ogłasza

KONKURS

na posadę **technika - sekretarza przy Powiatowym Zarządzie Drogowym w Tarnobrzegu.**

Ubiegający się o posadę winien wykazać się następującymi warunkami:

1) ukończona szkoła techniczna działu drogowego,

2) znajomość kreślarstwa i sporządzania projektów drogowych,

3) conajmniej 3-letnia praktyka w samodzielnym prowadzeniu spraw techniczno - administracyjnych zarządu drogowego,

4) obywatelstwo polskie,

5) uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Wynagrodzenie według umowy.

Posada do objęcia **od 1 maja 1938 r.**

Podania z życiorysem i odpisami dokumentów osobistych i świadectw odbytej praktyki należy wnosić najpóźniej **do 20. kwietnia 1938 r.**

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta:
(—) Mgr Tadeusz Len.

SCHRONISKO NA MAGÓRZE WĄTKOWSKIEJ.

Oddział Pol. Tow. Tatrzańskiego w Gorlicach, sprawujący gospodarkę turystyczną w Beskidzie Niskim, przystąpić ma w najbliższym czasie do budowy małego schroniska na grzbiecie Magóry Wątkowskiej, co w znacznej mierze uprzystępni turystom tę ciekawą ze wszechmiar partię Beskidu Niskiego, której walory stanowią piękne lasy, folklor łemkowski, oraz liczne obiekty przemysłu naftowego.

SCHRON TURYSTYCZNY W FOLUSZU.

Wieś Folusz, jest jednym z najdogodniejszych punktów wyjścia w Kornuty a przy tym słynie z wzorowej pstrągarni, największej w Karpatach i najlepiej zagospodarowanej. Te walory skłaniają Koło Pol. Tow. Tatrzańskiego w Jaśle do wszczęcia starań, mających na celu stworzenie w Foluszu schronu turystycznego, który prawdopodobnie już w nadchodzącym sezonie oddany zostanie do użytku turystów.

Dość pomruków... Szeli.

Istnieje pozytywny program pracy na wsi.

Jest jakiś tragiczny paradoks w usiłowaniach powiązania nieodpowiedzialnych haseł strajku rolnego ze wspomnieniem... bitwy Racławickiej.

Ci, którzy chcieliby się mienić reprezentantami politycznymi wsi rzucili **hasło strajku rolnego** mającego być rzekomo walką o prawa polityczne chłopów. Idąc z podstępną i demagogiczną **agitacją na wieś, która dźwiga się w wielkim trudzie i znoju codziennym z nędzy upadku kryzysowego**, powołują się na tradycję — Racławic.

Dziwne zestawienie. Tragiczny paradoks. Racławice — symbol prawdziwego zjednoczenia Narodu, rocznica dnia czynu chłopskiego, który krwią przypieczętował nierozerwalny związek chłopów z całością Narodu — połączony z **antyspołecznym i antynarodowym hasłem strajku rolnego, akcją zmierzającą do wygłodzenia części ludności w imię — ideałów demokracji!**

Pamiętamy tę akcję z przed roku, z przed paru lat.

Zakrojona na szeroką skalę agitacja **dała wyniki nikłe i tylko lokalne. Ale przecież posiew jej był ponury i krwawy.** Ustawione na drogach **terorystyczne pikiety partyjne** usiłowały groźbą i przemocą narzucić wolą graczy politycznych niechętnie usposobionym dla nieodpowiedzialnej akcji masom chłopskim. W ten sposób zorganizowana w imię interesów partyjnych grupka starała się **przy pomocy pałki i brauninga uczyć wieś „demokracji"...**

Pamiętamy te dni i nie zapomnieliśmy, że **przelano tam krew i łzy.** Ta krew i te łzy padły na sumienie promotorów akcji strajkowej. Niechże dziś będą ostrzeżeniem.

W momencie, kiedy **życie postawiło przed polską wsią olbrzymie zadanie, kiedy Naród cały pręży się do wielkiej roboty budowania potęgi Państwa, kiedy wieś staje w pierwszych szeregach walczącego o lepszą przyszłość Narodu, znalazły się czynniki wszczynające próby działań destrukcyjnych i anarchicznych.** Świadczy to o krańcowym zwyrodnieniu zastarzałych tworów partyjnych które potrafią już tylko produkować trujące jady.

Zdrowy organizm Narodu i wsi polskiej nie zniesie na ciele swoim ropiejących wrzodów. Pozbędzie się wszystkiego co tamuje jego prawidłowy rozwój. Chłop polski rozumie że jego przyszłość leży w zorganizowanej zjednoczonej i twórczej pracy polegającej na dźwiganiu poziomu życia gospodarczego i kulturalnego wsi na wyższy poziom, na dźwiganiu Polski wzwyż.

W głosach strajkowych agitatorów jakże łatwo dosłyszyć ponury pomruk Szeli.

Jakże inaczej brzmią myśli zdrowej opinii polskiego chłopa wyrażane stale na zjazdach i zgromadzeniach wiejskich OZN., ostatnio na niedzielnym zjeździe śląskich rolników.

„W pracy konsolidacyjnej wysuwa się na czoło zagadnienie zwiększenia potencjonału obronnego Państwa jako podstawowe doraźne zadanie Państwa i społeczeństwa dla zabezpieczenia całości i nienaruszalności Rzeczypospolitej naszej... Istotnym czynnikiem, mogącym zapewnić wielkość i potęgę Państwa jest planowa przebudowa społeczno - gospodarcza, w której sprawy naprawy ustroju rolnego i wszelkie zagadnienia wsi wysuwają się na pierwsze miejsce. Do pracy tej przystępuje dziś okręg śląski OZN.".

Plan tej pracy zakreśla w lapidarnym skrócie **szef O. Z. N. gen. St. Skwarczyński:**

„Konieczne dla przyszłości Państwa Polskiego zjednoczenie narodu polskiego, aby było skuteczne i dało państwu siłę, **oprzeć się musi na najszerszych warstwach pracowniczych, na masach ludu polskiego, a specjalnie na najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej.** I dlatego pierwszym, zasadniczym punktem programu naszego Obozu jest związanie jak największej ilości rąk pracowniczych, jak największej ilości ludności ze wsią, a dokonane to może być przez racjonalne i konsekwentne wykonanie reformy rolnej.

Drugim punktem naszego programu jest podniesienie kultury rolnej do jak najwyższego poziomu, tak byśmy się stali nie kopciuszkiem, ale przodującym pod względem kultury rolnej narodem.

Trzecim punktem naszego programu jest organizacja zbytu produkcji rolnej przez jaknajlepsze zorganizowanie spółdzielczości wsi.

Najważniejszym bodaj problemem ogólnopolskim jest rozładowanie przeludnienia wsi. Jest to związane z ogólnym problemem rozładowania bezrobocia w Polsce, a więc z uprzemysłowieniem całej Polski. Pociągnie to za sobą rozładowanie **przeludnienia wsi, odpływ nadmiaru ludności ze wsi do miast i ośrodków przemysłowych, przejście do innych zawodów, do zawodów nierolniczych. Odebranie z rąk obcych handlu, drobnego rzemiosła, wykwalifikowanie dobrych sił fachowych rolniczych i rzemieślniczych — oto zasadnicze punkty programu O. Z. N. w stosunku do wsi".**

*

Słowa te w sposób prosty, jasny i dobitny wskazują wsi polskiej drogi jej przyszłości. I głos ten, który w niedzielę rozległ się ze Śląska, a coraz dobitniej i szerzej rozbrzmiewa w całej Polsce, **będzie przez wieś zrozumiany, bo w nim prawdziwie a szczerze brzmi nuta Racławic — nuta walki wspólnego frontu Polaków zjednoczonego w imię siły i obronności Rzeczypospolitej.**

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.

Kurator Okręgu szkolnego dr Tadeusz **Kupczyński** złożył 25 złotych na fundusz Pomocy Zimowej — zamiast życzeń świątecznych.



Antanas Smetona.
Prezydent Republiki Litewskiej.



Ksiądz WŁ. MIRONAS
główny kapelan armii litewskiej został premierem nowego rządu litewskiego.

WSKAZANIE WOJEWODY BIŁYKA

na zebraniu Związku Legionistów.

We Lwowie odbyło się Nadzwyczajne Okręgowe Zgromadzenie delegatów Związku Legionistów Polskich pod przewodnictwem posła **Wojciechowskiego** w obecności wojewody lwowskiego p. Alfreda **Biłyka,** przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych.

Wojewoda p. **Biłyk** w przemówieniu wyraził pogląd swój jako kolega Legionista na istotę obecnych prądów, przenikających społeczeństwo polskie, w którym Legioniści i Peowiacy mają jeszcze doniosłą rolę do spełnienia. **P. Wojewoda wskazał na zaniedbania w pracy politycznej minionego okresu i zachęcił zebranych, ażeby ze zdwojonym wysiłkiem nadrobili to, co nie zostało wykonane poprzednio.**

Szczególną uwagę zwrócił p. Wojewoda na **konieczność wyjścia w pracy politycznej poza rogatki ścisłego Obozu Legionowo - Peowiackiego i podania ręki wszystkim Polakom dobrej woli.**

P. Wojewoda podkreślił, że w sytuacji obecnej Legioniści i Peowiacy wzięli na siebie obowiązek i odpowiedzialność za konsolidację narodu.

Obowiązek swój wypełnią wtedy, jeśli z wyciągniętą dłonią, bez podkreślania swojej ekskluzywności i wyłączności wejdą na spotkanie z tymi wszystkimi, którzy chcą nad zjednoczeniem narodu pracować.

Mówca sądzi, że na płaszczyźnie zjednoczenia narodowego potrafią się spotkać wszystkie polskie ugrupowania, z wyjątkiem tych żywiołów ekstemistycznych, które zarówno w przeszłości, jak i obecnie odnoszą się negatywnie do naszej Legionowo - Peowiackiej działalności niepodległościowej.

Przemówienie p. wojewody, zwłaszcza te ustępy, w których p. wojewoda zwracał uwagę na obowiązek skonsolidowania w O. Z. N. wszystkich Polaków dobrej woli, **wywarło na zebranych silne wrażenie.**

Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok ub. złożył wiceprezes Okręgu mjr Ziemba.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców.

Następnie mówca zwrócił się do pos. Wojciechowskiego z podziękowaniem za jego wystąpienie w Sejmie w obronie ludności polskiej Małopolski Wschodniej.

Zebranie uchwaliło wniosek o nadanie honorowego członkostwa Związku Legionistów generałowi Michałowi Tokarzewskiemu.

Zebranie uchwaliło wysłać depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego - Rydza, premiera generała Składkowskiego, generała Skwarczyńskiego i generała Tokarzewskiego.



Związek Strzelecki w Kołomyi

— centrum pracy obywatelskiej na wszystkich odcinkach.

W Kołomyi odbyło się Zebranie Związku Strzeleckiego w pięknie udekorowanej sali własnej, przy bardzo licznym współudziale prezesów Oddziałów i komendantów Z. S. — w liczbie 120 osób.

Obecni byli przedstawiciele władz ze starostą **Szarewskim** i pułkownikiem **Kopańskim.** Delegatem Okręgu i Podokręgu Z. S. był prezes Sądu okr. dr Edward **Cysarz,** przewodniczący równocześnie zebraniu.

W miarę zdawania sprawozdań rysować się począł ogrom prac i wysiłków, składanych ofiarnie przez **grono ludzi, którzy niezbyt liczni, jak na nasze możliwości, ale niezawodni w działaniu budują Polskę na Kresach wytrwale i ciągle z ogromną wiarą,** że praca ta, mrówcza i drążąca w skale obojętności i uśpienia ogółu, niesie Polsce prawych obywateli, **niezawodnych w pracy i nieustraszonych w boju, którzyby kiedyś miał nadejść.**

Nikt tu nie liczy swego czasu ni zdrowia, za przykładem prezesa dr Stefana **Pollo,** który oddany jest sprawie rozwoju Związku Strzeleckiego. Zarząd powiatu czuwa nad sprawnością oddziałów, **zakłada nowe, umacnia stare.**

W okresie sprawozdawczym było **140 wyjazdów na wieś,** już ta cyfra świadczy wyraźnie o kontakcie powiatu z poszczególnymi komórkami oddziałów. — Prace Z. S. idą w kierunku **gospodarczym, wychowawczo - kulturalnym, oraz szkoleniowym W. F.**

Urządza się często kursy z dziedziny gospodarczej, spółdzielczości, w ożywionej współpracy z T. S. L. i O. T. R. zakłada się sklepy Kółka Rolniczego, działa Tow. ogródków działkowych w Kołomyi i Kołaczkowcach, stworzono przysposobienie rolnicze.

Praca kulturalna odbywa się stale w świetlicach Z. S., tak w Oddziałach na prowincji, jak i w Kołomyi. Urządzono dla kierowców świetlic 8 kursów świetlicowych, oraz przodownic półkolonii. W związku z tym prowadzono półkolonie dla najuboższych dzieci w oddziałach. Pięknie rozwija się sekcja teatralna pod kierunkiem p. Bronisława **Zaremby,** dając w okresie sprawozdawczym 36 przedstawień w Kołomyi i na prowincji. Czynne były trzy Uniwersytety ludowe w **Kołomyi, w Gwoźdźcu, Jabłonowie.**

Powiat stara się zaopatrywać swoje oddziały w **książki i pisma, a członków wysyła celem dokształcania na kursy.**

Rozpoczęto obecnie budowę dwóch Domów strzeleckich: w Zahajpolu i Słobodzie rungurskiej, równocześnie w stadium realizacji wchodzi budowa Domów strzeleckich w Godach, Haniowie, dzięki uzyskaniu odpowiednich gruntów. Oddział w Kamionkach małych buduje kościółek. Zasługą Z. S. — jest współpraca z wszystkimi organizacjami w terenie, oraz w Komitecie Porozumiewawczym.

Nadmienić wypada, że mało jest organizacyj, które mogłyby się pochwalić, poszczycić taką werwą, oddaniem w pracy, inicjatywą, oraz takimi wynikami, jakimi szczyci się właśnie Z. S.

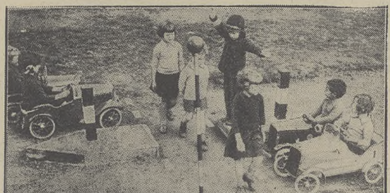
Po uchwaleniu preliminarza budżetowego przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Na wniosek Komisji Matki przez żywiołową aklamację na stanowisku **prezesa** pozostawiono dr **Stefana Pollo,** na **wice-prezesów** wybrano mgr **Stanisława Łabę** oraz **Stanisława Zarembę,** jako **członków Zarządu:** pp. Albina Nitkę, Kazimierza Masztelarza, Józefa Leję, Tadeusza Laskę, Kazimierza Grzygorczyka, Stanisława Iwaszkę, Emila Polańskiego, Romana Smolaka, Michała Klusika, Józefa Bąka, Leona Rozwodę, Stanisława Lipskiego, Eugenię Winzenzową, mgr Marię Szajnową.

W **skład Komisji Rewizyjnej** weszli pp.: Józef Sanojca, Bolesław Markiewicz, Bronisław Ilnicki, Tadeusz Bober, Władysław Szczerbiński.

Jako delegaci na Zjazd okręgowy pp.: Edmund Uszywa, Józef Leja, Stanisław Zaremba i Stanisław Łaba.

Dr Stefan Pollo, dziękując za wybór, zapelował do wszystkich delegatów oddziałów, wzywając do wzmożonego i solidarnego wysiłku, celem postawienia organizacji strzeleckiej na jeszcze wyższym poziomie, wskazując na powagę chwili, wymagającej stanowczej postawy narodu i pogotowia.

Po wzniesieniu okrzyków na cześć Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza — zabrzmiała na sali pieśń I. Brygady Legionów.



IM WCZEŚNIEJ TYM LEPIEJ.

W szkołach angielskich wprowadzono dla najmłodszych dzieci naukę regulacji ruchu ulicznego. Na oryginalnych tych lekcjach w rolach policjantów, kierowców maszyn i przechodniów występują dzieci. Na zdjęciu obok zamieszczonym widzimy jeden moment z przeprowadzanej lekcji praktycznej.

Dla wzmocnienia podwalin Rzeczypospolitej.

Zjazd szlachty zagrodowej w Stanisławowie

W Stanisławowie odbył się zjazd delegatów zarządów powiatowych i Kół Związku Szlachty Zagrodowej z terenu województwa stanisławowskiego, przy udziale około 400 osób.

Obrady zjazdu poprzedziła uroczysta msza święta w kościele Ave Maria, w czasie której do zebranych delegatów szlachty zagrodowej oraz przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska i organizacji wygłosił płomienne kazanie ks. kanonik Marian **Barg.** Następnie w pięknie przybranej barwami państwowymi i herbami szlacheckimi sali Zjednoczenia Kolejowców Polskich zebrali się delegaci szlachty podkarpackiej, przedstawiciele władz, duchowieństwa i wojska z wojewodą gen. **Pasławskim,** ks. płk. **Miodońskim,** ks. prałatem **Bilczewskim,** naczelnikiem **Samborem,** senatorem gen. **Zarzyckim,** posłem **Krzeczunowiczem,** starostą stryjskim **Harmatą,** prok. **Goertzem** i prez. **Świętnickim** na czele.

Zagaił prezes Okręgu Stanisławowskiego Zw. Szlachty Zagrodowej Stanisław Odrowąż **Pieniążek** powołując prezydium z przewodniczącym dyr. gimn. **Bułkowskim** z Tłumacza.

Wojewoda gen. **Pasławski** jako włodarz ziemi stanisławowskiej powitał w mocnych i serdecznych słowach uczestników zjazdu.

— Praca Wasza — mówił wojewoda **Pasławski** — rośnie wprost w oczach. Szlachta zagrodowa w województwie stanisławowskim sięgnęła po dawne tradycje rycerskie, jednak nie popełnia błędów, które cechowały przodków w niektórych okresach dziejów naszych. — Na podkreślenie zasługuje to, że organizacja Szlachty Zagrodowej nie sięgnęła do tradycji XVII i XVIII w. lecz głębiej w przeszłość, daleko wstecz — do tej pieśni, której miano „Bogu Rodzica", która rozbrzmiewa na Waszych zjazdach. Cieszy to mnie — mówił dalej wojewoda — że nie pogardzacie tymi, którzy nie mogą wykazać się herbami nadanymi przez królów polskich, lecz przyjmujecie ich do swojej wspólnoty. Nie jeden z nich posiada odznaczenia uzyskane na polach bitew w 1918 i 1920 r. w postaci Krzyża Virtuti Militari i Walecznych. **Jako gospodarze tej ziemi, której wolność okupiliście i przodkowie Wasi krwią — wiecie, że ziemia ta musi pozostać polską.** Właśnie ta głęboka wiara jest tajemnicą, że organizacja Wasza zastosowując się do ducha nowych czasów potrafiła tak wspaniale rozwinąć się przyczyniając się **do wzmocnienia podwalin Rzeczypospolitej na kresach południowo-wschodnich.**

Przemówienie wojewody gen. **Pasławskiego,** gorliwego opiekuna i orędownika ruchu szlacheckiego zebrani żywiołowo oklaskiwali, manifestując w ten sposób swoje serdeczne dla niego uczucia.

Dalej nastąpiły powitania zjazdu przez przedstawicieli władz, duchowieństwa, miasta i organizacji społecznych.

Po odczytaniu telegramów powitalnych od wiceministra spraw wojskowych gen. **Głuchowskiego,** gen. **Wieczorkiewicza** i innych zjazd uchwalił wysłać depesze hołdownicze **do Prezydenta R. P., Marszałka Polski Edwarda Śmigłego Rydza, wiceministra Spraw Wojskowych gen. Głuchowskiego i dowódcy O. K. Przemyśl gen. Wieczorkiewicza.**

Dr Józef Zieliński wygłosił nader interesujący referat na temat: Szlachta zagrodowa ziemi czerwieńskiej.

Prezes zarządu Okręgu Odrowąż Pieniążek złożył sprawozdanie z działalności tymczasowego zarządu Okr. Z. S. Z. w Stanisławowie za rok 1937. Z przemówienia sprawozdawczego okazuje się, że działalność Związku Szlachty Zagrodowej na terenie województwa stanisławowskiego datująca się od stycznia 1937 r. **wykazuje ostatnio poważne nasilenie.** O rozwoju i żywotności organizacji świadczą konkretne cyfry, które w porównaniu ze stanem organizacyjnym z przed roku wyraziście wzrost Związku obrazują. Z. S. Z. liczył przed rokiem w województwie stanisławowskim 20 kół szlacheckich zrzeszających około 700 członków, dziś liczba kół wzrosła do 93 z ilością członków około 6.000, przy czym podkreślić należy, że liczebność członków poszczególnych kół stale i sukcesywnie wzrasta. Celem zapewnienia członkom Z. S. Z. bezpośredniej opieki w ramach powiatu powołano zarządy powiatowe. Do poszczególnych zarządów powiatowych przydzielono instruktorów oświatowych. W dziale spraw kulturalno - oświatowych zarząd okręgu rozwijał swoją działalność przy pomocy swych członków wyjeżdżających w teren, instruktorów wygłaszających odczyty i propagujących wydawnictwa związku, organizujących chóry i przedstawienia amatorskie. Nadto korzystał ZSZ z pomocy i współpracy T. S. L. W zakresie szkolnictwa zorganizował zarząd okręgowy przedszkole dla 30 dzieci w Bednarowie, który cieszy się dużym uznaniem wśród miejscowej ludności. Dla nowopowstałej szkoły T. S. L. w Wysoczance zarząd okręgu ufundował ławki szkolne co przyśpieszyło otwarcie tej szkoły. Pięciotygodniowe kursy kroju i szycia przeprowadzono w trzech ośrodkach szlacheckich, a mianowicie w Oknie, Rakowcu i Lackim Szlacheckim. Cieszyły się one dużą frekwencją i zrozumieniem.

W marcu br. urządziła Rada Naczelna **spółdzielni „Społem", kursa dla sklepikarzy i rachmistrzów w Stanisławowie.** Na kurs ten uczęszczało 36 uczniów z kół ZSZ. Okręg ZSZ dysponuje na razie 3 bibliotekami ruchomymi, które wypożycza kolejno kołom szlacheckim. Zmierzając w miarę możności do radiofonizacji kół zarząd okr. ofiarował aparaty radiowe kołom ZSZ w Oknie, Pszczelnicznikach, Berezowie i Jackówce.

W okresie zimowym roztoczył ZSZ **opiekę nad niezamożną młodzieżą i dziatwą w kołach szlacheckich rozdzielając dotacje w naturaliach i gotówce na cele dożywiania i zaopatrzenia w odzież, a mianowicie rozdzielono 449 par obuwia, 50 swetrów, 400 kg kawy, 400 kg cukru i 875 zł gotówką.**

W okresie świąt Bożego Narodzenia urządził ZSZ wspólnie z TSL szereg uroczystości gwiazdkowych w ośrodkach szlacheckich.

W dziale zagadnień gospodarczych rozwijał ZSZ działalność mającą raczej na celu przygotowanie terenu do podniesinia materialnego przez zbieranie materiałów i występowanie z odpowiednimi wnioskami. Niezależnie jednak od tego w okresie sprawozdawczym staraniem związku założono 1 kasę Stefczyka, dwie zaś dalsze znajdują się w stadium organizacji; w Bednarowie została zawiązana „spółka maszynowa" oraz asekuracja bydła; w maju br. nastąpi otwarcie pierwszej spółdzielni „Społem" w ośrodku szlacheckim w Berezowie Niżnym pn. „Pobudka".

W dziale organizacji **przemysłu chałupniczego** zbierał ZSZ w porozumieniu z Izbą Rolniczą dane na podstawie których zostanie opracowany program prac konkretnych na najbliższą przyszłość. W związku z tym nawiązano kontakt **z wytwórnią kilimów, która podjęła się bezinteresownego przeszkolenia 30 adeptów tej sztuki,** zapewniając równocześnie zbyt kilimów wyrabianych przez przeszkolonych wytwórców. Znając ciężkie warunki członków ZSZ zarząd okręgu dążył do odciążenia gospodarstw małorolnych w formie wyszukiwania pracy bądź stałej, bądź sezonowej dla ich właścicieli. W ten sposób pośredniczył związek w około 500 wypadkach.

Sprawozdanie swoje zakończył prezes **Pieniążek złożeniem wyrazów serdecznej podzięki wojewodzie gen. Pasławskiemu za opiekę i pomoc, oraz organizacjom społecznym polskim za okazywaną sympatię i pełną poświęcenia współpracę.**

Po sprawozdaniu i udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wygłosił piękne przemówienie programowe prezes zarządu głównego ZSZ **ks. dziekan Miodoński.**

Na wniosek komisji matki wybrano nowy zarząd okręgowy w składzie: Odrowąż **Pieniążek** Stanisław — prezes, płk. **Gruiński** Władysław — I wiceprezes, **Ładomirski** Władysław — II wiceprezes, dr **Tomaszek** Stanisław, rotm. **Łoś** Janusz, sekr. Woj. **Krawczyński** Józef, mgr **Kościński** Antoni, **Ogielski** Franciszek, **Weiss** Mieczysław i **Kobylański** Leon — członkowie zarządu. Do Komisji Rewizyjnej weszli: ks. Marian **Barg, Jasiński** Jan, **Wróblewski** Kazimierz, Adam **Witkiewicz,** Edmund **Łuczyński;** do sądu polubownego: prof. **Sawicki** Franciszek, dr Hugo **Walisch,** Aleksander **Podczaski** i **Wasilewski** Stefan.

Po dyskusji w czasie której delegaci przedstawili swoje dezyderaty terenowe podkreślając bezwzględne stanowisko na gruncie Państwa Polskiego zjazd zakończył się odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Strzelcy w Dolinie.

W Dolinie odbył się Nadzwyczajny Walny Zjazd delegatów Z. S. Prócz członków powiatowego Zarządu i Komendy oraz delegatów z oddziałów przybyli: starosta p. Z. **Szacherski,** komendant Podokręgu Z. S. p. **Matus,** kierowniczka P. K. z Podokręgu mgr **Kwiatkowska,** komendant powiatowy P. W. kpt. **Bysko** i komendant powiat. P. P. komisarz **Hakemer.** Po odśpiewaniu modlitwy strzeleckiej i oddaniu czci znakom i barwom państwowym, oraz organizacyjnym, Zjazd otworzył wiceprezes powiatu Z. S. p. J. **Voelpel,** burmistrz Bolechowa, powołując na przewodniczącego p. **Karpińskiego.** Po powitaniu przedstawicieli władz państwowych i organizacyj i odczytaniu protokołu, wybrano na wniosek p. Voelpla przez aklamację pp. Franciszka **Szewczyka,** inspektora szkolnego prezesem powiatu Z. S. i mgr Ignacego **Piskozuba,** referendarza starostwa, członkiem powiatowego Zarządu.

Po omówieniu wniosków komendant powiatu inż. **Pawłowski** odczytał rozkaz Głównej Komendy zawierający awanse oficerskie dla 14 członków Z. S. powiatu dolińskiego, co zebrani powitali hucznymi oklaskami. Przed zamknięciem Zjazdu zabrał głos starosta p. Z. **Szacherski,** wskazując na ostatnie zwycięstwo Polski na terenie międzynarodowym, wezwał strzelców do dalszej intensywnej i ofiarnej pracy pod hasłem „Wszystko dla Państwa!" Odśpiewaniem Hymnu Państwowego i Strzeleckiego oraz okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta, Marszałka i Armii, Zjazd zakończono.

Bezpośrednio po Zjeździe delegatów w obecności komendanta Podokręgu p. **Matusa** odbyła się odprawa oddziałowych, referentów Wychowania Obywatelskiego. Odprawę zagaił komendant Powiatu inż. **Pawłowski,** po czym referenci złożyli wyczerpujące sprawozdania z trudności napotykanych w pracy oraz z działalności P. R. Na temat sprawozdań wywiązała się ożywiona dyskusja. Z kolei pow. referent P. R. **Waniewicz** udzielił wskazówek i instrukcyj do rozbudowy P. R. na terenie oddziałów Z. S. Referent W. O. p. **Zwerdling** poruszył przyczyny powtarzających się trudności w pracy, omawiając sprawę Orląt, nowe sposoby pracy, egzaminów, oraz doniosłość współpracy zgodnej kadry instruktorskiej, na czym zakończono odprawę.

Będą morele czy nie będą?

Z Zaleszczyk piszą do „Wschodu":

Oto pytanie, które nie schodzi z ust hodowców morel. To też pilnie słuchają komunikatów meteorologicznych. Wiadomo, jak bardzo wrażliwe jest drzewo morelowe na zmiany atmosferyczne.

Po bardzo obfitym urodzaju przed czterema laty, w b. r. urodzaj zapowiadał się również dobrze. Mamy zatem znowu dowód, że między jednym a drugim urodzajem upływa kilka lat. W czasie tym wymiera znaczna ilość drzew morelowych wskutek zimna, ale właściciele sadów morelowych twierdzą, że jeden dobry urodzaj może powetować te straty.

W tym roku może być dobry urodzaj. Czy nastąpi, zobaczymy. Marzec był bardzo ciepły. To też w chwili obecnej **ogromny procent drzew morelowych pokryty jest kwieciem.**

Tymczasem kwiecień okazał się zimny, śnieżny i mroźny, co niweczy nadzieje na dobry urodzaj. Niektóre drzewa na skutek przymrozków już pożółkły. Jeśli tak dalej pójdzie, nie będzie moreli. Byłaby to strata ogromna dla Zaleszczyk i okolicy. Dlatego pozostaje jedna dobra rada: jak najmniej sadów morelowych, natomiast trzeba zakładać winnice. Te wprawdzie potrzebują **większej opieki, ale dają pewniejszy zysk.**

W. J. F.

WIEC OŚWIATOWY TSL. W ROHATYNIE.

W sali „Sokoła" w Rohatynie odbył się wiec oświatowy TSL. przy udziale około 120 delegatów Kół i Czytelń TSL. z powiatu rohatyńskiego. Ponadto w wiecu wzięli udział delegaci Okręgu TSL. w Stanisławowie w osobach prof. Józefa **Sałabuna** i prof. Jana **Jasińskiego.** Po przemówieniach delegatów Okręgu TSL. ze Stanisławowa na tematy organizacyjne, prezesi TSL. z Reyówki, Skomoroch Starych i Szerokiej Kornelin apelowali do obecnego na sali starosty„ by zapobiegł szkodliwej działalności Stronnictwa Ludowego, którego miejscowi działacze wytwarzają ferment i nienawiść do nauczycieli i członków TSL., a tym samym paraliżują wszelką działalność oświatową TSL. na wsi.

Rozmiary powodzi w Kalifornii.



Powyższe zdjęcie jest wymownym dokumentem olbrzymich rozmiarów powodzi, która nawiedziła ostatnio Kalifornię. Ponad ulicami zalanego wodą miasta kalifornijskiego, płynie w łódce, obok resztek unoszonego przez fale swego domu, jeden z mieszkańców, dotkniętych klęską powodzi.

ZJAZD DELEGATÓW Z. S. w SKAŁACIE.

W Skałacie odbył się Zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego, powiatu skałackiego. Obecni byli m. i.: starosta **Rutkowski,** mjr **Fedorko,** przedstawiciel KOP. i kpt. **Fiałkowski,** komendant PW. i WF.

Z. S. realizując swoje zadania, bierze bardzo czynny udział we wszystkich poczynaniach ogólno - państwowych i społecznych, oraz uczestnicząc w konsolidacji polskiego społeczeństwa.

Ostatni rok działalności Z. S. dał dużo pozytywnych rezultatów, czemu wyraz dał starosta powiatowy w przemówieniu nacechowanym znajomością życia organizacyjnego i troską o rozwój polskich organizacyj społecznych w powiecie. Dobre wyniki prac ZS. uzyskano dzięki poparciu wysiłków przez władze administracyjne, wojskowe i samorządowe. Po dokonaniu wyboru Zarządu Powiatowego Z. S. i omówieniu planu działalności na okres bieżący, Zjazd zakończono odśpiewaniem modlitwy strzeleckiej.

Godzina w „Unii Strażackiej"
w fabryce motopomp, narzędzi i samochodów pożarniczych we Lwowie.

Zwiedzenie tej największej tego rodzaju placówki nie tylko na terenie Lwowa, ale wogóle na terenie Małopolski wschodniej, daje naprawdę jak najlepsze wyobrażenie i otuchę w kierunku rozwoju.

Szereg budynków, fabryki **„Unii Strażackiej"** przy ul. Lekarskiej, turkot i huk maszyn, a na wolnym placu szereg aut pożarniczych z napisami Stary Sambor, Toruń, Miejska Straż Pożarna Lwów, to widok, nie rzadko spotykany. Wchodzimy do pierwszej sali. Mieści ona biuro konstrukcyjne, w którym wykonuje się plany do poszczególnych robót, dalej idzie stolarnia, odlewnia, tokarnia i sala maszyn — montowanych. Kolejność tych sal pokrywa się z kolejnością toku pracy. Stolarnia, to wielka sala, w której znajdujemy kilkunastu robotników przy wyrabianiu za pomocą maszyn modeli z drzewa, służących do odlewania rozmaitych narzędzi. W odlewni potężny piec, którego temperatura sięga 1500° C, przy odlewaniu pół-fabrykatów robi potężne wrażenie. Najbardziej imponujący widok robi sala maszyn, w której znajdują się: tokarki, gryzarki, i szereg innych pomocniczych maszyn, służących do wyrabiania fabrykatów.

Sala maszyn — montowanych tworzy magazyn gotowych motopomp, autopodlewaczek systemu „Leopolia", których szerokość rozbryzgu ulicy sięga 18 m., o pojemności 2500 l. wody.

Nadmienić należy, że lwowska „Unia Strażacka" wykonuje wogóle całe nadwozia o nośności przynajmniej 3 ton brutto oraz wózki do motopomp. Stosunkowo niedawno istniejąca ta placówka, zatrudnia przeszło 100 robotników, pracuje pod kontrolą Zarządu Głównego Straży Pożarnej R. P. w Warszawie. Do tej pory zaopatrzyła Straż Pożarną na terenie całej Polski już blisko w 400 samochodów pożarniczych.

Wiadomości z Borysławia.

Wbrew opinii, jaka się dotąd utrzymywała w Borysławiu, że „u nas się nie da nic zrobić", w ostatnich kilku miesiącach widzimy **szereg pocieszających faktów,** świadczących o błędnych założeniach pesymistów i tak:

Utworzone a raczej reaktywowane **Koło Młodych TSL.** odbyło cały szereg zebrań, prowadząc bardzo żywą akcję odczytową i tzw. żywy dziennik, który ma z 14 słuchaczy (na pierwszym zebraniu) dziś kilkudziesięciu. Wznowiony chór pod kier. inż. **Hosowicza** przygotowuje szereg pieśni dla świetlic TSL. położonych w okolicy.

Na terenie **harcerstwa** przeprowadzono również szereg zmian. Dzięki objęciu Hufca Męskiego przez p. **Fischera** daje się zauważyć ożywienie pracy. Zorganizowanie Tygodnia Harcerskiego powierzono prof. **Gostylli,** jako wytrawnemu instruktorowi harcerskiemu. Dzięki inicjatywie Hufcowej p. **Filipczakówny** powstał Krąg Instruktorski, mający za zadanie zespolenie wysiłków nad podniesieniem harcerstwa zagłębiowskiego.

Koło Przyjaciół Harcerstwa dzięki inicjatywie p. dyr. **Remera** postanowiło ufundować dla tut. Ośrodka harcerskiego sztandar, którego poświęcenie i uroczyste wręczenie drużynie czołowej odbędzie się w ciągu tygodnia harcerskiego.

Związek Rezerwistów na Bani, dzięki opiece grona Gimnazjum Kupieckiego, wykazuje ożywioną działalność tak w zakresie wyszkolenia prowadzonego przez komendanta por. **Gostyllę** jak i w sekcji odczytowej, dzięki inicjatywie prof. **Wrony.** Koło założyło **Rodzinę Rezerwistów,** która ma za zadanie skupienie rodzin i życia towarzyskiego członków.

Gimnazjum Kupieckie T. P. S. H. w Borysławiu urządziło kurs urządzania wystaw sklepowych dla miejscowego kupiectwa. Kurs zostanie zakończony świątecznym konkursem wystaw.

NOWA PARA POCIĄGÓW NA LINII STRYJ—CHODORÓW.

Obecnie na linii Stryj—Chodorów kursuje tylko jedna para pociągów. W nowym rozkładzie jazdy z dniem 15. maja br. wprowadzona będzie nowa para pociągów na tej linii. Pociąg ten odchodzić będzie ze Stryja o godz. 12. 42, przyjazd Chodorów 13.35. Chodorów odjazd 12.55, przyjazd do Stryja o godz. 16.51.

DZIAŁALNOŚĆ OKRĘGOWEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO W DROHOBYCZU.

Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Drohobyczu, po dłuższej przerwie odbyło walne zebranie, na którym dokonano wyboru nowego Zarządu z p. Franciszkiem **Josztem** na czele. Organizacja ta stanęła na stanowisku, że bez uaktywnienia, bez energicznej działalności polskich organizacyj rolniczych, cele gospodarcze ogólnopaństwowe, jak również powiatu, będą bardzo trudne do osiągnięcia.

Nowo wybrany Zarząd O. T. R. podjął, jako najbardziej do tego powołany, myśl zorganizowania powiatowej Hurtowni rolniczo - handlowej.

Dalej jako konkretny dorobek Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Drohobyczu należy wymienić założenie sklepu przy Kółku Rolniczym w Starej Wsi, Krynicy i Wacowicach.

Przed odnowieniem wnętrza kościoła

oo. Bernardynów we Lwowie.

(Do ryciny na str. 1-szej).

(d.) Jednym z najpiękniejszych zabytków architektonicznych i historycznych starego Lwowa **jest kościół oo. Bernardynów wraz z zabudowaniami klasztornymi i częścią pozostałych murów obronnych,** które aż proszą się, aby je w zupełności **odsłonięto** na publiczny widok od wylotu ulicy Łyczakowskiej przez zburzenie parterowego budynku miejskiego, opróżnionego przez Miejskie Zakłady elektryczne.

Poruszając tę sprawę, wspomnieć należy, że Polscy Bernardyni, tak zwani od pierwszego kościoła i klasztoru, jaki pod wezwaniem św. Bernarda zbudowali na Stradomiu w Krakowie, są zakonnikami reguły św. Franciszka z Asyżu. Do Polski sprowadził ich ks. kardynał Zbigniew **Oleśnicki,** którego brat, Jan, wojewoda sandomierski, podarował im pod Wawelem dużą parcelę na zbudowanie kościoła i klasztoru.

Do Lwowa **przybyli oo. Bernardyni w r. 1460** na starania wojewody Andrzeja Odrowąża. W roku 1620 ukończyli budowę wspaniałej w stylu renesansowym świątyni. Kościół i klasztor przedstawiają ogromną i **monumentalną budowę,** przypominającą rozmiarami opactwa benedyktyńskie.

W chórze zakonnym, za Wielkim Ołtarzem, przechowane są **relikwie Bł. Jana z Dukli, Patrona Lwowa i Polski,** który był orędownikiem Kresów południowo - wschodnich, za co Zarząd miasta Lwowa ofiarował Mu w roku 1648 srebrną płytę, z widokiem Lwowa. W roku następnym zbudowano dlań przepiękną figurę, stojącą przed kościołem, a w r. 1885 ofiarował Zarząd miasta Lwowa srebrny wieniec wawrzynowy.

Wnętrze kościoła oo. Bernardynów czyni podniosłe wrażenie. Ozdobą są przepiękne, **artystyczne freski,** pochodzące z pierwszej połowy XVIII wieku. Obecnie domagają się one gruntownego odczyszczenia i odnowienia. Część ich w presbiterium i w kaplicy Bł. Jana została odnowiona zeszłego roku sumptem klasztoru za cenę 6000 zł. Kosztowne było ustawienie rusztowania, co pochłonęło bardzo pokaźną kwotę tysiąca złotych. Freski odnawiał p. **Janisch** pod osobistym nadzorem konserwatora p. **Hornunga.**

W roku bieżącym bezwarunkowo potrzeba odnowić główną nawę kościelną. Cenne freski są zaprószone, zakopcone i mocno podniszczone, a na przeprowadzenie tych robót potrzeba około 20.000 zł.

Sprawa ta jest obecnie wielką troską klasztoru oo. Bernardynów, a w szczególności niestrudzonego przeora o. Bronisława **Szepelaka,** dzięki którego energii i zapobiegliwości przeprowadzono zeszłoroczny remont. Nie ulega kwestii, że odpowiednie fundusze znajdą się i muszą się znaleźć, gdyż świątynia ta już od dawna wymaga renowacji i przywrócenia jej pod względem estetycznym do dawnej świetności.

Jest pełna nadzieja, że **społeczeństwo nasze,** które kościół oo. Bernardynów dobrze zna i gorącym go otacza sentymentem, **znane ze swej niezwykłej ofiarności i szczodrości i tym razem pośpieszy z pomocą dla chwały Bożej.**

Pamiętać należy o tym, że oo. Bernardyni, pielęgnując kult św. Franciszka z Asyżu i Jego wielką ideę opieki nad biednymi i nędzarzami, prowadzą także głębokie studia teologiczne w swym Zakonie.

W lwowskim klasztorze oo. Bernardynów istnieje Uniwersytet, zwany „Studium filozoficzno - teologiczne". Obejmuje ono pięć lat nauki. Tak co do wykładu przedmiotów, jak i zdawania egzaminów, opiera się na programie studiów teologicznych szkół uniwersyteckich w Polsce, oraz na przepisach o studiach zakonnych i jest zatwierdzone przez naczelną władzę zakonną w Rzymie. Do Studium uczęszczają klerycy - studenci, którzy normalnie ukończyli gimnazjum i zdali maturę.

Lwowski klasztor oo. Bernardynów stanowi jedno z najpoważniejszych środowisk kulturalno - duchownych na Kresach południowo - wschodnich. W klasztorze koncentruje się nauka na poziomie uniwersyteckim, a młodzież zakonna wychowuje się w atmosferze zbożnej pracy dla Kościoła i Państwa.

ZRZESZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH ZIEM POŁUDNIOWO WSCHOD. WE LWOWIE.

Do wszystkich Członków i Wydawnictw

zrzeszonych

w Porozumieniu Prasy Polskiej Województw Południowo Wschodnich.

Zarząd Koła Dziennikarzy - Sprawozdawców lotniczych, które powstało z inicjatywy Zrzeszenia Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo Wschodnich we Lwowie, **zwraca się z gorącym apelem** do wszystkich Członków Zrzeszenia i Wydawnictw w Stanisławowie, Tarnopolu, Rzeszowie, Przemyślu, Stryju, Jaworowie, Sokalu i t. d., należących do Porozumienia Prasy Polskiej we Lwowie, **aby rozwinęli jak najenergiczniejsze starania** w zakresie propagandy **Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie,** której otwarcie nastąpi dnia 29. maja b. r.

Wystawa ta ma doniosłe znaczenie **w zakresie mobilizowania wszystkich sił i środków,** pozostających w związku z zagadnieniami obrony Państwa, a zwłaszcza Przygotowania Lotniczego.

Zarząd zwraca się do wszystkich Członków i Wydawnictw, by na swoim terenie i w ramach swego zasięgu **przeprowadzili** w najbliższych tygodniach, a następnie podczas Wystawy Lotniczej **skuteczną propagandę.** W szczególności chodzi o to, aby zainteresować Wystawą Lotniczą cały teren trzech województw południowo wschodnich, zarówno ludność miejską, jak i wiejską a w szczególności należy zwrócić uwagę na informowanie i zainteresowanie młodzieży szkolnej.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1938 r.

Zarząd Koła Dziennikarzy - Sprawozdawców Lotniczych:

Red. Tadeusz Ulanowski
zastępca przewodniczącego

Red. Aleksander Medyński
przewodniczący

Red. Leon Daniluk
sekretarz

Związek b. Ochotników Armii Polskiej.

Sprawa uznania b. Ochotników jako niepodległościowców.

Dnia 10 b. m. odbył się w Warszawie nadzwyczajny zjazd delegatów Związku b. Ochotników Armii Polskiej, zwołany celem załatwienia szeregu spraw ważnych oraz ustalenia prac na dalszą przyszłość w związku z rozwojem organizacji.

W zjeździe wzięło udział 160 delegatów, reprezentujących przeszło 100 oddziałów, gdyż nie wszystkie oddziały mogły wysłać swych delegatów ze względu na daleką odległość. Lwów reprezentowali: wiceprezes W. **Targalski,** sekretarz **Iwanicki** i skarbnik **Dittrich** oraz liczni delegaci oddziałów, należących do Okręgu lwowskiego.

Zjazd zagaił prezes Zarządu Głównego poseł dr **Szczepański,** po czym przewodniczącym zjazdu wybrano dr **Borkowskiego** z Lublina. Sekretarz generalny Związku p. **Choiński** złożył sprawozdanie z akcji, **prowadzonej przez Zarząd Główny w sprawie uznania b. Ochotników jako niepodległościowców,** gdyż pominięto ich w ostatniej ustawie, odnoszącej się do uczestników walk o Niepodległość. Sekretarz p. Choiński szczegółowo nakreślił drogę, jaką w tej sprawie kroczył Zarząd Główny i dodając, że zrobiono wszystko, co tylko było możliwe, natrafiając często na wielkie trudności. Następnie prezes dr Szczepański omówił sprawy ogólne, odnoszące się do całej organizacji, po czym zabierali głos imieniem Zarządu p. **Osoba** z Krakowa, podpułk. **Skorobohaty** z Warszawy i **Kłopotowski** z Lublina.

W szerokiej dyskusji przemawiał wiceprez. **Targalski** ze Lwowa, podnosząc, że Związek wywalczy sobie należne mu prawa tylko pracą w terenach i że Zarząd Główny winien starać się o to, **aby Związek b. Ochotników Armii Polskiej otrzymał oficjalnie swoją lokatę w instytucjach państwowych i samorządowych przy uwzględnianiu podań b. Ochotników i przyjmowaniu ich do pracy.** Liczni następni mowcy podkreślali krzywdy, jakie spotykają b. Ochotników. Po uchwaleniu szeregu odpowiednich wniosków przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

Prezesem Zarządu Głównego wybrano jednogłośnie gen. **Bohaterewicza.** Do Zarządu weszli pp. pułk. **Skorobohaty,** pułk. **Burkhard,** nacz. **Bernhard, Sokołowski** i **Jasiuk** z Warszawy, **Osoba** z Krakowa, **Kłopotowski** z Lublina, **Hippe** z Grodna i kpt. **Piotrowski** z Sosnowca. W skład sądu koleżeńskiego wszedł wiceprez. **Targalski** ze Lwowa.

Zebranie zakończono wysłaniem depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta **Mościckiego,** Marszałka **Śmigłego Rydza,** premiera gen. **Składkowskiego,** ministra spraw wojskowych gen. **Kasprzyckiego** i prezesa Federacji gen. **Góreckiego.** Specjalne zaś podziękowanie wyrażono posłowi **Zubrzyckiemu** za wniesienie w Sejmie interpelacji w sprawie b. Ochotników.

Rzadka ofiarność.

W jesieni roku zeszłego wskazaliśmy na ofiarną rolę w akcji pomocy zimowej biednym i bezrobotnym, jaką odgrywa znany przemysłowiec p. **Józef Nowak,** radca lwowskiej Izby sierót, umieszczonych w tym Przytulisku, świadczy najlepiej **zbiorowa fotografia dziewczątek, ofiarowana mu w dniu jego imienin,** której reprodukcję zamieszczamy równocześnie.



Dzieci sierotki z Przytuliska im. św. Józefa we Lwowie ofiarowały p. radcy Józefowi Nowakowi w dniu jego imienin, swoją zbiorową fotografię dużych rozmiarów. Fotografię tę reprodukujemy powyżej.

Rzemieślniczej, mający swoją fabrykę wędlin przy ul. Piekarskiej 24. Czuły na nędzę ludzką p. Nowak wraz z małżonką swoją **Julią** nie ustaje w niesieniu pomocy potrzebującym, zapoczątkowawszy tegoroczny sezon zimowy rozdaniem mięsa i wędlin jednorazowo, wartości **około 3.000 zł.** A po tym nastąpiło **regularne bezpłatne dostarczanie mięsa do różnych ochronek i kuchen dla ubogich z tym, że na święta Bożego Narodzenia radca p. Nowak różnym instytucjom charytatywnym w liczbie ponad 70 udzielił wędlin i tłuszczu w stosunku do zapotrzebowania, wartości blisko CZTERECH TYSIĘCY ZŁOTYCH.**

Daleko idąca ofiarność p. **Nowaka** nie ustała w dalszych miesiącach zimowych. Kuchnie i ochronki **dalej korzystały bez przerwy,** a obecnie p. **Nowak,** kończąc swój sezon zimowej ofiarności, uwieńczył dzieło swego miłosierdzia **rozdaniem na Święta Wielkanocne znowu bardzo pokaźnej ilości wędlin i mięsa wszelkiego rodzaju instytucjom charytatywnym, parafiom, klasztorom, ochronkom i kuchniom dla biednych i bezrobotnych. I znowu dar wielkanocny p. Nowaka** dorównał wartości prawie **4.000 zł.**

Specjalną opieką p. Nowaka cieszy się **Przytulisko dla sierót im. św. Józefa** przy ul. Piekarskiej. Co zdziałał radca p. Nowak dla

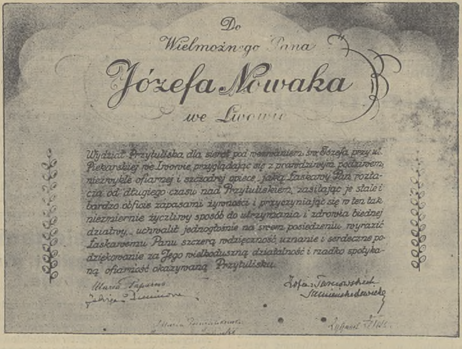
Również specjalną podziękę od Wydziału Przytuliska otrzymał p. **Nowak** w formie adresu w pięknej oprawie, wręczonego mu przez specjalną delegację przed kilku dniami. Reprodukujemy też i ten adres, którego treść jest następująca:

Do Wielmożnego Pana

Józefa Nowaka we Lwowie, ul. Piekarska 24.

Wydział Przytuliska dla sierót pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Piekarskiej we Lwowie, przyglądając się z prawdziwym podziwem niezwykle ofiarnej i szczodrej opiece, jaką Łaskawy Pan roztacza od długiego czasu nad Przytuliskiem, zasilając je stale i bardzo obficie zapasami żywności i przyczyniając się w ten tak niezmiernie życzliwy sposób do utrzymania i zdrowia biednej dziatwy — uchwalił jednogłośnie na swym posiedzeniu wyrazić Łaskawemu Panu szczerą wdzięczność, uznanie i serdeczne podziękowanie za Jego wielkoduszną działalność i rzadko spotykaną ofiarność, okazywaną Przytulisku.

Zofia z Tarnowskich Siemieńska - Lewicka, Maria Paparowa, Jadwiga Duninowa, Siostra Anna przełożona, Maria Pomiankowska, Maria Zofia Anna Jasińska, Zygmunt Żeleski.


Do
Wielmożnego Pana
Józefa Nowaka
we Lwowie

Wydział Przytuliska dla sierót pod wezwaniem św. Józefa przy ul. Piekarskiej we Lwowie, przyglądając się z prawdziwym podziwem niezwykle ofiarnej i szczodrej opiece, jaką Łaskawy Pan roztacza od długiego czasu nad Przytuliskiem, zasilając je stale i bardzo obficie zapasami żywności i przyczyniając się w ten tak niezmiernie życzliwy sposób do utrzymania i zdrowia biednej dziatwy, uchwalił jednogłośnie na swem posiedzeniu wyrazić Łaskawemu Panu szczerą wdzięczność, uznanie i serdeczne podziękowanie za Jego wielkoduszną działalność i rzadko spotykaną ofiarność okazywaną Przytulisku.

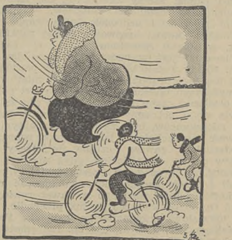
Reprodukcja adresu Wydziału Przytuliska dla sierót pod wezwaniem św. Józefa, wręczonego radcy p. Józefowi Nowakowi.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH.

P. Wojewoda lwowski Alfred Biłyk zamiast życzeń Wielkanocnych przekazał 20 złotych na cele Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i młodzieży.

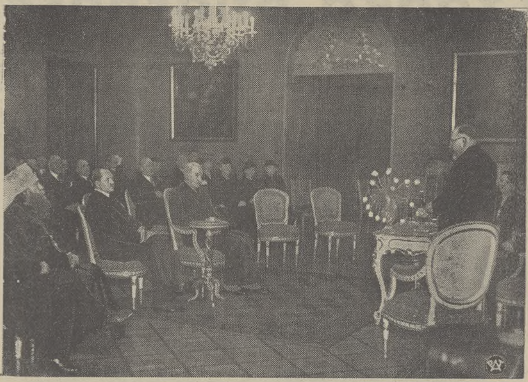
AWANSE ASESORÓW I APLIKANTÓW SĄDOWYCH.

Prezes Sądu Apelacyjnego p. **Dębicki** przyznał od 1. maja 1938 r. asesorom sądowym: Teofilowi **Jaroszyńskiemu,** Włodzimierzowi **Betriowi,** Aleksandrowi **Fedewiczowi,** Adamowi **Zimmerowi** uposażenie VII. grupy, zaś egzaminowanym aplikantom: Jadwidze **Lorysiównej, Tarasowi** Iwaszkowowi, Kazimierzowi **Borysowi,** Feliksowi **Czołowskiemu** i Stanisławowi **Różyckiemu** uposażenie IX. grupy. Również asesorowi Gustawowi **Rückemannowi przyznano** uposażenie VII. grupy.



— Przejedź szybko na tę stronę, będziemy zasłonięci od wiatru.

Zebranie na Zamku w sprawie Wystawy życia dziecka.



W obecności **Pana Prezydenta** Rzeczypospolitej i Pani **Marii Mościckiej** odbyło się na Zamku Królewskim zebranie, które miało na celu poparcie inicjatywy komitetu I-go ogólno - polskiego Kongresu dziecka urządzenia wystawy, poświęconej życiu dziecka. Na zebranie przybyli minister Opieki Społecznej p. M. **Kościałkowski**, przedstawiciele duchowieństwa, sfer gospodarczych, grono wyższych urzędników państwowych, oraz działaczy społecznych.

Zebranie zagaiła Pani Prezydentowa, oddając przewodnictwo prezesowi komitetu b. ministrowi **Hubickiemu**, który zaznajomił obecnych z celami komitetu, oraz stanem prac przygotowawczych do kongresu i wystawy, mającej być pokazem potrzeb dziecka w Polsce.

W wyniku obrad uchwalono poprzeć moralnie i materialnie inicjatywę komitetu I-go ogólno-polskiego Kongresu dziecka.

Na zdjęciu powyższym moment przemówienia dyr. **Dąbrowskiego** podczas obrad.

Żywotna placówka na Podolu.

Cukrownia Rolnicza „Podole"

w Berezowicy Wielkiej.

Wybudowana i uruchomiona na jesieni 1937 r. nowa Cukrownia „Podole" w Berezowicy koło Tarnopola stoi u progu drugiego roku swego istnienia.

Bilans pierwszej kampanii okazał się w całej pełni dodatni.

Z wyprodukowanych ponad 500 wagonów cukru, dzięki dobrej jakości i sprawnej organizacji sprzedaży w ciągu niespełna 5-ciu miesięcy sprzedano bez mała całą produkcję, tak że po zostawieniu koniecznego zapasu do rozprowadzenia została jeszcze drobna ilość kilku wagonów cukru.

To też nowa placówka gospodarcza może z ufnością spoglądać w przyszłość.

Na kampanię nadchodzącą **kontyngent przyznany Cukrowni do wyprodukowania został znacznie powiększony, tak że dla jego pokrycia będzie musiała Cukrownia wyprodukować ponad 600 wagonów cukru.**

W tej chwili kontraktowanie buraków cukrowych potrzebnych dla zrobienia takiej ilości cukru są już na ukończeniu i pierwsze siewy buraków zostały rozpoczęte. Koło 15 kwietnia kontraktowanie zostanie zakończone i potrzebny **areał plantacyjny z pewnością w całości wykorzystany.**

Tym sposobem największa trudność koniunkturalna przed którą stanęły w roku bieżącym wszystkie cukrownie w Polsce a nie tylko „Podole", a mianowicie uzyskanie dostatecznej ilości plantacyj — **trudność ta została pokonana,** dzięki chętnej i gorliwej współpracy **organizacji rolniczych ze stworzoną przez siebie placówką.**

Wchodząc w drugi rok swego istnienia Cukrownia poza normalnym remontem fabryki rozpoczęła i prace inwestycyjne od pokaźnego rozbudowania bocznicy kolejowej, zadrzewienia terenu i niektórych prac budowlanych.

Poza tym zespół pracowników Cukrowni przystąpił już do wewnętrznego skonsolidowania i ujęcia swego życia w ramy organizacyjne zakładając koło L. O. P. P., T. S. L., Straż pożarną, Spółdzielnię i t p.

W niedalekiej przyszłości winna Cukrownia promieniować nie tylko jako ośrodek o dużym znaczeniu gospodarczym na Kresach Wschodnich, ale również jako żywotna polska placówka kulturalno - oświatowa.

Podzwonne dla śp. Pauliny ze Świątkiewiczów Dadlezowej.

Do „Wschodu" nadeszła z Rawy Ruskiej korespondencja następującej treści:

Ręka Opatrzności Bożej przecięła życie p. Pauliny **Dadlezowej,** długoletniej przewodniczącej Koła pow. „Towarzystwa Szkoły Ludowej", „Koła Gospodyń Wiejskich", „Tow. św. Wincentego a Paulo" i wiele innych organizacyj w Rawie Ruskiej. Zwłoki odprowadziło na wieczny spoczynek kilkanaście tysięcy ludzi. Zeszedł się lud polski wiejski z najodleglejszych wiosek powiatu, ażeby pożegnać swoją opiekunkę, która swe całe życie poświęciła wyłącznie dla oświaty Ludu polskiego oraz rozbudzenia w nim świadomości narodowej przed wojną za co była odznaczona „Krzyżem Zasługi" oraz wawrzynem P. A. L.-u.

Paulina Dadlezowa była nieposzlakowanej zacności serca, prawości charakteru, dobroci niezrównanej, był to nieprzeciętny człowiek. Córka ziemianina, urodzona w pobliskim Potyliczu, wychodzi za mąż za dr Dadleza i przez całe 40 lat poświęciła się dla pracy społecznej w rawskim powiecie. Jej zawdzięczamy powstanie szkoły realnej obecnego gimnazjum przed wojną, szkoły zawodowej dla dziewcząt, szkoły krawieckiej dla chłopców, kilkanaście szkół polskich i ochronek kilka kaplic obrz. rzymsko - katol., kreowanie jednej parafii rz.-kat. w Ulicku Seredkiewicz, a w Lubyczy królewskiej jest w budowie plebania dla księdza. Każdy Polak bez względu na pochodzenie był dla niej bratem, a włościanin miał w niej prawdziwego opiekuna, bo nie było wsi polskiej w powiecie, ażeby tam nie była i nie zatroszczyła się o potrzeby duchowe i kulturalne dla jej mieszkańców, była zawsze pełna optymizmu, zawsze uśmiechnięta, jak żołnierz wierna na posterunku, zawsze czujna na straży interesów polsko - katolickich, gdyż zdawała sobie sprawę, że tu na ziemi Czerwieńskiej tylko kościół i szkoła polska może zahamować wynarodowienie ludu polskiego a nawet rewidynkować to, co zdawało się że już przepadło. Piękne były słowa pożegnalne ks. kanonika **Podczewińskiego,** który w asyście oo. Reformatów ks. proboszcza **Hendzaka** z Potylicza, ks. proboszcza **Marszałka** z Rzyczek, ks. pr. z Ulicka Seredkiewicz i ks. profesora **Wojakiewicza** odprowadził na cmentarz w Rawie Ruskiej. Przemawiał delegat z Głównego Zarządu T. S. L. sekcja wschodnia insp. **Januszewski,** imieniem nauczycielstwa z powiatu p. Amelia **Łączyńska,** przew. Ziemianek i Kół Gospodyń Wiejskich, a już do łez wzruszyły słowa gospodarza z rodzinnego Potylicza, który tymi słowy żegnał Wielką Polkę:

„Matko nasza, opiekunka nasza, pani nasza, niech duch Twój nam przyświeca z zaświatów, ażebyśmy nic nie uronili z Twej spuścizny, ale pomnożyli stokrotnie Twoje poczynania".

Niech ziemia polska-kresowa, którą tak ukochała, będzie Jej lekką.. Cześć Jej nieodżałowanej pamięci.

Michał Greń.

Zjazd delegatów Towarzystw śpiewaczych i muzycznych we Lwowie.

Pod przewodnictwem prezydenta **dr Ostrowskiego** odbyły się w lwowskiej sali ratuszowej obrady zjazdu delegatów Towarzystw śpiewaczych i muzycznych z województw południowo wschodnich. Ze sprawozdania wynika, że praca w poszczególnych zespołach śpiewaczych i muzycznych idzie normalnie w zrozumieniu idei śpiewactwa polskiego.

Zjazd uchwalił ufundować dwie nagrody przechodnie im Dionizego Thota i im. Mariana Fontany dla zespołów za wykazaną w ciągu roku żywotną i owocną pracę społeczno-śpiewaczą.

Następny zjazd postanowiono zwołać do Kołomyi z okazji 60-lecia tamtejszego Tow. muzycznego im. Moniuszki. W uznaniu wieloletniej pracy na terenie Związku nadał zjazd delegatów godność członków honorowych Związku pp. pułk. Feliksowi **Josztowi** i kpt. Rajmundowi **Pragłowskiemu.**

Po omówieniu kilku momentów organizacyjnych i projektów odnośnie obchodów 25-lecia istnienia Związku, nastąpiły wybory. W skład nowego Zarządu weszli: prezes dr Stanisław **Ostrowski,** zastępcy: dr Stanisław **Schmidt** i Jan **Lachowicz,** sekretarz Feliks **Joszt,** skarbnik Stanisław **Danilewicz,** bibliotekarz Alfred **Maczubski.** Członkowie Zarządu: dr Karol **Czerny,** Władysław **Domiczek,** Ferdynand **Dzida,** Bronisław **Filipczak,** Antoni **Krajewski,** Jerzy **Kołaczkowski,** Wilhelm **Król,** Stanisław **Lipanowicz,** Adam **Mucha,** Marcin **Najwer,** Rajmund **Połoch,** Leopold **Położynowicz,** Józef **Sawicki,** Stanisław **Słowik,** Alfred **Stadler** i Tomasz **Stafiej.**

Jasne słońce nad Podolem...

Województwo tarnopolskie dzieli się pod względem geograficznym na Podole właściwe i Opole, zaś Podole rozpada się na tzw. **„Podole zimne"**, którego centrum stanowi siedziba województwa Tarnopol, jako najzimniejszy punkt w Państwie, oraz tzw. **„Podole ciepłe"**.

Podole ciepłe, obejmujące południowo-wschodnie powiaty województwa, stanowi dla siebie poniekąd odrębny region, z uzdrowiskiem **Zaleszczykami** najcieplejszą miejscowością w kraju z miastem **Czortkowem,** gospodarczym ośrodkiem tego regionu. Dzięki oddziaływaniu klimatu czarnomorskiego, a w szczególności ciepłych prądów powietrznych wzdłuż jaru Dniestru, obfituje okolica Zalesczyk w winogrona, morele, tytoń i wogóle florę, wymagającą ciepłego klimatu.

Carakterystyczną właściwością terenu Podola są **jary rzek tj. głębokie wyrwy, którymi płyną rzeki, o brzegach zalesionych, często urwistych i stromych, pokrytych skałami, na których wznoszą się średniowieczne zamki.**

Są to jary rzek Zbrucza, Seretu, Strypy i in., przede wszystkim zaś Dniestru, dużej rzeki o brzegach dochodzących do 300 m. wysokości, pokrytych bujną roślinnością, to znów potężnymi i dzikimi skałami, nad jarami rzek wznoszą się **liczne zabytki,** na tle urodzajnej gleby wśród rozległych płaskowzgórzy.

Rzeka Dniestr zarówno przy jeździe łodzią po jej nurtach, jak też drogą lądową wzdłuż brzegów, dostarcza wspaniałych oryginalnych widoków. Wycieczki jarem Dniestru pozostawiają niezapomniane wrażenie.

Piękna okolica Dniestru zaczyna się **od Halicza, który jest niejako centralnym portem dla komunikacji dniestrowej,** o brzegach jeszcze nie wysokich i rozległym widoku, jednak już **pod Niżniowem** przybiera otoczenie rzeki charakter jarowy, położony obok stóp wzgórza **Koropiec,** stanowi turystyczny punkt oparcia dla wycieczek łodzią (znajduje się tu prowizoryczne schronisko).

Ważnym etapem w wycieczce łodzią są **Beremiany,** położone wśród głębokich lasów po obu brzegach rzeki o pięknym widoku na Strypę, wpadającą w tym miejscu do Dniestru, znajduje się tu **schronisko turystyczne dla kajakowców, oraz kolonia campingowa PTTK.** Wysokie już brzegi rzeki, przeplatane często groźnymi urwistymi skałami, kierują nurt rzeki do Uścieczka, wioski, położonej pięknie nad brzegiem, ozdobionej wielkim i malowniczo rozłożonym mostem żelaznym, zaliczającym się do największych w kraju. Następnym punktem podróży są **Zaleszczyki,** centralna przystań dla turystycznej komunikacji dniestrowej.

Zaleszczyki, zwane polskim Meranem, położone u stóp wysokiego jaru Dniestru, posiadają południowy klimat, dzięki któremu są pierwszorzędnym uzdrowiskiem. Widok ze skalistego brzegu rumuńskiego na Zaleszczyki, tonące w sadach morelowych, dostarcza niezapomnianych wrażeń. Jako znane uzdrowisko są Zaleszczyki licznie uczęszczane przez kuracjuszy, leczących się tu w intensywnych promieniach słońca, posiadających szczególną siłę naświetlania, w falach Dniestru i południowym klimacie

Cała bliższa i dalsza okolica Zaleszczyk posiada **pierwszorzędne atrakcje turystyczne pod względem krajobrazu i zabytków.**

Na północny zachód od Zaleszczyk leży w głębokiej kotlinie górskiej **Czerwonogród z pięknym pałacem (pierwotnie zamek z X wieku) i największym w Polsce wodospadem (12 m) rzeczki Dżuryni tworzącej tu piękny jar.** Zjazd do dna kotliny wielką serpentyną dostarcza piękpięknego widoku na zbocza jaru, pokryte warstwami czerwonego łupku i poszyte lasami.

Położone na wschód od Zaleszczyk **Kasperowce,** u ujścia Seretu do Dniestru, dostarczają pięknego widoku na brzegi jaru, wśród których wije się biała serpentyna gościńca, obok licznych skał, najpiękniejszych w okolicy **Holihrad i Lasiecznik.** Cała okolica jaru Seretu w tej stronie jest pokryta dzikimi i groźnymi skałami, robiącymi wrażenie olbrzymów o fantastycznych nieraz kształtach, oraz licznymi jaskiniami.

O oryginalnej budowie skał, świadczy kamień w rozmiarze kilkunastu metrów, stojący nad drogą nad samym brzegiem Seretu, podobny zupełnie do głowy ludzkiej, **zwany stąd „Sfinksem Podolskim"**, dalej kamień w kształcie słupa lub buławy, zwany „puharem Sobieskiego" w pobliskim Monastyrku znajduje się jaskinia wyraźnie umocniona rękami ludzkimi, służąca niegdyś jako świątynia pogańska, o czym świadczy kamień ofiarny i inne szczegóły.

Począwszy od Zaleszczyk prowadzi przez Kasperowce dobrze utrzymany gościniec na wschód brzegiem jaru dniestrowego, dostarczając pięknych i ciągle odmiennych widoków na rzekę **Dniestr i oba jej brzegi tj. polski i rumuński.** Droga prowadzi przez miejscowości **Gróde, Uście biskupie, w okolicy Mielnicy oddala się od Dniestru, by znów w Okopach św. Trójcy doprowadzić do brzegu.** Piękno krajobrazu występuje zwłaszcza na półwyspie, utworzonym przez wielką **pętlę Dniestru pod Horoszową,** miejscowością obecnie letniskową o licznych winnicach i dużej plaży piaszczystej, sprowadzających coraz więcej letników i kuracjuszy.

Okopy św. Trójcy leżą u spływu Zbrucza do Dniestru w punkcie stanowiącym **granicę trzech państw tj. Polski, Rumunii i Rosji Sowieckiej;** znajdują się tu pamiątki z czasów założenia przez króla Sobieskiego obozu warownego przeciwko Turkom. Pozostały wały, bramy kamienne ze strzelnicami, kościół, baszta i inne pamiątki, ponadto znajduje się tu strażnica K. O. P., zbudowana w formie stylowego budynku murowanego, przedstawia miłe urozmaicenie krajobrazu.

Okopy św. Trójcy są stacją końcową podróży łodzią po Dniestrze, wobec czego opuszczamy Dniestr, by następnie drogą lądową przedostać się w inne **regiony ciepłego Podola.** W niewielkiej odległości na północ od Okopów przebiega **„Wał Trajana",** wybudowany niegdyś rękami żołnierzy rzymskich, przez stacjonowane tu legiony, o czym świadczą liczne wykopaliska.



BUDOWA NOWYCH KOŚCIOŁÓW W POWIECIE BRZOZOWSKIM.

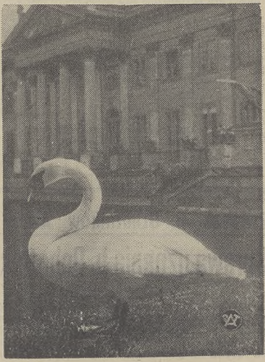
W powiecie brzozowskim ukończona będzie budowa kościoła w Haczowie. Poza tym prowadzone są dalsze roboty przy budowie kościoła w Jasionowie, a w Ulanicy zakończono prace przygotowawcze i przystąpiono do robót murarskich przy budowie nowego kościoła.

Głównie dzięki ofiarności społeczeństwa powiat brzozowski wzbogaci się o trzy nowe świątynie.

ZMIANA REJONU POSTERUNKU POLICJI.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu wydzielił przedmieście Nowy Świat z rejonu posterunku policji w Hłuboczku Wielkim i włączył je do rejonu Komisariatu P. P. w Tarnopolu.

Z Parku Łazienkowskiego w Warszawie.



Na zdjęciu powyższym tak codzienny, a tak bardzo malowniczy obrazek z Parku w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Przedstawia wspaniałego łabędzia na tle architektury pałacu.

Repertuar objazdowy Teatru Małopolskiego pod dyrekcją Zuzanny Łozińskiej

na miesiąc kwiecień 1938.

Dnia:	Miejscowość:	Popołud.:	Wieczór:
17	Stanisławów	Zemsta	Tajemnica lekarska
17	Tarnopol	Miód kasztelański	Gdzie diabeł nie może
18	Stanisławów	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
18	Tarnopol	Miód kasztelański	Perfumeria
19	Kałusz	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
19	Rohatyn	Miód kasztelański	Perfumeria
20	Stryj	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
20	Zborów	Miód kasztelański	Perfumeria
21	Dolina	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
21	Złoczów	Miód kasztelański	Perfumeria
22	Żydaczów		Tajemnica lekarska
22	Brody	Miód kasztelański	Perfumeria
23	Chodorów	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
23	Busk		Perfumeria
24	Stanisławów	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
24	Radziechów	Miód kasztelański	Perfumeria
25	Rohatyn	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
25	Sokal	Miód kasztelański	Perfumeria
26	Przemyślany	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
26	Jarosław	Miód kasztelański	Perfumeria
27	Podhajce	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
27	Leżajsk	Miód kasztelański	Perfumeria
28	Brzeżany	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
28	Przemyśl	Miód kasztelański	Perfumeria
29	Łanowce	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
29	Sandomierz	Miód kasztelański	Perfumeria
30	Zbaraż	Za siedmioma górami	Tajemnica lekarska
30	Nisko	Miód kasztelański	Perfumeria

Upoważnienia do wykonywania czynności parcelacyjnych.

Urząd Wojewódzki tarnopolski nadał p. Konstantemu **Rublowi** upoważnienie do wykonywania czynności parcelacyjnych na obszar nieprzekraczający 500 hektarów w powiatach: tarnopolskim, skałackim, zbaraskim, brzeżańskim, przemyślańskim i podhajeckim.

Urząd Wojewódzki tarnopolski nadał p. Otmarowi **Udryckiemu** upoważnienie do wykonywania czynności parcelacyjnych na obszar nieprzekraczający 300 hektarów na terenie powiatów: kamionecki, brodzki, zborowski, złoczowski i radziechowski.

Polska spółdzielczość rolnicza

i stanu średniego na terenie Małopolski wschodniej.

Polskie Spółdzielnie rolników oraz stanu średniego (mieszczaństwo, rzemiosło) zgrupowane w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych **we Lwowie, ul. Kopernika L. 20 z zasięgiem działania na trzy Województwa południowo-wschodnie** — dzielą się na trzy zasadnicze typy, a to na Spółdzielnie: oszczędnościowo-pożyczkowe, mleczarskie i handlowe (roln.-handlowe, roln.-spożywcze, chałupnicze, rzemieślnicze).

Mimo, że ogólne warunki rozwoju polskiej spółdzielczości rolniczej w Małopolsce wschodniej są wyjątkowo trudne ze względów narodowościowych, to zarówno **praca, jak i jej wyniki w Spółdzielniach polskich są dodatnie, wykazują rozwój placówek, ich celowość i konieczność w terenie, uzasadnioną potrzebami gospodarczymi i narodowymi.**

Dla zorganizowania najważniejszych danych odnośnie tych Spółdzielni, posłużymy się cyframi za rok 1937.

I. SPÓŁDZIELNIE OSZCZĘDNOŚCIOWO-POŻYCZKOWE.

Spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe z podziałem na dwie zasadnicze grupy, a mianowicie Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych wiejskich t. zw. **Kas Stefczyka** (662) i **Spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych powszechnych t. zw. Banków Ludowych** (108). Zadaniem tych Spółdzielni jest gromadzenie miejscowych oszczędności, a następnie udzielanie z tych oszczędności oraz z kredytów uzyskanych z własnych central finansowych (Centralnej Kasy Spółek Rolniczych i Banku Związku Spółek Zarobkowych) **pożyczek na różne cele związane z potrzebami rolników oraz stanu średniego, jak na zakupno ziemi, pasz treściwych, nasion, maszyn rolniczych, budowę domów, zakładanie własnych warsztatów rzemieślniczych i kupieckich i t. d.** W roku 1937 Spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe liczyły **298.847 członków.** Fundusze własne t. j. udziały członków i fundusze rezerwowe wynoszą około 16 milionów. Suma wkładów oszczędnościowych, złożonych przez członków wzrosła ostatnio i wyraża się cyfrą około 13.000.000 zł. Pożyczek udzielono w tym roku 190.288 rolnikom na łączną sumę około 42.000.000 złotych. Suma bilansowa wyraża się cyfrą 49.000.000 zł.

II. SPÓŁDZIELNIE MLECZARSKIE.

Drugi typ stanowią Spółdzielnie mleczarskie, które odbierają od rolników mleko, by następnie przerobić je w dobrze technicznie urządzonych zakładach mleczarskich, sprzedać wytworzony produkt (masło, ser) swej centrali handlowej (Małopolski Związek Mleczarski), który rozprowadza je po kraju, a z niektórych zakładów eksportuje również zagranicę.

W roku 1937 **na terenie Małopolski Wschodniej było 221 polskich Spółdzielni mleczarskich, które grupowały 76.000 członków.** Ogólna dostawa mleka w tym roku wyniosła około 73.000.000 litrów, z czego wyprodukowano: masła 2.572.000 kg, sera 390.000 kg, twarogu 190.000 kg i bryndzy 6.346 kg. Za sprzedany produkt uzyskano 8.900.000 złotych, a za dostarczone mleko wypłacano członkom 7.500.000 złotych.

W ostatnich dwóch latach zaznaczyła się w terenie bardzo wyraźnie akcja organizacyjna **nowych spółdzielni mleczarskich,** których w 1936 roku powstało 18, a 22 w r. 1937.

III. SPÓŁDZIELNIE ROLNICZO-HANDLOWE I RÓŻNE.

Trzeci typ stanowią **Spółdzielnie handlowe i wytwórcze.** Spółdzielnie rolniczo-handlowe skupują od członków produkty ich gospodarstw (zboże, ziemniaki i t. d.), dostarczając członkom nawozów, maszyn, narzędzi rolniczych, oraz wszelkich materiałów, potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa rolnego i domowego.

Spółdzielnie rolniczo-spożywcze typu składnic Kółek Rolniczych, jak to już wynika z ich nazwy, mają określony zakres działania, dostarczają bowiem rolnikom produktów spożywczych i pracują po wsiach, przechodząc ostatnio coraz silniej na sprzedaż hurtową sklepom Kółek Rolniczych i drobnym kupcom Polakom.

Centralami w tym dziale są: **Syndykat Spółdzielni Rolniczych, Oddział we Lwowie i Związek Handlowy Spółdzielni Składnic i Sklepów Kółek Rolniczych we Lwowie,** które pracując prawie wyłącznie z członkami (spółdzielniami oraz organizacjami rolniczymi) wykazują wzrost obrotów **z 12 milionów** w 1936 r. do **20 milionów** w 1937 r.

Do bardzo ciekawych należą Spółdzielnie różne jak np. **Spółdzielnie betoniarskie, kilimkarskie, tkackie, elektryfikacyjne, piekarskie, wikliniarsko-koszykarskie,** świadczą one dobitnie, jak celowe i możliwe jest zorganizowanie różnych dziedzin życia w formy spółdzielcze, co szczególnie ma duże znaczenie dla wsi.

W roku 1937 było w Małopolsce Wschodniej spółdzielni rolniczo-handlowych i różnych 144, a grupowały one 25.122 członków. Suma obrotów, jakie zostały przez te Spółdzielnie dokonane wyraża się cyfrą 22.000.000 złotych bez Central, (w r. 1936 16.000.000). Spółdzielnie rolniczo-handlowe i rolniczo-spożywcze wykazują ostatnio duży rozwój organizacyjny.

Na zakończenie należy podkreślić jeszcze raz duże znaczenie placówek spółdzielczych w życiu wsi i miast Małopolski. Służą one bowiem nie tylko potrzebom gospodarczym ludności polskiej, ale są również i ważnymi placówkami myśli i kultury polskiej, w wielu wypadkach ośrodkiem skupiającym ludność polską na kresach.

Jak powstała nowa sztuka Henryka Zbierzchowskiego.

Rozmowa z autorem widowiska „Zawsze wierny".

Prasa doniosła przed kilku dniami o utworzeniu Komitetu obywatelskiego przez prezydenta król. stoł. miasta Lwowa, celem **uczczenia 40-to lecia pracy literackiej poety Lwowa, Henryka Zbierzchowskiego.**

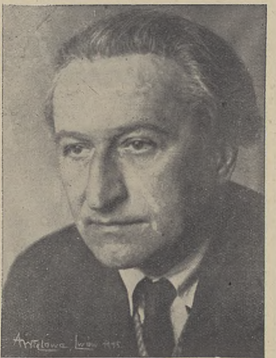
Uroczystość jubileuszowa odbędzie się dnia **30 kwietnia w Teatrze Wielkim,** który w tym dniu wystawia **prapremierę sztuki jubilata pod tytułem „Zawsze wierny",** będącą apoteozą bohaterstwa i wierności naszego grodu dla Polski na przestrzeni 600 lat historii.

A więc nareszcie sztuka, poświęcona przecudnej historii miasta Lwowa i to napisana przez literata, który **przez 40 lat pełnił swym płodnym piórem służbę dla Polski i rodzinnego miasta, co już przed 10-ciu laty przyniosło mu laury nagrody literackiej Lwowa.**

Jako Lwowianin całym sercem przywiązany do rodzinnej ziemi, nie mogłem się oprzeć pokusie, ażeby jeszcze przed premierą nie porozmawiać z autorem i nie dowiedzieć się coś nie coś o jego nowym dziele. Zbierzchowskiego znaleźć łatwo, bo całe ranki spędza w cichej kawiarni Europejskiej, gdzie pracuje, nie zrażając się jej gwarem. Dopadłem go tam i bez długich wstępów zapytuję: Jak powstało nowe dzieło, co było jego inspiracją, które momenty historyczne są w nim przedstawione i co sądzi autor o środkach realizacji sztuki w Teatrze lwowskim.

Zbierzchowski, człowiek znany ze swej szczerości i prostoty, wprowadził mnie odrazu za kulisy swej nowej sztuki i zaczął mówić otoczony kłębami dymu nieodstępnego papierosa:

— „właściwie to pomysł do tej sztuki tłukł mi się już od szeregu lat po sercu. Od rozpoczęcia pracy nad sceniczną historią Lwowa powstrzymywały mnie jednak dwa czynniki: konieczność żmudnych studiów historycznych, do których do tej pory nie czułem się predystynowany i niepewność, czy znajdzie się jakiś dyrektor teatru, który porwie się na wystawienie tego rodzaju sztuki, wymagającej ogromnej pracy scenicznej i dużych wkładów. **I wie pan, że znalazł się taki ryzykant w osobie dyr. Janusza Warneckiego, który zamówił sztukę „Zawsze wierny" już na**



HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

początku sezonu, skarżąc się, że nie ma co grać podczas licznych obchodów, uroczystości i zjazdów. Wobec tego zabrałem się rączo do pracy, zakopawszy się wpierw w archiwum miasta Lwowa, gdzie służył mi radą i światłą pomocą **niezrównany znawca dziejów Lwowa dyr. Czołowski.** I gdy się tak zacząłem zagłębiać w dzieła Papego, Hecka, Kubali, Gawrońskiego, Łozińskiego, Jaworskiego, Czołowskiego, oraz w stare kroniki ks. Józefowicza i Zimorowicza, przemówiło do mnie wielkim głosem piękno przedziwne historii Lwowa, do tej pory prawie nietknięte przez pisarza dramatycznego. Największą trudnością był wybór momentów historycznych i takie ich zestawienie w szeregu obrazów scenicznych, ażeby dały barwną mozajkę bohatersrtwa i życia rodzajowego miasta, którego historia jest tak bogatą, że wystarczyłaby na dziesięć sztuk.

— I które momenty Pan wybrał?

— Powiem pokrótce, a więc najpierw hołd z roku 1393 wojewody mołdawskiego Piotra, złożony Władysławowi Jagielle na Rynku lwowskim. Potem obrazkiem barwnej karawany wielbłądów na ulicach Lwowa przeskakuję odrazu do połowy XV wieku i zatrzymuję się dłużej na słynnym drugim oblężeniu Chmielnickiego z roku 1655, kiedy to Lwów, dzięki nieustępliwości rajców w układach i bohaterstwie garstki obrońców, ocalał cudem od zagłady. Następnie pokazuję **mieszczański obrazek rodzajowy XVII w. t. j. wesele burmistrza Zimorowicza,** oraz z tej samej epoki posiedzenie senatu w kamienicy króla Sobieskiego, podczas którego obrońca Wiednia zmuszony był ze łzami w oczach podpisać traktat Grzymułtowski. Mało znanemu zdobyciu Lwowa przez Karola XV i bohaterstwu cechu kuśnierskiego poświęcam obraz VI, a w VII obrazie już Orlęta.

W epilogu próbowałem dać przekrój współczesnego Lwowa. Tyle tylko obrazów mogłem zmieścić w ramach jednego spektaklu, zdając sobie sprawę, że w mej pracy są luki i tylko cząstka historii Lwowa została wyzyskana. **Sztuka pisana jest w części prozą a w części wierszem.**

— A jak zapowiada się lwowska inscenizacja pańskiej sztuki tak bliskiej sercu lwowian?

— Dyrektor **Warnecki,** który dał inicjatywę do napisania dzieła i który jest wspaniałym pracownikiem teatru, zabrał się już do pracy rozdzieliwszy reżyserię między siebie i reżyserów **Szletyńskiego i Szyndlera.** Więc jestem pewny, że zrobi wszystko, ażeby mej sztuce dać stosowne ramy sceniczne.

Ważną również rzeczą w tego rodzaju sztukach są **ramy dekoracyjne.** Ta strona sztuki spoczywa w pewnych rękach diabelnie zdolnego artysty malarza **Różańskiego,** doskonałego współtwórcy wizji teatralnej. Dział muzyczny opracowuje kapelmistrz **Mund.**

Wobec tego ze spokojem czekam na premierę mej sztuki i jestem pewny, że teatr lwowski zrobi wszystko, co w jego mocy, aby wskrzesić przeszłość Lwowa w moich obrazach historycznych. Co do publiczności, to, jest to zawsze niewiadoma. W tym wypadku **liczę na sentyment, jaki każdy lwowianin odczuwa dla swego rodzimego grodu.** Więc może stanie się cud, może będą chodzić na sztukę, choć nie jest ona ani wesołą farsą, ani operetką, lub komedią muzyczną.

*

Tego życzę najszczerzej i dyrektorowi Warneckiemu i autorowi sztuki „Zawsze wierny".

J. P.

Zakończenie kursu handlowo-rachunkowego dla rzemieślników.

W sali lwowskiej Izby przemysłowo-handlowej odbyło się uroczyste zakończenie pierwszego kursu handlowo-rachunkowego dla rzemieślników, zorganizowanego przez lwowską Izbę rzemieślniczą, a prowadzonego pod kierownictwem dyrektora dr Wł. **Bartyńskiego.**

W akcie zakończenia kursu oprócz słuchaczów, profesorów i kierownika kursu, wzięli udział Prezydium Izby rzemieślniczej w osobach: prezesa inż. T. **Tyrowicza,** wiceprezesa **F. Hornunga** i dyrektora dr A. **Hamerskiego,** delegat Kuratorium Okręgu Szkolnego lwowskiego, wizytator Juliusz **Piasecki,** wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej Julian **Szayer,** prezes Związku Polskich Rzemieślników Chrześcijan Aleksander **Semkowicz,** radcowie Izby rzemieślniczej, delegaci Cechów oraz licznie zgromadzeni goście.

Po referacie prezesa Kongregacji Kupieckiej na temat historycznego rozwoju współpracy kupiectwa z rzemiosłem lwowskim i przemówieniu prezesa inż. **Tyrowicza,** obszerne sprawozdanie złożył kierownik kursu dyrektor dr **Bartyński.** Z kolei przemówienia wygłosili przedstawiciele organizacyj społecznych i gospodarczych.

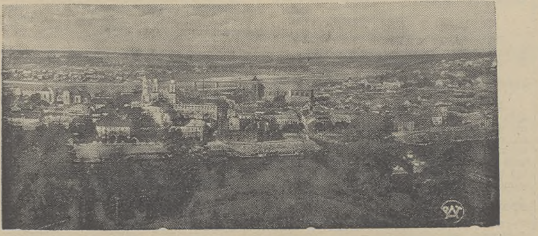
Wiosna na Huculszczyźnie.



Podczas gdy na wysokich szczytach górskich wszystko pokryte jest jeszcze zimowym śniegiem, w dolinach i na niższych połoninach panuje wiosna. Na łąkach zakwitły pierwsze konwalie, górskie potoczki już zupełnie oswobodziły się z oków lodowych i z głośnym łoskotem spadają po stromych skałach, a na połoninach huculscy trębacze wygrywają pierwsze melodie na charakterystycznych „trembitach". Trębacza takiego widzimy na naszym powyższym zdjęciu, wykonanym w okolicy Rafajłowej w dolinie Bystrzycy.

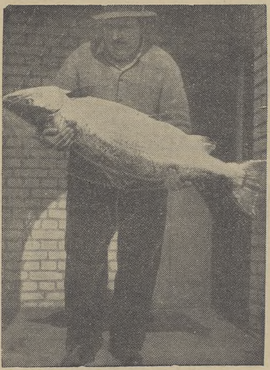
ZJAZD DELEGATEK KGW. Z POWIATU ŻYDACZOWSKIEGO.

W sali Wydziału powiatowego w Żydaczowie odbył się zjazd delegatek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu powiatu żydaczowskiego przy udziale około 60 osób. W zjeździe tym wzięła ponadto udział przewodnicząca Związku Kół Gospodyń Wiejskich ze Lwowa p. Felicja hr. **Garapichowa,** oraz delegat OTR. ze Stanisławowa. Po sprawozdaniu i dyskusji wybrano nowy Zarząd powiatowy KGW. z p. Marią **Pawlikowską** na czele.



Ogólny widok Kowna, stolicy Litwy.

Bogactwo polskiego morza.



Bogactwem morza polskiego są łososie, których połowy wiosenne już się rozpoczęły. Połowy te na szczęście dopisują, o czym świadczy ten wspaniały okaz „króla Bałtyku“ o wadze 35 kg. i długości 1, 45 m.

ZEBRANIE DELEGATÓW ODDZIAŁÓW ZS. POWIATU NADWÓRNIAŃSKIEGO.

W Nadwórnej odbyło się walne zebranie delegatów Oddziału Związku Strzeleckiego z terenu powiatu nadwórniańskiego. Zebraniu przewodniczył inż. **Ruszkowski** z Bitkowa. Po złożeniu sprawozdania z działalności, starosta nadwórniański p. Stefan **Wolski** omówił zagadnienie młodzieżowe a inż. **Schoenowitz** prace oddziałów ZS., przy czym udzielił szeregu praktycznych wskazówek. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu powiatowego Z. S. z dyrektorem gimnazjum **Volprechtem** na czele.

PODWYŻSZENIE PODATKÓW W PODHAJCACH.

Rada miejska w Podhajcach uchwaliła dodatek gminny do podatku od nieruchomości w wysokości 6 procent. Równocześnie Rada uchwaliła podwyższenie stawki szarwarkowej z 12 na 20 procent.

ŚWIADCZENIA EMERYTALNE

w społecznym ubezpieczeniu robotników.

Dążność człowieka, aby pracą swoją zapewnić sobie i swojej rodzinie byt — pewne minimum egzystencji — i usiłowanie, by na czas późniejszy odłożyć sobie pewną część dochodu, aby zapewnić sobie spokojną starość — jest prawem przyrodzonym człowieka i leży poprostu w jego naturze.

Trudne jednakże warunki materialne, zwłaszcza doby powojennej, brak stabilizacji zatrudnień, długotrwałe ujemne fluktuacje na rynku pracy powodują jednak, że nawet jednostki bardzo przezorne, przewidujące i zapobiegliwe nie są w stanie drogą własnej oszczędności odłożyć takiej części zasobów, aby mogły później z nich korzystać w granicach wystarczających po utracie zdolności do zarobkowania względnie podczas starości.

Zaszła zatem nieodzowna konieczność unormowania tej sprawy w drodze ogólnie obowiązującej i na podstawie zasad polityki społecznej.

W tym też celu po długich rozważaniach, debatach, przelicznych konferencjach i projektach, po przezwyciężeniu całego mnóstwa przeciwności, stworzono najpierw w b. Austrii w r. 1906, a następnie w Niemczech w r. 1911 ubezpieczenie emerytalne dla pracowników umysłowych, które Polska przejęła po okupantach z zaboru austriackiego i pruskiego, a następnie zreformowała je i ustawą z 24. 11. 1927. wprowadziła na całym swoim obszarze.

Sprawa zaś ubezpieczenia emerytalnego pracowników fizycznych (robotników), ze względu na to, że zasięgiem swoim musiałaby objąć ogromną liczbę osób, co w konsekwencji wymagałoby nakładu olbrzymich środków materialnych, znajdowała się ciągle w sferze rozważań i projektów. Chcąc jednakże i temu odłamowi pracowników zapewnić zaopatrzenie na wypadek niezdolności do pracy i starości — ustawą z dnia 28. III. 1933 r. ogłoszoną w Dz. U. Nr. 51 (t. zw. „ustawą scaleniową“) wprowadziła Polska ubezpieczenie emerytalne robotników z ważnością od dnia 1. stycznia 1934 r.

Ubezpieczenie to jest **jedną z największych zdobyczy świata pracy w Polsce,** którą nie wiele tylko państw poszczycić się może. Przez rozwiązanie bowiem tego palącego, od szeregu lat rozważanego zagadnienia społecznego, zostały położone dla świata pracy mocne i trwałe podstawy, które na wypadek niezdolności do pracy, lub starości **zabezpieczą byt robotnikom oraz ich rodzinom** i chronią ich w najkrytyczniejszej dobie życia od niedostatku, a może i nędzy. Ponieważ zasady tego nowego rodzaju ubezpieczenia i warunki, na jakich przyznaje się pracownikom fizycznym (robotnikom) świadczenia emerytalne, nie są jeszcze spopularyzowane i są na ogół mało znane, bo w Małopolsce przyznaje się te świadczenia dopiero od listopada 1937 r., gdyż minimalny okres wyczekiwania (ubezpieczenia) wynoszący 200 tygodni składkowych w tym właśnie czasie zaistniał — przeto uważam za rzecz słuszną, aby o tej kwestii zaznajomić szerszy ogół, by przez poznanie tych zasad umożliwić zainteresowanym ubieganie się o świadczenia emerytalne i korzystanie z przysługujących im uprawnień.

Przystępując do omówienia rodzajów świadczeń, przewidzianych w ubezpieczeniu emerytalnym robotników, przedstawię w zarysie wszystkie rodzaje świadczeń, warunki ich uzyskania i wskażę sposób, jak należy się starać o ich przyznanie.

Ustawa scaleniowa w art. 134—211 przewiduje następujące świadczenia emerytalne dla pracowników fizycznych:

1) **dla ubezpieczonego:** a) renta inwalidzka, b) dodatki na dzieci, c) lecznictwo;

2) **dla członków rodziny:** a) renta wdowia, b) renty sieroce, c) dodatki do rent sierocych, d) jednorazowa zapomoga pośmiertna.

Uzyskanie tych wyliczonych wyżej świadczeń emerytalnych dla ubezpieczonego pracownika fizycznego, jakoteż dla członków pozostałej po nim rodziny — z wyjątkiem jednorazowej zapomogi pośmiertnej — **uzależnione są od przebycia pewnego czasokresu** w ubezpieczeniu tak zwanego okresu wyczekiwania. Najkrótszy okres wyczekiwania wynosi 200 tygodni składkowych t. j. takich tygodni pozostawania w zatrudnieniu, za które składki ubezpieczeniowe zostały zapłacone, lub choćby tylko wymierzone przez właściwą Ubezpieczalnię Społeczną. Ten okres wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, dający podstawę do uzyskania świadczeń, ma przypadać na ostatnich 10 lat przed nastaniem niezdolności do pracy robotnika — z czego znowu 50 tygodni musi przypaść na ostatnie 3 lata.

Do tych okresów 10-ciu lat i 3-ch lat nie wlicza się czasu udowodnionego bezrobocia, zaświadczeniem Urzędu Pośrednictwa Pracy, czasu pobierania zasiłku z Ubezpieczalni, czasu pobierania renty wypadkowej nie mniejszej niż 40 proc. renty pełnej, oraz czasu pozostawania w służbie wojskowej, czyli od całego okresu, w którym przebyto 200 tygodni składkowych odejmuje się czas bezrobocia, czas pobierania z Ubezpieczalni zasiłków, czas pobierania renty wypadkowej oraz czas przebywania w wojsku.

Jeśli zatem robotnik miał (podając przykładowo) w okresie 15 lat, 2 lata służby wojskowej i 3 lata bezrobocia, to ponieważ tych 5-ciu lat (2-3) nie wlicza się, należy je odjąć od 15 lat — a wtedy pozostanie 10 lat i robotnik ten będzie miał prawo do renty inwalidzkiej, ponieważ ma 200 tygodni składkowych w okresie 10 lat.

W ten sam sposób nie wlicza się czasu bezrobocia, czasu pobierania zasiłków z Ubezpieczalni, czasu pobierania renty wypadkowej i służby wojskowej do wymienionego wyżej okresu ostatnich 3-ch lat, w ciągu którego robotnik powinien mieć przynajmniej 50 tygodni składkowych.

Warunek, by tygodnie składkowe przypadały na ostatnie 10 lat względnie 3 lata nie będzie wymagany od osób, które kiedykolwiek przebyły w ubezpieczeniu 1000 tygodni składkowych (20 lat), lub też taką liczbę tygodni składkowych ponad 200 tygodni, która stanowi 3-4 tygodni kalendarzowych między początkiem ubezpieczenia, a dniem powstania inwalidztwa lub śmierci.

Przystępując do omówienia wymienionych poprzednio rodzajów świadczeń emerytalnych robotników, przejdę kolejno ich zasady, przy czym, aby nie znużyć czytelnika, poruszę tylko kwestie najważniejsze.

RENTA INWALIDZKA.

Prawo do renty inwalidzkiej ma ten ubezpieczony, który przebył opisany wyżej minimalny okres wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, a wskutek choroby i wynikłej z niej ułomności fizycznej lub umysłowej stanie się niezdolnym do zarobienia własną pracą trzeciej części tego, co zarabia w danej miejscowości osoba w pełni sił, o podobnym wykształceniu i uzdolnieniu, czyli ten, u którego zdolność do pracy obniży się o 66 2/3 proc., lub który ukończy 65 lat życia.

Ustawa uznaje więc za inwalidę zarówno starca, który ukończył 65 lat życia, chociażby zdolnego do zarobkowania, jak również osobę, która utraci ponad 2/3 zdolności do zarobkowania, nia. Przy ocenie zdolności do zarobkowania, uwzględnia się uzdolnienie i wykształcenie ubezpieczonego oraz miejscowe stosunki zarobkowe.

Przypadająca niezdolnemu do pracy pracownikowi lub starcowi renta inwalidzka, składa się z kwoty **zasadniczej** i kwoty **indywidualnej.**

Wysokość kwoty zasadniczej ustala corocznie Rada Ministrów w granicach od 10 — 16 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego wszystkich ubezpieczonych, którym w roku poprzednim przyznano świadczenia emerytalne. Kwota ta obracać się będzie w granicach od 10—16 zł. miesięcznie. Uchwałą Rady Ministrów z dnia 22. 12. 1937. kwota zasadnicza renty inwalidzkiej na rok 1938 została ustalona na 15 zł.

Kwotę indywidualną wyznacza się na podstawie przeciętnego zarobku ubezpieczonego z całego czasokresu jego ubezpieczenia. Dla osób, które uzyskały nie więcej jak 416 tygodni składkowych, a więc wyżej niż 4 lata do 8 lat, kwota indywidualna wynosi 10 proc. przeciętnego zarobku ubezpieczonego i wzrasta następnie w zależności od przebytego ubezpieczenia w taki sposób, że po 36 latach ubezpieczenia dochodzi do 40 proc. przeciętnego zarobku i wtedy przestaje wzrastać. Ponadto osoby, pobierające renty inwalidzkie, renty wdowie i sieroce poinwalidzkie otrzymują następujące dopłaty do rent:

Przy przeciętnym tygodniowym zarobku ubezpieczonego, obliczonym na podstawie pełnego okresu ubezpieczenia.	Dopłaty roczne wynoszą dla rent inwalidzkich	wdowich	sierocych
do 12 zł	48 zł	29 zł	36 zł
od 12 zł do 17 zł	36 zł	30 zł	24 zł
od 17 zł do 24 zł	24 zł	24 zł	12 zł
od 24 zł do 36 zł	12 zł	12 zł	9 zł

Suma zatem wynikła z kwoty zasadniczej, kwoty indywidualnej i dopłaty do renty będzie przedstawiać wysokość poszczególnej renty inwalidzkiej.

DODATKI DLA DZIECI.

Otrzymującemu rentę inwalidzką, przyznaje się dodatek na każde dziecko, które by miało prawo otrzymania po nim renty sierocej, wynoszący 1/10 kwoty zasadniczej i kwoty indywidualnej, jednak bez jej wzrostu.

LECZNICTWO.

Ubezpieczony, który przebył 200 tygodni składkowych w ciągu ostatnich 10-ciu lat, oprócz prawa do renty inwalidzkiej ma prawo do dalszej pomocy leczniczej, po wyczerpaniu 26-tygodniowego okresu zasiłkowego i leczenia w ubezpieczalni, jeśli jest nadal chory na tę samą chorobę. Pomocy tej udziela Ubezpieczalnia Społeczna na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w takiej samej rozciągłości, jaka przysługuje ubezpieczonemu na wypadek choroby.

Ponadto Zakład Ubezpieczenia Emerytalnego może, lecz nie jest obowiązany, udzielać pomocy leczniczej, celem zapobieżenia niezdolności do zarobkowania grożącej ubezpieczonemu lub przywrócenia tej zdolności, osobie pobierającej świadczenia lub zgłaszającej się po nie. W pierwszym rzędzie w grę wchodzi leczenie sanatoryjne. O tę pomoc leczniczą należy zawsze zwracać się za pośrednictwem Ubezpieczalni.

RENTA WDOWIA.

Renta ta należy się wdowie, pozostałej po ubezpieczonym, który posiadał przynajmniej oznaczony wyżej okres minimalny wyczekiwania, wynoszący 200 tygodni składkowych, lub pobierał już rentę — z chwilą, gdy wdowa osiągnie 60 lat życia, lub gdy sama jest inwalidką tj. gdy zaistnieje u niej niezdolność do zarobkowania, wynosząca więcej niż 66 i 2/3 proc. — i o ile małżeństwo nie było zawarte po ukończeniu 55 roku życia przez ubezpieczonego, albo też w chwili, gdy małżonek pobierał już rentę inwalidzką.

Ponadto wdowie nie przysługuje renta wdowia, jeśli małżeństwo nie trwało przynajmniej 6 miesięcy, z wyjątkiem przypadku, gdy śmierć nastąpiła z przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa oraz jeśli w chwili śmierci męża, małżeństwo było sądownie rozwiązane z winy wdowy (rozwód) lub z winy wdowy sądownie rozdzielone (separacja).

Renta wdowia wynosi **połowę renty inwalidzkiej,** jaką pobierał lub do jakiej miałby prawo zmarły małżonek.

Wdowa, która pobiera rentę wdowią w razie ponownego wyjścia za mąż, traci prawo do renty, a w zamian tego otrzymuje jednorazową odprawę, której wysokość w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński przed ukończeniem 55 roku życia wynosi **36-miesięczną** rentę, a w razie wstąpienia w ponowny związek małżeński po ukończeniu 55 lat życia **12-miesięczną** rentę.

DODATKI DO RENT SIEROCYCH.

Wynoszą one od 9-ciu do 30-tu zł rocznie, jak to oznaczono w podanej powyżej tabelce dopłat do rent.

JEDNORAZOWA ZAPOMOGA POŚMIERTNA.

Rodzinie pozostałej po zmarłym ubezpieczonym należy się jednorazowa zapomoga pośmiertna, wynosząca jednomiesięczny zarobek zmarłego, najmniej jednak kwotę 75 zł. Do uzyskania tej zapomogi nie jest wymagany opisany wyżej okres wyczekiwania, przy czym, gdy pracownik był tylko choćby jeden dzień ubezpieczony, to zapomoga ta należy pozostałej po nim rodzinie.

SPOSÓB UBIEGANIA SIĘ O ŚWIADCZENIA.

Celem uzyskania jednego z wyliczonych świadczeń, ma ubezpieczony wzgl. pozostała po nim rodzina wnieść przez najbliższą Ubezpieczalnię Społeczną stosowne podanie. Do podania tego należy przedłożyć potrzebne załączniki, zależnie od rodzaju sprawy, a mianowicie książeczkę ubezpieczeniową, metrykę ślubu, świadectwo skonu, metrykę urodzenia dzieci i tp.

Ubezpieczalnia Społeczna, do której wniesiono podanie, bada przysługujące ubezpieczonemu lub pozostałej po nim rodzinie uprawnienia i odsyła odnośne podanie ze stosownym wnioskiem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, lub do jego Oddziału, który jest kompetentny do przyznania żądanego świadczenia. Ubezpieczalnia Społeczna bowiem jest instytucją pośredniczącą przy wymiarze świadczenia, prawo zaś przyznania leży w kompetencji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie. W razie odmowy świadczenia ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, przysługuje interesowanemu prawo odwołania się wzgl. wniesienia skargi do właściwego Sądu Rozjemczego we Lwowie przy ul. Piekarskiej 1a.

W ten sposób przedstawiają się **w zarysie rodzaje** świadczeń, przysługujące ubezpieczonym w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników fizycznych.

Nawiasowo dla wyczerpania sprawy uważam za stosowne nadmienić, że bliższych i szczegółowych informacyj w sprawie tych świadczeń mogą zainteresowani zasięgnąć w przytoczonej wyżej ustawie o ubezpieczeniu społecznym w art. 134—211, lub w zwięzłym i bardzo przystępnie zredagowanym podręczniku wydanym przez naczelnika Wydziału Ministerstwa Opieki Społecznej Wacława Brunera i adwokata Zygmunta Kopankiewicza, pod tyt. „Nowe ubezpieczenia społeczne“.

Wniknąwszy zatem w treść przytoczonych wyżej postanowień, określających warunki i wysokość świadczeń emerytalnych, należnych robotnikom w razie ich niezdolności do pracy lub starości, musi się przyjść do przekonania, że ubezpieczenie emerytalne robotników urządzone jest analogicznie do pokrewnej, wydanej w tym kierunku ustawy, regulującej świadczenia na wypadek inwalidztwa lub starości, dla pracowników umysłowych.

Przez wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla pracowników fizycznych, spełniła Polska pewną misję dziejową dla wielkiego odłamu społeczeństwa, który swoją pracą i swymi siłami przyczynia się walnie do bogactwa Państwa, jego obywateli, który podnosi i powiększa nasz dochód społeczny.

Poza tym ubezpieczenie emerytalne robotników ma nadto bardzo **doniosłe znaczenie ekonomiczno - społeczne.** Wprowadza ono bowiem na rynek nową masę konsumentów, którzy w miejsce dotychczas otrzymywanych zarobków dysponują znacznym w sumie kapitałem rent. W ten sposób nie tylko powraca suma wkładek złożonych w Zakładzie ubezpieczenia emerytalnego robotników do obrotu społecznego, ale ten obrót ulega znacznemu wzmożeniu, zwłaszcza w dziedzinie produkcji zaspakajającej potrzeby konieczne.

Ma to szczególnie wielkie znaczenie dla rolnictwa, które jest zasadniczym producentem środków żywności.

Zwrócić należy uwagę i na to, że całe szeregi ludzi pozbawionych już możności pracy zarobkowej, z powodu ubytku sił, stanowiły dotychczas pewien balast społeczny i konsumowały niezmiernie mało dla braku jakichkolwiek środków do życia.

Oprócz tych wielkich walorów materialnej i gospodarczej natury, emerytalne ubezpieczenie robotnicze nosi w sobie pierwiastek niezmiernej doniosłości **o znaczeniu moralnym.**

Jeśli uświadomimy sobie, że olbrzymia masa rzesz pracujących z każdym dniem spędzonym w zatrudnieniu zyskuje większą pewność jutra, że przybędzie tłum osób o stałym dochodzie, mimo wstrzymania się od pracy, że tysiące rodzin pozostających w biedzie będzie zwolnionych od ponoszenia ciężaru utrzymania zniedołężniałych i schorowanych starców — widzimy jasno, jak dzięki emerytalnemu ubezpieczeniu robotników może narastać zrównoważenie, spokój i zaufanie w całym świecie pracy, jak krzewić się może wśród rzesz pracujących poczucie praworządności i oddania dla organizacji państwowej z inicjatywy której i w ramach której ubezpieczenie emerytalne działa.

Dr Włodzimierz Korski



Liga Morska i Kolonialna w Hermanowicach powiat Przemyśl.

Członkowie Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Hermanowicach, powiat Przemyśl, odbyli walne zebranie. Na zdjęciu obok uczestnicy zebrania, fotografowani na tle budynku Urzędu Gminnego w Hermanowicach. Po środku siedzi kpt. s. s. J. **Mandybur,** delegat Obwodu L. M. i K. w Przemyślu. Po prawej stronie wójt p. **Kaszubiński,** po lewej podwójci i komendanci posterunków policyjnych w Nehrybce i Niżankowicach.

Ważna sprawa.

Ochrona znaków turystycznych w górach.

Zagospodarowanie terenów turystycznych w górach wymaga wielkiego nakładu kosztów. Znaczną pozycję w kosztach zagospodarowania terenów górskich stanowią wydatki na przeprowadzenie i utrzymanie w należytym stanie znakowanych szlaków turystycznych, które dziś gęstą siecią przecinają wszystkie poszczególne grupy Karpat. **Pol Tow. Tatrzańskie, jako generalny gospodarz terenów górskich, zbudowało i utrzymuje w ciągu dziesiątek lat 4279 km szlaków znakowanych w naszych górach. Koszt ich konserwacyj jest b. wielki i np. w roku 1936 wyniosił 110.434 zł.**

Mimo licznych próśb, przestróg a nawet specjalnych zarządzeń starostw powiatowych, mających na celu ochronę urządzeń turystycznych w górach, często zdarzają się **wypadki bezmyślnego ich niszczenia.** Szczególnie przykrą plagą jest niszczenie znaków i tablic orientacyjnych przy szlakach turystycznych.

Jak wynika ze zwierzeń poważniejszych wieśniaków, **sprawców tych wybryków szukać należy wśród wyrostków wiejskich, którzy niszczą znaki, chcąc sprowadzić turystów z właściwego szlaku, aby od zbłąkanych wyłudzić parę groszy za wskazanie drogi.**

Taki bezmyślny wandalizm nie tylko stwarza liczne i przykre trudności turystom, którzy zdezorientowani tracą czas i siły na błąkanie się po nieznanym, odludnym terenie, ale w warunkach szczególnie nie sprzyjających, zwłaszcza w zimie, podczas zawiei śnieżnej, może takie zejście z właściwego szlaku stać się **przyczyną poważnej choroby a nawet śmierci.**

Wreszcie szlak górski, o którym wśród turystów rozejdzie się wieść, że mając luki w znakowaniu, jest mylnym, **pustoszeje zwolna.** A dzieje się to przede wszystkim **ze szkodą dla ludności górskich osiedli,** rozsiadłych w pobliżu szlaków turystycznych, bowiem ludność ta sama przyznaje, że dzięki przechodzącym turystom ma znacznie ułatwiony zbyt nabiału po cenach stosunkowo wyższych.

Sprawcy wandalskich wybryków, dokonywanych w górskich ustroniach, wśród rozległych borów są nieuchwytni. Policjantem mogą być dla nich jedynie własne, uświadomione sumienie i rodzice, czy opieka domowa.

Wynika z tego, że należałoby uświadomić ludność wiejską, iż niszczenie wszelkich urządzeń turystycznych przez wyrostków godzi w jej interesy gospodarcze. Wdzięczne pole do pracy mają tu liczne **organizacje społeczne a duchowieństwo i nauczycielstwo,** które dały nam tylu znakomitych taterników, tylu szlachetnych miłośników gór, mogą oddać tej sprawie bardzo wielkie usługi.

Polacy zagranicą: Odznaczenie lwowianina.



Baletmistrz królewskiej flamandzkiej Opery w Antwerpii p. **Władysław Karnecki,** został odznaczony złotym medalem za działalność społeczną i filantropijną. Na cześć naszego rodaka Rada Miejska Antwerpii wydała raut. Na zdjęciu powyżej zamieszczonym widzimy dyr. Władysława Karneckiego(x) i jego balet flamandzki. Dodać należy, że p. Karnecki jest lwowianinem i tu przebywa jego najbliższa rodzina. Przed kilku laty p. Karnecki wystąpił gościnnie na deskach lwowskiego Teatru Wielkiego.

UTWORZENIE IZBY SKARBOWEJ

W TARNOPOLU.

W czasie pobytu P. Wicepremiera i Ministra skarbu inż. **Kwiatkowskiego** na Podolu, p. wojewoda tarnopolski **Malicki** przedstawił p. wicepremierowi sprawę utworzenia Izby skarbowej w Tarnopolu, uzasadniając szczegółowo potrzebę istnienia tej instytucji — **względami gospodarczymi, administracyjnymi i wygodą ludności.**

P. wicepremier inż. **Kwiatkowski** wydał zarządzenie, aby już w kwietniu br. sprawy skarbowe, związane z terenem województwa tarnopolskiego, **były traktowane odrębnie, tak aby w odpowiedniej chwili można łatwo uruchomić nową Izbę skarbową w Tarnopolu.**

Termin utworzenia Izby skarbowej tarnopolskiej nie jest jeszcze ustalony. Utworzenie tej Izby projektowane jest na jesieni tego roku, lub od nowego okresu budżetowego t. j. od kwietnia 1939.

W najbliższych dniach odbędzie się w Tarnopolu konferencja zainteresowanych czynników w sprawie budowy gmachu przyszłej Izby skarbowej. **Ze Lwowa przeniesionych zostanie do Tarnopola około 100 urzędników do nowej Izby skarbowej.**

ZNAMIENNA INICJATYWA GOSPODARCZA

gminy Grębów.

P. Wojewoda Alfred Biłyk, przeprowadzając inspekcję powiatów, przybył również do gminy Grębów w powiecie tarnobrzeskim.

W czasie pobytu p. Wojewody zwrócono się ze strony ludności z prośbą do P. Wojewody o ogłoszenie w prasie, że gmina Grębów ofiarowuje pięćdziesiąt morgów przedsiębiorcy, który założy na terenie gminy jakąś fabrykę.

Inicjatywa gminy Grębów zasługuje na podkreślenie, ludność tej gminy chętnie ponosi ofiarę, aby uruchomić poważny zakład wytwórczy, w którym ludność miejscowa znalazłaby pracę.

Należy sądzić, że powyższa inicjatywa gminy Grębów znajdzie w kołach przemysłowych i finansowych żywy oddźwięk.



Służba hoteli i pensjonatów w Karpatach.

W Jaremczu odbył się trzy miesięczny kurs dla służby w hotelach i pensjonatach w Karpatach wschodnich. Na zdjęciu obok absolwentki kursu wraz z gośćmi, biorącymi udział w uroczystym zakończeniu kursu. Siedzą starosta **Wolski**(x) z Nadwórnej, dyrektor **Miketta**(xx) i komisarz **Górecki**(xxx).

Z ŻYCIA TSL. W SKAŁACIE STARYM.

Pod przewodnictwem wójta p. Franciszka **Kurzeji** odbyło się zebranie Komitetu i sympatyków Komitetu Budowy Domu Ludowego w Skałacie Starym **w sprawie wykończenia sali teatralnej TSL.** Obecny był sekretarz Rady Powiatowej mgr Mieczysław **Gretkiewicz ze Skałatu.**

Po rzeczowym naświetleniu sprawy przez p. **Gretkiewicza** oraz przedstawieniu konieczności zdobycia funduszów przez dobrowolne opodatkowanie się miejscowego społeczeństwa, zebrani na miejscu zadeklarowali kwotę 99 zł w gotówce a to: Józef **Terenda** 15 zł., Paweł **Krzywy** 5 zł., Kazimierz **Gładysz** 10 zł., Józef **Demkowski** 5 zł., Jan **Dochniak** 10 zł., Błażej **Gładysz** 5 zł., Michał **Gaczyński** 7 zł., Antoni **Barnad** 5 zł., Józef **Bernad** 7 zł., Szczepan **Grabowy** 5 zł., Franciszek **Hercuń** 5 zł., Aleksander **Muszyński** 10 zł., Józef **Gładysz** 10 zł.

W jesieni 1937 r. Stanisław Grabowy i Gaczyński złożyli dobrowolną ofiarę na ten cel w kwocie 70 zł. uzyskane za buraki cukrowe.

Do zupełnego wykończenia sali teatralnej potrzeba jeszcze około 1500 zł. Starosta Rutkowski w marcu b. r. udzielił subwencji 100 zł. i obiecał dalszą pomoc. Mamy również nadzieję, że i Akcja Katolicka przeznaczy część swoich dochodów na ten cel z przedstawienia pod tytułem „Golgota“ prowadzonego obecnie pod kierownictwem ks. Franciszka **Machowskiego.**

Kurs dozorców gminnych

przy Wydziale Powiatowym w Tarnopolu.

Wydział Powiatowy w Tarnopolu, wobec braku kwalifikowanego personelu drogowego gminnego, kierując się niezbędnymi potrzebami dróg gminnych urządził kurs przeszkolenia w dziale drogowym dla 19 kandydatów na dozorców gminnych przy gminach zbiorowych.

Jako kandydatów przyjęto osoby, które wykazały się studiami kilku klas gimnazjalnych lub odpowiednimi zdolnościami technicznymi i wreszcie skuteczną pracą społeczną.

Program wyszkolenia obejmował zagadnienia z zakresu administracji oraz budowy i konserwacji dróg. Wykładowcami był personel Powiatowego Zarządu Drogowego. Ponadto Komenda W. F. i P. W. pod nadzorem kpt. **Kruczkowskiego** przeprowadziła przez swoich wykładowców całkowite niezbędne wyszkolenie wojskowe. W godzinach nadprogramowych przygotowywano kandydatów również **do pracy społecznej.**

Kurs był zorganizowany w całości na wzór wojskowy.

Wieczornica strzelecka w Lubaczowie.

Z okazji imienin Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza odbyła się w Lubaczowie uroczysta **Wieczornica strzelecka w sali Czytelni Polskiej.** Śpiewał chór męski Związku Strzeleckiego pod kierownictwem profesora Leopolda **Garbarza.** Okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes Z. S. prof. Stanisław **Łuczyński.** Deklamacje wygłosiła strzelczyni **Niemcówna** i **Jankiewicz.** Następnie odegrano jednoaktowy utwór p. t. „Żyj Polsko“ na tle przeżyć legionowych. Członkowie Sekcji dramatycznej Związku Strzeleckiego i amatorzy sceny lubaczowskiej **wywiązali się doskonale z zadania.** Oklaskiwano wszystkich aktorów z Zyg. **Czajkowskim** na czele. Kierownictwo pełnił dyr. **Szurmiński.** Na wieczornicy obecni byli pp. starosta **Stefanus,** wicestarosta **Wolański,** kom. **Respond,** inspektor szkolny **Matuszkiewicz,** inspektor **Janiszewski,** przedstawiciele armii, urzędów, organizacyj.

Dochód z wieczornicy przeznaczony był na zakupno 10 mundurów strzeleckich.

Muzeum ziemi drohobyckiej.

Myśl utworzenia Muzeum Ziemi drohobyckiej podjął Związek Legionistów w Drohobyczu jeszcze w ubiegłym roku„ która obecnie realizuje, pragnąc przez stworzenie takiego Muzeum uczcić w sposób trwały pamięć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Po referacie prof. **Mściwojewskiego,** przedstawiającego jak wiele bardzo cennych pamiątek znajduje się w rozproszeniu w Drohobyczu, wybrano Komitet z 9 osób pod przewodnictwem prezydenta miasta dr **M. Piechowicza.** Zadaniem tego Komitetu jest opracowanie najwłaściwszych form organizacyjnych dla przyszłego Muzeum, jak też i wyszukanie niezbędnych podstaw finansowych tej instytucji.

ŚNIATYŃSKI OZN. URZĄDZA ZBIÓRKĘ NA FON.

Staraniem Obwodu OZN. w Śniatynie odbyło się wielkie zebranie obywatelskie, na którym uchwalono przeprowadzić zbiórkę pieniężną w powiecie śniatyńskim na FON. Zebrani wybrali specjalny Komitet organizacyjny, który ma obmyśleć program uchwalonej akcji i sposoby jej realizacji.



Kurs obrony przeciwlotniczej w Złoczowie.

Obecnie w Złoczowie odbył się specjalny kurs dla komendantów bloków mieszkaniowych obrony przeciwlotniczej. Na zdjęciu fotograficznym obok zamieszczonym widzimy odnośnych komendantów a w pierwszym rzędzie siedzą: gospodarz kursu prof. **Trusz,** kpt. **Pruszczyński,** wicestarosta **Wrześniowski,** sekretarz Obwodu LOPP. **Kruh** i instruktor por. **Kaszewski.**

DEKORACJA ROLNIKA KRZYŻEM ZASŁUGI.

Starosta powiatowy mgr **Gawenda** w Jaworowie udał się do gminy Wierzbiany i tam w obecności bardzo licznie zebranych gospodarzy dokonał dekoracji **rolnika Marcina Grębowicza** Brazowym Krzyżem Zasługi. Gospodarz Grębowicz Krzyż ten otrzymał za zasługi, położone na polu działalności gospodarczej.

Hallo!... Tu Zawadówka nad Złotą Lipą.

Stała prenumeratorka z Zawadówki, powiat Podhajce, pisze do „Wschodu“:

Dzięki naszemu kierownikowi szkoły p. M. **Gergovichowi,** obchodziliśmy dzień 18 marca inaczej jak co roku. Energiczny ten człowiek podał projekt, by dzień imienin Marszałka Śmigłego-Rydza, był **dniem pracy**. Po mszy św. i okolicznościowym kazaniu ks. T. **Wojtasa** zebrała się ludność całej wsi **na odcinku drogi najbardziej zaniedbanym, do późnego wieczora pracując nad zbudowaniem tejże.**


Ludność Zawadówki przy budowie drogi.

I znów projekt naszego kierownika szkoły: kapliczka stara, zbudowana pod górą, osunęła się, stoi na drodze prawie, fury przejeżdżając drogą zaczepiają niemal o nią. Znów słowa zachęty ze strony młodego pracownika, znów spora gromadka ludzi, **wśród których widzimy ks. proboszcza i p. Gergovicha z łopatami — plantują górę.** Na splantowanym miejscu stanie kapliczka.

Przyznajemy, że gromada może dużo zrobić, ale musi nią ktoś pokierować — dlatego **wszystkim gromadom życzymy takiego chętnego i energicznego przewodnika.**

Kobiety wiejskie w Dorofijówce

organizują święcone dla żołnierzy K. O. P.

Do „Wschodu“ nadeszła z Dorofijówki, powiat Skałat, następująca korespondencja: Odbyło się tu Walne zebranie Koła Gospodyń Wiejskich. Zebranie zagaiła opiekunka Koła, nauczycielka p. Julia **Proskurnicka,** witając powiatową delegatkę i przewodniczącą p. **Jaruzelską,** życząc również pomyślnych obrad.

W czasie zebrania zabrała głos p. **Jaruzelska,** która scharakteryzowała życie gospodyń i apelowała do zebranych, by **stale i uparcie dążyły do ulepszeń życia rodziny wiejskiej, mając na celu oprócz własnego dobra, dobro Ojczyzny i naszej racji stanu na ziemiach kresowych.**

Wynikiem zebrania był wybór zarządu w następującym składzie: przewodnicząca — Maria **Jankowska,** zastępczyni — Maria **Franków,** sekretarka — Katarzyna **Osadczukowa,** zastępczyni — Agata **Jastrzębska,** skarbniczka Józefa **Kopiec.**

Delegatkami do Pow. K. G. W. w Skałacie zostały wybrane: Julia **Skoczna** i Paulina **Jankowska.** Radne: Katarzyna **Bezgęblukowa** i Tekla **Popielska.** Komisja Rewizyjna: Anna **Charczukowa,** Maria **Niebroniowa** i Janina **Humeniuk.** Opiekunka Koła: Julia **Proskurnicka.**

Zarząd Koła Gospodyń uchwalił na wniosek gospodyni Osadczukowej urządzić zbiórkę wśród członkin, celem urządzenia święconego żołnierzom K. O. Pu, którym wiele zawdzięcza tutejsza ludność i chociaż skromnym, lecz serdecznie danym podarkiem odwzajemnić się za ich trud i pracę na granicy.

Zarząd postanowił hodować morwę, którą sprowadzi **w ilości 3 tysiące drzewek.**

Kobieta Polka zrozumiała, jak wielkie i zaszczytne zadanie ma do spełnienia **na tutejszej i wiecznie naszej ziemi kresowej.**

Julia Proskurnicka
opiekunka Koła.



„KAZIUKI“ w WILNIE.

Śladem lat ubiegłych, Wilno obchodziło d. 4. zm. uroczyście swój doroczny kiermasz Św. Kazimierza, znany pod nazwą „Kaziuków Wileńskich“, które są niezwykle barwną rewią wszelkiego rodzaju wyrobów przemysłu ludowego, przy czym do specjalności „Kaziukowych“ należą pierniki, obwarzanki smorgońskie, zioła naturalne, wyroby bednarskie i wiele innych oryginalnych wytworów szarego ludu wileńskiego. W czasie kiermaszu regionalizm wileński występuje we wszystkich swych najbardziej charakterystycznych i kolorowych przejawach. Na zdjęciu fotograficznym obok zamieszczonym, widzimy wileński przemysł ludowy: wyroby lniane i samodziały.

NOWA KASA BEZPROCENTOWA W TŁUMACZU.

W Tłumaczu odbyło się w sali Związku Strzeleckiego liczne zebranie obywatelskie, na którym uchwalono założyć Kasę Kredytu Bezprocentowego pod nazwą: „Jedność Polska“, oraz wybrano Zarząd z burmistrzem Leonem **Seidlerem,** jako prezesem na czele. Narazie na członków Kasy wpisało się 42 osoby.

PAWILON INFEKCYJNY W KOŁOMYI NIE CZYNNY.

W szpitalu powszechnym w Kołomyi jest obecnie przeprowadzany remont pawilonu dla chorób infekcyjnych. W następstwie tego wstrzymano przyjmowanie zakaźnie chorych z powiatu kołomyjskiego.

WIOSENNE ZAWODY KONNE W TARNOPOLU

pod protektoratem Pana Marszałka.

Podolski Klub jeździecki urządza w bieżącym roku wielkie zawody wiosenne o charakterze ogólnopolskim. **Zawody te odbędą się w Tarnopolu w dniach 13, 14 i 15 maja br.**

Zaszczyci je Pan Marszałek Edwar Śmigły Rydz objęciem nad nimi protektoratu.

Propozycje do zawodów przewidują szereg urozmaiconych konkurencyj, pomiędzy które wprowadzono w bieżącym roku **konkurs zespołowy imienia Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza o puchar przechodni.** Plan tej konkurencji, która niewątpliwie stanie się znaną pomiędzy naszymi sportsmenami, jako „Puchar Podola“, jest wzorowany na konkurencjach o puchary narodów.

W dalszym ciągu pozostał w programie tradycyjny dla Klubu Podolskiego **półszampionat konia wierzchowego,** oraz wprowadzono po raz pierwszy do programu zawodów bieg na przełaj na przestrzeni 5 km. Pozostaje poza tym konkurs myśliwski (szybkości), konkurs ciężki, konkurs dla pań i jeźdźców cywilnych oraz inne wypełniające 3-dniowy program.

Wszystkie konkursy są bogato wyposażone w wysokie nagrody pieniężne i honorowe.

Wydział Powiatowy w Żydaczowie — ogłasza

KONKURS

na posadę drogomistrza dróg gminnych.
Posada do objęcia natychmiast.

Wynagrodzenie 120.— zł. plus ryczałt objazdowy 25.— zł.

Przewodniczący Wydziału Pow.
Gallas — starosta.

Akcja dożywiania dzieci w sezonie zimowym 1937-1938

przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie.

Rozumiejąc doniosłe znaczenie, jakie ma dla stanu zdrowia i rozwoju cielesnego dziecka należyte odżywianie, Ubezpieczalnie Społeczne w Polsce, a w ich liczbie i Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie, zwiększyły swe wysiłki w kierunku dożywiania dzieci ubezpieczonych w sezonie zimowym 1937—1938.

Przede wszystkim rozszerzono teren działania tejże akcji na wszystkie powiaty leżące w zasięgu lwowskiej Ubezpieczalni Społecznej. Dotychczas bowiem w latach ubiegłych zajmowano się dożywianiem dzieci tylko na terenie m. Lwowa. W sezonie zimowym 1937—1938 objęto akcją dożywiania dzieci ubezpieczonych na terenie powiatów **lwowskiego, żółkiewskiego, gródeckiego, jaworowskiego, sokalskiego, bóbreckiego i rawskiego.**

Zgodnie z życzeniem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, lwowska Ubezpieczalnia w zakresie dożywiania współpracowała z odnośnymi miejskimi i powiatowymi Komitetami Pomocy Dzieciom i Młodzieży. W kuchniach wymienionych Komitetów dożywiano dzieci ubezpieczonych, zaś koszta dożywiania pokrywała Ubezpieczalnia Społeczna.

Dla zapewnienia ścisłej współpracy z odnośnymi Komitetami, oraz dla zapewnienia Ubezpieczalni Społecznej pewnego wpływu na działalność tych Komitetów, w skład Wydziału każdego Komitetu Powiatowego czy też Komitetu Miejskiego we Lwowie, weszli delegaci Ubezpieczalni. Delegatami tymi są w powiatowych Komitetach lekarz domowy i kierownik placówki administracyjno - kontrolnej U. S. w danej miejscowości, zaś we Lwowie lekarze administracyjni i starsza higienistka U. S. Ponadto zastępca lekarza naczelnego U. S. jest członkiem Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który zajmuje się sprawami dożywiania na terenie całego Województwa lwowskiego.

Akcja dożywieniowa objęła swą działalnością dzieci pochodzące z najbiedniejszych sfer ubezpieczonych, żyjących w masowych skupieniach, w nieodpowiednich warunkach higienicznych.

Doborem dzieci, którym U. S. miała przyznać dożywianie, zajmowali się lekarze domowi U. S., lekarze - pediatrzy U. S., oraz higienistki U. S., przedstawiając odpowiednie wnioski lekarzowi naczelnemu U. S. Zasadniczo przyznawano dożywianie dzieciom, których rodzice zarabiali mniej niż 120 zł. miesięcznie, przy czym w pierwszym rzędzie starano się dożywiać dzieci pochodzące z rodzin obarczonych licznym potomstwem, oraz dzieci wątłe, charłacze, zagrożone gruźlicą, niedokrewne itp. Przy przyznawaniu dożywiania, nie przestrzegano ściśle faktu pozostawania w zatrudnieniu ubezpieczonego. **Mając na uwadze społeczne znaczenie problemu dożywiania,** przyznawano je także i takim ubezpieczonym, którzy pracując przez lato, z nastaniem zimy utracili pracę i zwiększyli szeregi bezrobotnych. Ponadto zaznaczyć należy, że przyznanie dożywiania, w niczym nie uszczuplało praw do 13-to tygodniowej pomocy leczniczej dla członka rodziny, jako świadczenie pozaustawowe i nadobowiązkowe.

Organizacja i świadczenia w zakresie akcji dożywiania przedstawiały się na poszczególnych terenach U. S. następująco:

W mieście Lwowie w kuchniach Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży korzysta z dożywiania w czasie od 1. 12. 1937 r. do 30. 6. 1938 r. t. j. przez okres 7 miesięcy 216 dzieci szkolnych, którym wyda się 39.312 śniadań, 39.312 obiadów, 39.312 podwieczorków. — Ponadto rozdano dla dzieci w wieku przedszkolnym bonów żywnościowych realizowanych przez ubezpieczonych w szeregu sklepów Kooperatywy „Jedność“ rozrzuconych na terenie całego miasta na 2.049 klg. mąki, 1.024 klg. cukru, 204 klg. masła, 1.024 klg. grysiku, 1.024 klg. kaszy hreczanej i 10.245 sztuk jaj. Z akcji tej korzystało 280 dzieci.

Rozdawnictwo bonów odbywało się dwa razy w miesiącu i trwało od 15. X. 1937 do 15. III. 1938. — Rozdawnictwo bonów prowadziła st. higienistka U. S.

Na terenie **powiatu lwowskiego** dożywiano 261 dzieci szkolnych w szkołach w Zimnej Wodzie, Lesienicach, Rzęśnie Polskiej, Brzuchowicach, Sichowie, Winnikach i Skniłówku. Dzieciom tym wydano 9.074 śniadań i 1.144 obiadów.

Na terenie miasta **Jaworowa** dożywiano w kuchniach powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży 26 dzieci przez 4 miesiące, którym wydano 2.808 śniadań, 2.808 obiadów i 2.808 podwieczorków.

Na terenie miasta **Sokala** dożywiano 92 dzieci przez 3 miesiące. Dzieci te otrzymały w kuchni Powiatowego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży 7.076 śniadań, 7.076 obiadów i 7.076 podwieczorków.

W **Rawie Ruskiej** dożywiano 47 dzieci przez 3 miesiące, którym wydano 9.306 śniadań.

W **Żółkwi** dożywiano 150 dzieci przez dwa miesiące, którym wydano 7.800 śniadań.

W obu tych powiatach dzieci otrzymały tylko śniadania w szkołach, gdyż miejscowe Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Żółkwi i Rawie Ruskiej nie prowadziły kuchni we własnym zakresie.

W **Gródku Jagiellońskim** dożywiano 30 dzieci przez dwa miesiące, którym wydano 1.566 śniadań, 1.566 obiadów i 1.566 kolacyj.

Taką samą liczbę dzieci dożywiano w **Bóbrce,** wydając taką samą ilość posiłków.

Koszt tej akcji dożywiania wyniósł około 40.000 zł.

Czterokrotny wzrost akcji dożywiania ilustruje wymownie i dobitnie poniżej zestawiona tabelka świadczeń udzielonych w roku 1936 i 1937, przez Ubezpieczalnię Społeczną we Lwowie.

	Rok 1936.	Rok 1937.
Koszt dożywiania	10.000 zł.	40.000 zł.
Ilość dzieci dożywianych:	294	1.802
W tym bonów żywnościowych otrzymało dzieci	194	280
W kuchniach dożywiano	100	852
W y d a n o:		
śniadań	27.000	77.508
obiadów	27.000	53.472
podwieczorków	27.000	49.256
kolacyj	—	3.132
W n a t u r z e:		
mąki	1.260 klg.	2.409 klg.
owsianki	422 „	—
grysiku	638 „	1.024 „
cukru	670 „	1.024 „
kaszy hreczanej	434 „	1.024 „
masła	59 „	204 „
jaj sztuk	7.315 „	10.245 „

Dr Stanisław Bühn
zastępca lekarza naczelnego Ubezp. Społ. we Lwowie.

Nie pierwsze i nie ostatnie wołanie z Kresów Wschodnich.

Okopy Św. Trójcy domagają się utworzenia parafii rzymsko katolickiej.

Do „Wschodu" piszą z powiatu borszczowskiego:

Na kresach południowo wschodnich w samym zakątku Rzeczypospolitej Polskiej gdzie graniczą trzy państwa, na pięknie rzeźbionym ciepłym Podolu leży historyczna miejscowość Okopy Św. Trójcy.

Koniecznością jest utworzenie tutaj parafii rzym.-kat., żyje tu bowiem pokaźna ilość Polaków zdawna i obecnie się osiedlających.

W miejscowości znajduje się zabytkowy kościół lecz nie ma kapłana, któryby spełniał posłannictwo Boże.



Brama lwowska w Okopach Św. Trójcy.

Okopy Św. Trójcy należą do parafii w **Dźwiniaczce**, odalonej około 17 klm. Z tego względu uczęszczają na nabożeństwa w dnie pogodne dorośli i zdrowi, a **dziatwa szkolna i starsi są stale pozbawieni opieki duszpasterskiej.**

W Okopach Św. Trójcy i pobliskich wioskach znajduje się **dużo Polaków częściowo już zruszczonych,** którzy z powodu braku księdza rzym-kat. byli zmuszeni przez dziesiątki lat zawierać małżeństwa i chrzcić swe dzieci w cerkwiach. Stan taki trwa nadal po dzień dzisiejszy ponieważ ksiądz rzym-kat. z Dźwiniaczki **nie zdoła sam jeden** i w dodatku poważnie chory udzielać nauki religii w najbardziej oddalonych miejscowościach od Parafii, to jest w Okopach Św. Trójcy, w Boryszkowcach, w Wygodzie Boryszkowieckiej, w Bielowcach i w Trubczynie.

Dzieci polskie w tych miejscowościach nie uczą się religii w języku polskim z powodu braku księdza rzym.-kat., a uczęszczają na religię w języku ruskim, która odbywa się dwa razy w tygodniu.

Dzisiaj kiedy polskość i kultura zachodnia musi przenikać wszędzie tym bardziej na wschodnie granice Rzeczypospolitej — Polacy w zrozumieniu nakazu chwili dopominają się o własną kulturę i wiarę swych ojców.

Wzniosłe dążenia miejscowej ludności biednej i opuszczonej zasługują ze wszechmiar na poparcie.

Przykrym świadectwem są wypisy akt urodzenia **dzieci polskich, nadesłane do gminy Okopy Św. Trójcy przez księży grek-kat. ze wszystkich gromad należących do tutejszej gminy.**

O konieczności stworzenia parafii w Okopach Św. Trójcy w tym historycznym zakątku wskazuje nam dobitnie **fakt ufundowania w latach 1692—1699 pięknego kościoła z czasów króla Jana Sobieskiego przez rycerstwo kresowe,** kiedy to Polska umacniała Przedmurze Chrześcijaństwa. Obecnie kościół ten znajduje się w bardzo dobrym stanie, utrzymywany przez miejscową ludność i KOP.

Na utrzymanie parafii w Okopach Św. Trójcy i jej egzystencje **Konwent S. S. Miłosierdzia pod wezw. Św. Kazimierza we Lwowie ofiarował 20 morgów ziemi ornej w pobliżu kościoła.** Ponadto miejscowi obywatele pani Mühlerowa, państwo Kamińscy, państwo Ujejscy zdeklarowali **pomoc materialną w utrzymaniu księdza i umeblowaniu plebanii.**

Oddział Podolskiego Towarzystwa Turystyczno Krajoznawczego w Okopach Św. Trrójcy rozpoczął zbiórkę na ten cel i posiada obecnie kwotę około 300 złotych z dobrowolnych składek od letników i turystów licznie przybywających do Okopów Św. Trójcy.

Nadmienić należy, że na terenie gminy Okopy Św. Trójcy znajduje się bardzo wiele strażnic z K. O. P. z których żołnierze przez swój okres służby są również pozbawieni słuchania Mszy Św. Śladem rycerzy kresowych K. O. P. hojnie przyczyni się do założenia parafii ugruntowując polskość jak nasi przodkowie — rycerze.

Tutejsi Polacy wierzą niezłomnie, że społeczeństwo polskie pośpieszy z pomocą w tej akcji i proszą o pomoc, a szczególnie czynniki miarodajne w przyznaniu etatu dla księdza rzym-kat. przy kościele w Okopach Św. Trójcy.

Ofiary na utworzenie parafii przyjmuje Zarząd Oddziału Podol. Tow. Turyst.-Krajoznawczego w Okopach Św. Trójcy.

B. P.

APEL ZOR. W STANISŁAWOWIE ZA WSTĘPOWANIEM DO OZN.

Zarząd Wojewódzkiego Koła ZOR. w Stanisławowie w komunikacie swoim apeluje do swoich członków, w konsekwencji zgłoszonego w swoim czasie przez Koło akcesu do OZN., zgłaszali się indywidualnie do prac Obozu Zjednoczenia Narodowego w Biurze Okręgu OZN. Zgłaszać się należy w godzinach od 10 do 13 i od 17 do 21 w Biurze, mieszczącym się w Stanisławowie przy ul. Romanowskiego.

PRZETARGI.

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłosił w „Monitorze Polskim" i „Polsce Zbrojnej" w dniach 11. i 12. kwietnia 1938 r. następujące przetargi:

Dnia 22. kwietnia 1938 r. — na budowę 2 domów oficerskich i 1 domu podoficerskiego w Rzeszowie.

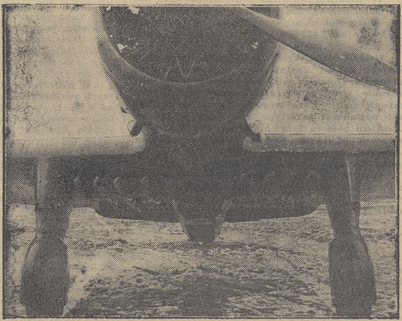
Dnia 25. kwietnia 1938 r. — na wykonanie inst. wodociągów i kanalizacji w 12 domach urzędniczych w Stalowej Woli.

Zakończenie Uniwersytetów Ludowych w Podhajcach.

Ze względu na piękną pogodę i rozpoczęte prace w polu, pow. Zarząd Kół TSL. w Podhajcach zamknął na okres letni wykłady na Uniwersytetach Ludowych Niedzielnych. Równocześnie złożył serdeczne podziękowanie w pierwszym rzędzie tym prelegentom, którzy niejednokrotnie jedyny dzień w tygodniu, jaki mieli wolny, poświęcali krzewieniu oświaty wśród szerokich mas ludowych przez wygłaszanie prelekcyj na Uniwersytetach, udzielając ludności swych cennych rad i wskazówek.

Również gorące podziękowanie złożył Zarząd ministrowi dr Aleksandrowi **Raczyńskiemu,** właścicielowi dóbr w Zawałowie, Aleksandrowi **Romanowskiemu,** właśc. dóbr w Horożance, Juliuszowi **Rottenbergowi,** właśc. dóbr w Białokrynicy, posłowi Witoldowi **Żyborskiemu,** właśc. dóbr w Wiśniowczyku, którzy przyszli z pomocą finansową w związku z organizacją tych Uniwersytetów przez udzielenie bezpłatnych furmanek, okryć itp. dla wyjeżdżających prelegentów.

Nowa polska maszyna bojowa.



Wyrzutnie bombowe na nowym P. 23.

Stacja opieki nad matką i dzieckiem
Spółki Akcyjnej »Branka« we Lwowie.

We Lwowie odbyło się uroczyste otwarcie Stacji Opieki nad matką i dzieckiem w lokalu przy ulicy Chocimskiej 7. Na uroczystość przybyli m. i. pp.: dyrektor Izby przemysłowo handlowej dr **Jasiński,** naczelnik Wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego dr **Majewski,** naczelnik Wydziału zdrowia Zarządu Miejskiego dr **Doliński,** naczelnik Wydziału opieki społecznej w Województwie **Gajewski,** inspektor pracy inż. **Zwoliński,** inspektorka pracy **Babirecka,** zast. naczelnego lekarza Ubezpieczalni społecznej dr **Bühn,** ławnik dr **Poratyński,** prezes Związku Przemysłowców dr **Rucker.**

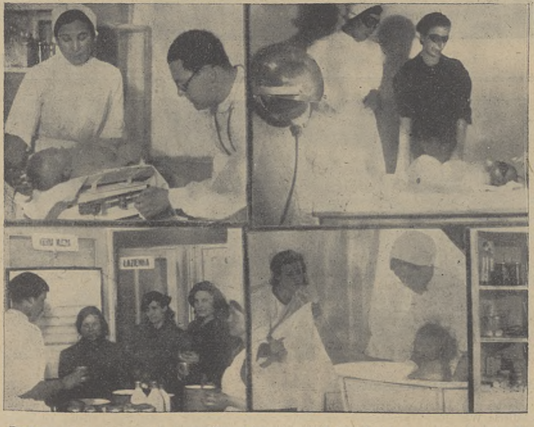
Dyrektor fabryki p. **Brandstaedter,** powitawszy gości, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że **zadaniem Stacji jest stworzenie dzieciom pracownic, względnie pracowników, zatrudnionych w fabryce warunków jak najbardziej sprzyjających ich rozwojowi fizycznemu, dzięki wytworzonej opiece lekarskiej, dożywianiu i uświadamianiu matki o ważności higieny i racjonalnego wychowania niemowląt.**

Fabryka — mówił dyr. Brandstaedter — nie tylko zadość uczyniła tym przepisom ustawowym, ale zadanie swoje pojęła znacznie szerzej, kontynuuje ona swą pracę nie tylko w kierunku rozwoju przedsiębiorstwa i poprawy bytu jego pracowników, ale też w zrozumieniu obowiązków społecznych. Oddanie takiej przyfabrycznej Stacji do użytku matek i dzieci, przyczyni się niewątpliwie do podniesienia zdrowia, radości życia i siły w pracy dla państwa. Troska o zdrowie matki i dziecka, to **atmosfera zdrowa w fabryce,** to **przywiązanie do warsztatu pracy, rzetelność wobec pracodawcy.**

Po przemówieniu dyrektora fabryki, zabrali głos przedstawiciele władz oraz instytucyj humanitarno - społecznych, którzy **podkreślili zrozumienie, jakie firma i jej dyrektor wykazują dla pracy społecznej,** zasługujące na naśladownictwo ze strony pozostałych sfer przemysłowych w szlachetnym wyścigu dla dobra Państwa.

O przywiązaniu pracowników do Zarządu fabryki świadczą szczere słowa podziękowania, jakim dały wyraz w swych okolicznościowych przemówieniach przedstawicielki szerszej rzeszy pracowników. Po uroczystości, personel Stacji z dr Brettschneiderem oprowadził gości po salach Stacji.

Musimy podkreślić wartość tej placówki, czuwającej nad zdrowiem 80 dziatwy w wieku od dwóch lat, a w praktyce, dzięki daleko posuniętej opiece ze strony odnośnych czynników, do lat siedmiu.



Powyższe zdjęcia przedstawiają poszczególne fragmenty opieki lekarskiej i pielęgniarskiej nad dzieckiem i matką w fabryce „Branka". Pierwsze zdjęcie przedstawia lekarza kontrolującego w towarzystwie pielęgniarki rozwój i wagę dziecka. Na zdjęciu drugim widzimy niemowlę korzystające z lampy kwarcowej. Na trzecim matki otrzymują najlepsze mleko. Na czwartym zdjęciu fachowe pielęgniarki czuwają nad dzieckiem w kąpieli. Wreszcie widzimy szafkę z medykamentami.

Udział grupy lotniczej Obrońców Lwowa
w Krajowej Wystawie Lotniczej.

Bardzo emocjonalne momenty wniesie do Krajowej Wystawy Lotniczej we Lwowie udział Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa, która przedstawi cały szereg cennych pamiątek, dokumentów, druków itp. eksponatów z czasów **pamiętnych walk o Lwów w roku 1918—1919.**

M. in. wystawiony będzie **projekt pomnika, który stanie na Cmentarzu Obrońców Lwowa nad grobowcem, w którym snem wiecznym spoczywają bohaterscy lotnicy: ś. p. kpt. Stefan Bastyr, śp. ppłk. Władysław Toruń i śp. mjr Stefan Stec.**

Protektorat nad wzniesieniem tego pomnika **objął Marszałek Edward Śmigły Rydz,** a w skład Komitetu Honorowego weszli: ks. arcybiskup dr Bolesław **Twardowski,** ks. arcybiskup dr Józef **Teodorowicz,** min. gen. Tadeusz **Kasprzycki,** Wojewoda Alfred **Biłyk,** Wojewoda gen. Stefan **Pasławski,** Wojewoda Tomasz **Malicki,** gen. Ludomir **Rayski,** prof. inż. Adolf **Joszt** i prez. dr Stanisław **Ostrowski.** W skład Komitetu Wykonawczego weszli: gen. M. **Karaszewicz Tokarzewski,** dr L. **Węgrzynowski,** dyr. inż. W. **Rubczyński,** dyr. mjr Adam **Tiger,** zastępca przewodniczącego Grupy Lotniczej Obrońców Lwowa, ppłk. Leopold **Toruń,** płk. pil. T. **Praus,** prez. dr M. **Wolańczyk,** inż. W. **Śniadowski,** R. **Weyde,** dr Jan **Poratyński,** Al. **Szczęścikiewicz,** red. L. **Daniluk,** prez. W. **Mazanowska,** radca m. **Dziędzielewicz,** prez. Z. **Sikorski,** inż. W. **Dajczak** i gen. J. de **Beaurain.**

Tak projekt pomnika, jak i w ogóle wszystkie eksponaty Grupy Lotniczej, niedostępne obecnie szerszemu ogółowi, będą z jednej strony niewątpliwie przedmiotem powszechnego zainteresowania — z drugiej wniosą do Wystawy elementy o walorach historyczno - pamiątkowych z czasów „dni krwi i chwały".

Z GMINY OSTAPIE
pod Skałatem.

Z gminy Ostapie, powiat Skałat, piszą do „Wschodu":

W Ostapiu odbyło się zebranie ludności z terenu całej gminy. Obecni byli: prezes Obwodu Pow. L. O. P. P. starosta mgr T. **Rutkowski,** inspektor Samorządu gm. p. Włodzimierz **Tustanowski,** oraz instruktor Pow. L. O. P. P. p. Stanisław **Hałuszka.** Starosta **Rutkowski** scharakteryzował działalność L. O. P. P., porównując naszą pracę w tym kierunku z pracą na innych terenach. Wywiązała się żywa dyskusja, z której wyłoniła się **myśl zawiązania kół w poszczególnych gromadach.** Należy nadmienić, że dotychczas istniało na terenie gminy tylko jedno Koło gminne L. O. P. P-u. liczące zaledwie 43 członków.

Dzięki ogólnemu zrozumieniu, zostały zorganizowane Koła **we wszystkich gromadach** tak, że obecnie na terenie gminy istnieje 6 kół o ogólnej liczbie członków 388. Jest nadzieja, że liczba ta w niedługim już czasie znacznie wzrośnie, bowiem z każdym dniem przybywają nowi członkowie.

Trzeba jednak z przykrością stwierdzić, że na naszym terenie idea L. O. P. P. nie została zrozumiana przez całość społeczeństwa, bowiem na ogólną liczbę członków 388, w szeregach L. O. P. P. jest zaledwie 35 członków nie Polaków, a **przecież Liga Obrony Powietrznej Państwa ma na celu obronę wszystkich obywateli, zamieszkujących w granicach Rzeczypospolitej.**

Na terenie gminy odbyły się w poszczególnych gromadach odczyty, wygłaszane przez p. Hałuszkę o znaczeniu L. O. P. P. urozmaicone równocześnie wyświetleniem ciekawych filmów z dziedziny lotnictwa. Odczyty te cieszyły się dużą frekwencją miejscowej ludności.

Miejska Komunalna Kasa Oszczędności we Lwowie.

Na posiedzeniu Rady Kasy, które odbyło się w dniu 6. kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezydenta miasta dr Stanisława **Ostrowskiego, przyjęto do wiadomości i zatwierdzono przedłożone przez Dyrekcję Kasy sprawozdanie z jej działalności i zamknięcia rachunkowe za 1937 rok.**

W świetle cyfr, zawartych w sprawozdaniu Dyrekcji za 25 rok działalności tej tak **popularnej wśród ludności Lwowa Instytucji oszczędnościowej, rok 1937 staje się dalszym dużym krokiem na drodze rozwojowej Kasy.** Wykazany w bilansie Kasy za rok 1937 przyrost wkładów w kwocie przeszło zł. 7.5 miliona świadczy wymownie o tym, iż przy stosunkowo jeszcze nieznacznej poprawie koniunktury — wypracowany przez Kasę w ciągu 25 lat jej istnienia kapitał zaufania społeczeństwa lwowskiego do swej Instytucji oszczędnościowej wiąże stale ludność naszego miasta z Kasą. — **W oparciu o to zaufanie szerokich sfer ludności Lwowa może Kasa spokojnie patrzeć w przyszłość.**

Z końcem roku 1937 stan wkładów wynosił zł. 56,137.363.32 na 116.074 książeczkach wkładkowych, w porównaniu więc z rokiem poprzednim przybyło 7.710 książeczek oszczędnościowych na kwotę zł. 7,565.682.85. Jeśli się przytem uwzględni lokaty na rachunkach czekowych i bieżących w łącznej kwocie zł. 5,931.768.96, **to ogólny stan wkładów w Kasie osiągnął na koniec roku 1937 kwotę zł. 62,069.132.28.—**

W roku sprawozdawczym załatwiono w dziale wkładów oszczędnościowych 357.271 stron, czyli przeciętnie 1.191 stron dziennie. — **Dopisane odsetki w tym roku wyniosły kwotę zł. 2,313.735.96.**

Równocześnie z rozwojem Centrali wzrasta stale i działalność Oddziałów miejskich Kasy, o czym świadczy stan ich wkładów, który w dniu 31. grudnia 1937 r. wynosił:

Oddział I. przy ul. Gródeckiej 60 — Zł. 5,476.543.01 na 16.886 ks. wkł.
Oddział II. przy ul. Żółkiewskiej 75 — Zł. 2,642.500.07 na 8.606 ks. wkł.

O ile chodzi o działalność kredytową Kasy, to w dziale pożyczek hipotecznych długoterminowych utrzymał się mniej więcej poziom z roku poprzedniego i stan ich wnosił: 841 pożyczek na kwotę Zł. 17,163.047.96. Brak żywszej akcji w tym dziale tłumaczy się względami ostrożnej polityki finansowej, która wymaga utrzymania właściwego stosunku kredytów długoterminowych do środków obrotowych, jakimi Instytucja rozporządza.

Brak odpowiedniego materiału wekslowego na rynku, który po okresie przesilenia ekonomicznego jeszcze nie wrócił do równowagi, wpłynął hamująco na rozbudowę interesu wekslowego, to też stan portfelu wekslowego pozostał również na poziomie roku poprzedniego i wynosił 9.945 weksli na kwotę zł. 8,834.563.90. W ciągu roku zeskontowano 42.254 weksli na łączną kwotę zł. 29,957.962.85.—

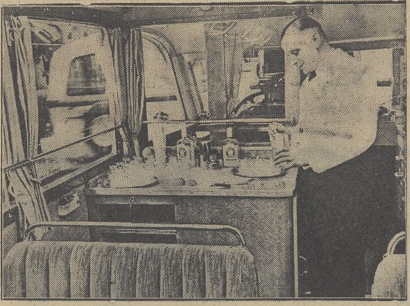
W październiku roku 1937 zakończono akcję oddłużeniową dla rolnictwa, która ostatecznie objęła 889 układów na Bank Akceptacyjny na kwotę zł. 3,432.871. — oraz 9 układów dobrowolnych na sumę zł. 246.453.74.

Osobny dział kredytowy Kasy przedstawia Miejski Zakład Zastawniczy, z którego usług w formie drobnych pożyczek chętnie korzystają szerokie sfery publiczności lwowskiej, zwłaszcza niezamożnej, ze względu na to, że Zakład jest najtańszą tego typu instytucją na rynku, albowiem pobiera tytułem oprocentowania swych pożyczek od 14 do 15% w stosunku rocznym, a zatem znacznie poniżej normy 18'5% w stosunku rocznym, dozwolonej ustawą.

W dniu 31. grudnia 1937 roku posiadał Zakład 34.980 zastawów, obciążonych zaliczkami na zł. 2,198.412.75. Ogólny obrót kasowy Zakładu osiągnął w ciągu roku kwotę zł. 24,192.495.64, a przeciętna wysokość pożyczki wynosiła zł. 64.—

W myśl uchwały Rady Kasy rozdział czystego zysku za rok 1937 w kwocie zł. 163.953.95 przeprowadzono zgodnie z przepisami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29. X. 1934 r., przy czym do Funduszu zasobowego Kasy służącego na zabezpieczenie wkładów przelano zł. 139.360.86. Wskutek tego Fundusze własne Kasy wykazują obecnie kwotę zł. 6,330.000.—

Autobus - bar.



Najnowsze autobusy, wyrabiane w Niemczech, przeznaczone do odbywania dalekich tras, posiadają urządzoną wytwornie restaurację, z kredensem, lodownią i bieżącą wodą.

Budowa szkoły powszechnej w Skałacie.

W Skałacie odbył się wiec rodzicielski w sprawie budowy nowego gmachu szkoły powszechnej w Skałacie. Po przedstawieniu zebranym sprawy konieczności budowy szkoły przez nauczycieli, wyłoniono sekcję zbiórkową i sekcję imprezową, które mają za zadanie pomóc Komitetowi w przeprowadzeniu planu sfinansowania budowy. Dla propagandy i uświadomienia społeczeństwa o konieczności kształcenia młodzieży zorganizowano na dniach tydzień budowy szkoły. W tygodniu tym odbyły się zbiórki, jak też wyświetlano film, z którego dochód przeznaczono na budowę szkoły. Koszt budowy szkoły w Skałacie sięga około 90.000 złotych.

Stale i wytrwale dążymy do celu!

Prace T. S. L. w Małopolsce.

Wiara, mowa i ziemia, na której od wieków z dziada pradziada żyjemy, to największe skarby, jakie posiada każdy naród, to najpotężniejsze czynniki, które łączą nas w jedną wielką rodzinę, to podstawowe czynniki kultury narodowej.

Z przywiązania do ziemi, z muzyki rodzinnej mowy, z jej umiłowania wyrasta jak najpiękniejszy kwiat — miłość Ojczyzny, zdolność do poświęceń i największych wysiłków — aby zachować nienaruszone i zawsze żywe — te skarby i pamiątki, jakie przypominają nam przeszłość narodu, bohaterskie czyny poprzedzających nas pokoleń, jakie budzą w nas chęć, aby i nasze pokolenie wniosło do ogólnego dorobku narodowego jak najwięcej własnego trudu i wysiłku.

W historii odrodzenia ducha polskiego na naszych ziemiach wielką rolę odegrała 47 letnia praca T. S. L. Ta wielka organizacja oświatowa — która zawsze uczciwie i bez żadnych zastrzeżeń służyła idei podnoszenia stanu dusz w najszerszych masach narodu i dziś pracuje w obronie naszej narodowej kultury na zagrożonych nieraz placówkach, a w ramach swej różnorodnej pracy mieściła i mieści wszystkich Polaków pragnących służyć Polsce.

Dawniej było TSL. organizacją, w której t. zw. inteligencja — t. j. warstwy oświecone — pracowały nad podniesieniem kultury szerokich mas ludowych.

W okresie powojennym coraz bardziej widoczną staje się przemiana systemu tej pracy — polegająca na tym, — że **coraz częściej w pierwszych rzędach najbardziej zapalnych pracowników oświatowych stają chłopi i robotnicy — że cała praca TSL. zmierza dziś do współdziałania różnych warstw społeczeństwa na polu podnoszenia oświaty i kultury wspólnym wysiłkiem chłopa, księdza, nauczyciela czy inteligenta z miasta.**

Bo w okresie, gdy często wysuwają się na czoło życiowych dążeń zagadnienia i sprawy, które ludzi między sobą różnią i dzielą, gdy polityczne czy społeczne różnice w organiźmie narodu wywołują namiętne spory i niedające się wyrównać różnice zdań i poglądów — poważne rysy i rozpadliny, praca kulturalno - oświatowa, szukanie prawdy, piękna i dobra — może i musi łączyć zwaśnionych, łagodzić formy walki, wysuwać na czoło jako cel wspólnych wysiłków te sprawy i zadania, które **jako jeden naród mamy do spełnienia na naszych ziemiach południowo - wschodnich — rozwój, pomnażanie i utrwalanie polskiej kultury i polskiej państwowej racji stanu.**

Sprawdzianem dokonywujących się zmian na lepsze jest **wzmożenie aktywności społeczeństwa polskiego, ujawniające m. in. w rozwoju działalności TSL.**

W roku sprawozdawczym założono 46 nowych Kół. Akcja półkolonijna doszła do liczby 1019 półkolonii z 37.800 dzieci, rozpoczęto budowę 27 nowych domów ludowych, których jest już 6500. Stały postęp wykazuje działalność biblioteczna: zasoby bibliotek powiększyły się o 30 tys. tomów. Liczba czytelników wzrosła niemal o 100 proc. Wzrasta ustawicznie liczba czyteln, odczytów, pogadanek, przedstawień teatralnych i obchodów narodowych. Do tego bilansu należy dodać przedszkola, bursy i szkolnictwo zawodowe TSL. — W 44 ochronkach i przedszkolach było w roku sprawozdawczym 1.993 dzieci. Liczba szkół zawodowych średnich wzrosła do 14, zaś powszechnych do 45. Na szczególną uwagę zasługują kursy przysposobienia kupieckiego, zorganizowane w Rzeszowie i Strzyżowie, a ostatnio w Nowym Sączu, oraz kursy gospodarstwa domowego dla dziewcząt, — których jest w 1938 roku — 56.

TSL. nie szczędzi wysiłku, aby swoją działalność oświatową wśród szerokich mas wiejskich oprzeć na jak najsolidniejszej i jak najzdrowszej podstawie. Stąd też dąży ono do przekształcenia jej na **samodzielny ruch oświatowy, wyrastający z samej wsi,** dąży do przeprowadzenia reformy metod pracy TSL. we wszystkich swych Czytelniach i wiejskich Kołach.

Aby te przemiany przyspieszyć zorganizowało TSL. w roku bieżącym Uniwersytet Wiejski w Ohladowie.

Placówka ta wyposażona we wszelkie walory wychowawcze, przysporzy Towarzystwu czynnych działaczy, rekrutujących się ze wsi. Poza tym szereg Niedzielnych Uniwersytetów Ludowych rok rocznie przygotowuje szeregi obywateli do czynnego udziału w umacnianiu kultury polskiej.

Wszystkie te prace i usiłowania, znajdują realne formy tylko dzięki poparciu społeczeństwa, które nie szczędzi grosza na cele Towarzystwa.

Zbliżający się okres zbiórki „Daru Narodowego TSL." wykaże również, że społeczeństwo polskie ceni pracę —

Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Z Żydaczowa.

Dnia 10. kwietnia br. zakończono drugi rok 3-letniego **Niedzielnego Uniwersytetu Ludowego.** Pracę podjęto 28. listopada 1937 r., a wykładowcami byli ze Stryja pp.: prof. K. **Węgrzynowski** i prof. dr **Turczański** oraz dyr. **E. Liberda,** zaś z miejscowych: ks. dziekan **J. Steiner,** rejent **K. Melchert** i prof. **J. Meisenhelder.** Kierownikiem kursu był p. **Zawadzki,** kierownik szkoły. Razem przepracowano 68 godzin. **Zamierzone jest podjęcie dalszej pracy w roku przyszłym.**



Dom Ludowy TSL. w Nagórzance pow. Czortków.

ODPRAWA w DOLINIE.

W Dolinie odbyła się odprawa oddziałowych kierowniczek i instruktorek P. K., prowadzona przez powiatową kierowniczkę P. K. Eugenię **Pawłowiczównę** w obecności kierowniczki P. K. przy Podokręgu p. mgr **Kwiatkowskiej.** Tematem odprawy były również trudności w pracy i omówienie możliwości ich usunięcia oraz sprawa założenia świeżych hufców oraz oddziałów żeńskich.

Z DNI KOLONIALNYCH W SZCZERCU K. LWOWA.

Z okazji „Dni Kolonialnych" odbyło się w Szczercu k. Lwowa, zorganizowane przez miejscowy Oddział L. M. K. tłumne zebranie manifestacyjne, sędzia p. **Ratycz** wygłosił mocno oklaskiwane przemówienie o znaczeniu kolonij dla Polski i o konieczności zespolenia wszystkich sił narodu w walce o sprawiedliwy podział źródeł surowcowych.

Następnie sędzia **Kaute** wygłosił referat, w którym przedstawił historię polityki kolonialnej wielkich mocarstw, dalej stosunki gospodarcze w Polsce, przeludnienie wsi, brak terenów emigracyjnych, i dotychczasowe wysiłki rządu w kierunku zdobycia dostępu do surowców.



ZIEMIANIE POWATU SOKALSKIEGO — NA T. S. L.

Ziemianie powiatu sokalskiego ufundowali Dar dla T. S. L., wartości 120 tysięcy złotych, w zrozumieniu wielkiego posłannictwa Towarzystwa Szkoły Ludowej na Kresach Wschodnich. Zdjęcie WSCHODU przedstawia zebranych ziemian powiatu sokalskiego. Siedzą od lewej strony pp.: Rylska, Plater - Zyberkowa, Kraińska, Kuczyńska, Artymowska, Maria Plater-Zyberkowa, prezes T. S. L. dr Uhma, prezes Związku Ziemian Kraiński, starosta Kostołowski, Potworowski, Żurowska, Rylski, Elżbieta Plater-Zyberk. Stoją pp.: rejent Kowalski, Biliński, Myszkowski, Hulińska, komisarz ziemski inż. Tomczyński, M. Kruszewski, inż. Kastner, M. Osmólski, Głogowski, Glazer, Dogilewski, R. Kuszewski, Sabran, inż. Kosiński, Walczyk, inż. Żurowski, Madeyski, Stefan Biliński, Romanowski, Obertyńska, Kuszewska i Chodorowska.

Zakładajmy winnice
w Małopolsce Wschodniej.

W jednym z ostatnich numerów WSCHODU zamieściliśmy artykuł p. t. „Słodkie kiście winogron“, tym bardziej aktualny, że obecnie sadzi się młode krzewy winorośli.

Obecnie inż. Adam Lewicki, instruktor winiarstwa i sadownictwa Lwowskiej Izby Rolniczej, przysyła nam nowe miarodajne fachowe informacje z Kosowa Huculskiego, na temat zakładania winnic. Artykuł ten drukujemy w obszernej formie i spodziewamy się, że wywoła on wielkie zainteresowanie i praktyczny oddźwięk u naszych czytelników, posiadających ogrody.

Panu inż. Adamowi Lewickiemu dziękujemy za artykuł i pamięć o WSCHODZIE.

*

W ostatnich latach wzrosło zainteresowanie uprawą winorośli. Uprawa tej tak szlachetnej rośliny znana była u nas dość dawno. Zakonnicy, głosząc naukę Chrystusową, sprowadzeni przez Bolesława Chrobrego, rozpowszechnili kulturę winorośli. Dużo nazw miejscowości, jak Winniki, Winiatyńce, Winograd i inne oraz nazwy łanów jak Winnica i t. d. świadczą o tym.

WYBÓR MIEJSCA I GLEBY.

Najlepszym stanowiskiem dla winnicy są stoki wzgórz oraz jary Dniestru i Seretu. W miejscowościach o osłonach naturalnych, można też zakładać winnice na równinach Ciepłego Podola i Pokucia. Warunki te posiadają, południowe powiaty woj. tarnopolskiego (Borszczowski, Buczacki, Zaleszczycki, południowa część pow. Kopyczynieckiego i Czortkowskiego) oraz wojew. stanisławowskiego (Horodenka, Śniatyn i Kosów).

Winorośl jest rośliną pod względem gleby mało wybredną i utrzymuje się nawet na bardzo suchych terenach i na bardzo wysokich położeniach. **Najlepiej udaje się na ziemiach przepuszczalnych, glinkowatych i próchniczych zasobnych w wapno.**

UPRAWA GLEBY.

Miejsce przeznaczone na winnicę winno być głęboko przekopane na 40 do 50 cm. (zregulowane) względnie przy uprawie mechanicznej, jeżeli jest to możliwe, głęboko przeorane pogłębiaczem. Wykonanie regulówki względnie głębokiej orki winno być wykonane jaknajwcześniej, tak, ażeby do czasu sadzenia spulchniona rola należycie osiadła, gdyż w przeciwnym razie osiadając po wysadzeniu spowodowałaby wielkie straty, uszkadzając delikatne korzonki młodych roślin. Najodpowiedniejszą porą dla przeprowadzenia regulówki jest miesiąc lipiec lub sierpień.

Zbocza w zależności od nachylenia reguluje się pasami, im większe nachylenie tym węższe pasy reguluje się, pozostawiając część nie zregulowaną, która będzie służyć jako oparcie, by zregulowana część nie osunęła się.

SADZENIE.

Najodpowiedniejszą porą sadzenia jest koniec kwietnia do połowy maja, to też zamówienie sadzonek należy uskutecznić już w zimie.

Winorośl sadzi się w rzędach odległych od siebie 1.50 a w zależności od żyzności gleby od 1.20 do 1.50 w rzędzie. Na równinach oraz na małych pochyłościach rzędy winne być skierowane z północy na południe, dla lepszego i równomiernego ich naświetlenia, zaś na silnych zboczach, przy budowie tarasów, kierunek ten jest niemożliwy i dlatego pozostawiony ze wschodu na zachód. Przed przystąpieniem do zasadzenia należy oznaczyć miejsca tyczkami (1.20 do 1.50), do których następnie będą podwiązane pędy winorośli. Po otrzymaniu sadzonek, należy je natychmiast rozpakować i umieścić w wilgotnym piasku, by nie przeschły. Przed samym sadzeniem należy skrócić korzenie na 10 do 15 cm. oraz przeciąć pęd szlachetny na 2 do 3 oczek. Dobrze jest sadzonki namoczyć w wodzie lub papce z gliny i krowieńca, co zabezpiecza od wysychania.



Z uprawy winorośli w powiecie borszczowskim.

Obok każdego palika kopie się dołek w zależności od długości sadzonki (około 30 cm. głęboki i szeroki). Sadzonkę umieszcza się koło palika tak, by miejsce szczepienia było o 1 do 2 cm. nad poziomem i rozkłada starannie korzenie na kopczyku usypanym w dołku. Po zasypaniu ziemią do połowy dołka, ziemię mocno się ugniata i obficie podlewa wodą, po czym zasypuje się dołek do poziomu, a następnie usypuje się kopczyk z pulchnej ziemi, przykrywając pęd szlachetny.

PIELĘGNACJA W PIERWSZYM ROKU PO POSADZENIU.

Po 10 do 15 dniach, w zależności od pogody, należy kopczyki ostrożnie rozgarnąć, ewentualnie znajdujące się tam szkodniki usunąć i z powrotem dobrze przetartą ziemią zasypać. Z chwilą gdy pierwsze listki już się rozwijają należy stopniowo kopczyki rozgartywać wybierając dzień pochmurny, względnie czynność tę wykonać po południu, by młode listki jeszcze dostatecznie nie zahartowane, nie zostały spalone.

Gdy rośliny osiągnęły długość 6 do 8 cm. należy skropić je cieczą bordoską przeciw peronosporze i opryskanie to powtórzyć 4 do 6 razy. W ciągu lata wilgotnego i parnego więcej.

Winnica powinna być utrzymana w czystości; wszelkie chwasty należy usuwać. W miarę wyrastania pędu należy go podwiązywać do palika.

Miejsce szczepienia (kopulacja) należy w ciągu lata dwukrotnie odkryć na przeciąg 2 do 3 dni celem przewietrzenia oraz usunięcia korzeni wyrośniętych z miejsca szczepienia z części szlachetnej.

Na jesieni przed nastaniem przymrozków, podgartujemy kopczyk, zabezpieczając miejsce szczepienia, **zaś po opadnięciu liści przyginamy pędy do ziemi i przykrywamy czystą ziemią bez domieszki jakiegokolwiek kompostu czy liści.**

Na wiosnę drugiego roku, jak się już dostatecznie ocieplí i ziemia przeschnie, ostrożnie odkrywamy winnicę. Po obeschnięciu pędów przecinamy winorośl, pozostawiając jeden pęd na 2 do 3 oczek.

W ciągu drugiego roku pielęgnujemy tak samo jak w pierwszym, skrapiamy cieczą bordoską, przewietrzamy miejsce szczepienia utrzymujemy czystość na winnicy, podwiązujemy pędy do palika oraz przykrywamy winnicę na zimę.

Na wiosnę trzeciego roku, o ile krzewy są dość silne, przecinamy na owocowanie. W naszym klimacie najodpowiedniejszym sposobem cięcia jest system G u y o t'a. Jeżeli krzak posiada dwa silne zdrowy pędy, wtenczas dolny przecinamy na dwa oczka (na pęd zastępczy) a pęd górny na 4 do 6 oczek na owoc.

Na wiosnę trzeciego roku przystępujemy do instalowania drutów. W tym celu przydajemy każdym 5-tym krzakom silny słup (180 do 2 mtr.) wzdłuż całego rzędu naciągamy drut. Pierwszy drut na 45 cm. od ziemi, drugi i trzeci co 25 cm. Do pierwszego drutu podwiązujemy pęd owocujący, zaś wyrastające z niego pędy owoconośne podwiązujemy do drugiego drutu, a następnie do trzeciego. Pędy wyrośnięte z czopka, przeciętego na dwa oczka (zastępcza) podwiązujemy pionowo do palika.

Po przekwitnieniu winnicy (około 15 czerwca) przecinamy pędy owoconośne na 6—8 listkiem nad gronem, by w ten sposób wstrzymać ich wzrost na korzyść gron. Wszystkie pasierby na pędach owoconośnych usuwamy zupełnie, jedynie ostatni usuwamy nad pierwszym listkiem.

Pasierby wyrośnięte na pędach zastępczych uszczykujemy nad pierwszym listkiem, a to dlatego, by nie pobudzić do rozwoju te oczka, które będą nam potrzebne w następnym roku. W drugiej połowie września usuwamy wierzchołki pędów zastępczych, tę część która jest jeszcze zielona, by w ten sposób dolna część lepiej zdrewniała.

Poza tymi czynnościami, wykonujemy wszystko to co w pierwszych dwu latach.

Na jesieni po zbiorze owoców odwiązujemy krzew od drutów i pozostawiamy tak do przymrozków. Po całkowitym opadnięciu liści przystępujemy do przykrywania winnicy na zimę, wykonując uprzednio cięcie jesienne. W tym celu usuwamy całkowicie pędy, które odowocowały, zaś u pędów zastępczych usuwamy część niezdrewniałą i przykrywamy ziemią.

W następnych latach wyprowadzamy krzaki na dwa ramiona, to znaczy, w miarę rozrostu krzaków wykształcamy dwa czopki (zastępcze) a następnie dwa ramiona owocujące i postępujemy tak jak w trzecim roku.

Wszelkich informacyj w sprawie zakładania winnic udzielają instruktorzy sadownictwa i winiarstwa Lwowskiej Izby Rolniczej oraz instruktorzy Państwowej Szkoły Ogrodniczej w Zaleszczykach.

Inż. Adam Lewicki
instr. winiarstwa i sadown.
Lwowskiej Izby Rolniczej.

Dzisiejszy Stanisławów.

Obszar miasta wynosi 2227,5 ha, z czego na tereny zabudowane przypada 688.0 ha, na tereny przemysłowe 32.8 ha, na parki, ogrody i skwery 22,7 ha, a na boiska sportowe 32.5 ha.

Według obliczeń Biura Ewidencji Ruchu Ludności z marca 1938 r. **liczy Stanisławów 63.000 mieszkańców stałych a około 10.000 osób czasowo przebywających razem więc około 73.000 mieszkańców** (bez wojska skoszarowanego).

Dróg publicznych posiada Stanisławów 101.5 km. w tym miejskich 91.0 km. W ubiegłym sezonie, wykonano 4730 m kw. nawierzchni asfaltowych, 3122 m kw. nawierzchni brukowanych kostką bazaltową i granitową, 1591 m kw. nawierzchni z płyt betonowych, 3520 m. kw. pokładu z tłucznia twardego oraz przebudowano pod powierzchnią asfaltową obszar 2070 m. kw. W ten sposób szereg pryncypalnych ulic miasta posiada już nawierzchnię asfaltową względnie brukowaną.

Ostatnio oddano do użytku publicznego **nowy park o obszarze około 5 ha imienia Marszałka Śmigłego - Rydza,** założony na starej Targowicy przy ul. Halickiej.

Wykonano w ubiegłym sezonie **4.392 mb. kanałów ulicznych,** a skanalizowanie całego Stanisławowa stanowi tylko kwestię niedługiego czasu.

W wykończonym I piętrze nowego gmachu Ratusza znalazło pomieszczenie **Muzeum Miejskie i Biblioteka Miejska imienia Smagłowskiego.**

Oprócz rozbudowy gospodarczej i kulturalnej miasta tudzież sieci kanalizacyjnej, i dróg **troską Zarządu Miejskiego jest paląca sprawa budowy wodociągów.** To też w uchwalonym właśnie budżecie miejskim na rok 1938-39 zamykającym się w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych sumą zwyż 2,000.000 zł. przeznaczono m. i. odpowiednią kwotę **na prace przygotowawcze do budowy wodociągów.**



Zdjęcie z odprawy powiatowych referentów wychowania obywatelskiego i przysposobienia rolniczego stanisławowskiego Podokręgu Związku Strzeleckiego. Siedzą m. i.: nacz. **Bałaban**, prezes Podokręgu Z. S. prezydent m. Stanisławowa mgr **F. Kotlarczuk**(x), delegat Komendy Gł. Z. S. p. **Pokora**, insp. **Pikulski.** Stoją: komendant Podokręgu mjr **Matus**, prof. **Hryculak**, prof. **Trypka**, inż. **Schoenowitz** i inni.

Rola Komunalnych Kas Oszczędności
w rozwoju gospodarczym Małopolski.

Trzeba sobie jasno uzmysłowić, że nie ma rozwoju życia gospodarczego bez rozbudowy zdrowego kredytu a ten jest możliwy jedynie tam, gdzie rozwinięte są należycie instytucje oszczędnościowe organizujące ten kredyt.

Wiemy już o tym, że **Komunalne Kasy Oszczędności, które siecią swoją pokrywają całą Polskę** najwybitniej w tym kierunku działają — przypatrzmy się tedy jak wygląda ich praca na terenie najbliżej nas interesującym.

Przede wszystkim należy omówić wkłady oszczędnościowe, które w ciągu 1937 roku wzrosły o ca **25 milionów złotych osiągając cyfrę zł. 266 milionów 945 tysięcy.** Ten poważny wzrost wkładów oszczędnościowych daje najlepsze świadectwo o **zaufaniu jakim cieszą się Komunalne Kasy Oszczędności w społeczeństwie.** Zastanówmy się z czego powstało i na czym polega to zaufanie.

Komunalne Kasy Oszczędności istnieją na terenie Małopolski od dziesiątek lat, zakładane są przez związki samorządowe (miasta, powiaty), które uchwalają im statut, wyłaniają organa kierujące działalnością Kas oraz kontrolują, czy działalność ta jest zgodna z przepisami prawnymi, a co najważniejsze dają **gwarancję bezpieczeństwa za złożone w K. K. O. wkłady, ręcząc za nie całym swym majątkiem i dochodami.**

K. K. O. udostępniają najszerszym warstwom społeczeństwa **składanie nawet najdrobniejszych oszczędności,** gdyż przyjmują wkłady począwszy od 1 złotego. **Wkłady złożone w K. K. O. są w każdej sumie wolne od podatku a nawet od zajęcia sądowego,** o ile nie przekraczają kwoty zł. 2.500. — przy czym chroni je bezwzględna tajemnica urzędowa, gdyż władze podatkowe ani niepowołane osoby nie mają prawa wglądu w księgi wkładkowe K. K. O.

Komunalne Kasy Oszczędności wypłacają wkłady na każde żądanie i w każdej kwocie lub stosownie do umowy i co pół roku dopisują odsetki, które zależnie od formy wkładu wynoszą 4.5 proc. — 5 proc. rocznie.

Powyższe cechy sprawiły, że **każdy chętnie składa swoje oszczędności w najbliższej K. K. O.** wiedząc zarazem o tym, że Kasy te z drobnych, powierzonych im sum tworzą wielomilionowe fundusze, z których popierają odpowiednio zabezpieczonym kredytem rolnictwo, przemysł, handel i wolne zawody. W ten sposób K. K. O. **umożliwiają czynienie inwestycyj i ulepszeń gospodarczych, pomagają w tworzeniu i rozszerzaniu warsztatów pracy, popierają ruch budowlany a tym samym przyczyniają się do zwalczania bezrobocia.**

Kredyty udzielone przez K. K. O. czterech województw Małopolski t. j. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego osiągnęły cyfrę zł. 241 milionów. Na tę sumę składają się następujące pożyczki: wekslowe 77 milion., hipoteczne 78 milion., rachunki bieżące 11 milion., pod zastaw papierów wartościowych i kosztowności 7 milion., na skrypty dłużne 25 milion., rolnicze 43 milion.

Przyznać trzeba, że **sumy te są wprost imponujące.** K. K. O. udzielają kredytów na podstawie zasady, że należy popierać przede wszystkim te ośrodki, z których pochodzą wkłady. Zatem wkłady złożone w K. K. O. powracają znowu do społeczeństwa, które je złożyło tylko w innej formie, **tworząc obieg pieniężny, podobny w skutkach do odżywczego obiegu krwi w żywym organiźmie.**

Niezależnie od pełnego zabezpieczenia powyższych pożyczek Kom. Kasy Oszczędności posiadają **Kapitały własne i fundusze rezerwowe,** które wynoszą zł. 31 milionów i stanowią ponad 11 proc. zabezpieczenia wkładów oszczędnościowych.

Komunalne Kasy Oszczędności czterech województw Małopolski zrzeszone są od 1902 roku w Związku Komunalnych Kas Oszczędności mającym swą siedzibę we Lwowie, który wykonuje nad nimi kontrolę, zleconą przez władzę Nadzorczą, którą jest Ministerstwo Skarbu działające w porozumieniu z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych.

W roku 1937 K. K. O. dostosowały swe statuty do nowych przepisów prawnych, które usprawniły organizację K. K. O. wprowadzając przepis wzmacniający odpowiedzialność i znaczenie czynnika fachowego w zarządach K. K. O. jak również przepisy dotyczące kontroli i odpowiedzialności organów Kas.

Powyższy przegląd pozwala nam spokojnie patrzeć w przyszłość Komunalnych Kas Oszczędności, a jedynie życzyć by należało, żeby rola gospodarcza tych Kas znalazła **powszechne i pełne zrozumienie,** wyrażające się przede wszystkim w tym, aby społeczeństwo nie trzymało pieniędzy w prywatnych niebezpiecznych schowkach, lecz powierzyło je **Komunalnym Kasom Oszczędności z korzyścią własną i pożytkiem odradzającej się gospodarczo Rzeczypospolitej Polskiej.**

STAN SANITARNY WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Na terenie województwa tarnopolskiego nastąpiła dalsza poprawa w stanie sanitarnym. W ostatnich kilku tygodniach zanotowano minimalną ilość chorób zakaźnych. Tylko gruźlica występowała w dalszym ciągu bardzo ostro, w jednym tygodniu lutego br. zgłoszono 50 wypadków zachorowania na gruźlicę i 50 wypadków śmierci z powodu gruźlicy.

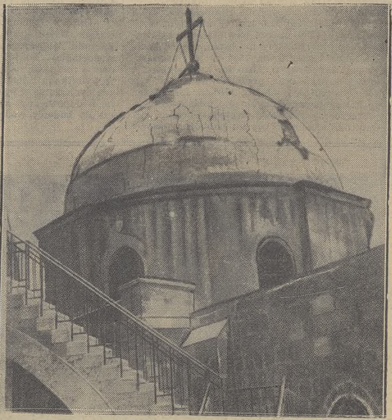


SPROSTOWANIE OMYŁKI.

Na stronicy 16-tej p. t. „Hallo tu Zawadówka nad Złotą Lipą“, zamieściliśmy wskutek omyłki technicznej inne zdjęcie fotograficzne, aniżeli należało. Właściwe zdjęcie do tego artykułu zamieszczamy obok.

Złoty jubileusz Spółdzielczego Banku w Brzozowie.

W marcu br. minął pięćdziesiąty rok istnienia Banku Spółdzielczego w Brzozowie, założonego w 1888 r. Obecny Zarząd Banku stanowią pp. Artur **Wilde**, inż. Piotr **Gawroński** i dr Władysław **Szuba**. W skład Rady nadzorczej wchodzą pp. mgr Marian **Strigl**, jako prezes, dr Adam **Dobrowolski**, burmistrz m. Brzozowa, jako wiceprezes i członkowie: Edmund **Antoń**, Jan **Wierzbicki**, Adam **Kosecki**, Franciszek **Hliwa**, Leon **Niemkiewicz**, Wojciech **Lorenc** i Józef **Pilawski**. Długoltnim dyrektorem Banku był ks. kanonik **Bielawski**, fundator znajdującego się obecnie w budowie Ośrodka Zdrowia w Brzozowie. Jak się dowiadujemy uroczystości jubileuszowe zasłużonej placówki finansowej dla powiatu brzozowskiego odłożone zostały do lata. Wkrótce będzie ustalona ścisła data tych uroczystości.



Kopuła Bazyliki Grobu Świętego w Jerozolimie.

AKCJA TOWARZYSTWA „DZIECI NA WIEŚ".

We Lwowie odbyło się doroczne Walne zebranie Towarzystwa „Dzieci na Wieś" pod przewodnictwem prezesa dra Karola **Zagajewskiego**, który zakomunikował zebranym, że Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie nawiązała ścisły kontakt z Towarzystwem.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, sprawozdanie z działalności złożył kierownik techniczny Tow. dyr. **Andruchowicz**. Prace w zakresie podniesienia stanu zdrowotnego naszej młodzieży z roku na rok przybierają realniejsze formy i dają bardzo dobre wyniki. Stan zdrowotny młodzieży przebywającej na koloniach jest naogół zadawalniający. Towarzystwo rozszerza swój zakres działania i stale powiększa ilość kolonij w pięknych podgórskich miejscowościach. Również frekwencja na koloniach zimowych i letnich rośnie, co świadczy o celowości i popularności Towarzystwa.

Dyr. **Żmudziński** przedstawił sprawozdanie Komisji rewizyjnej i stwierdził, że gospodarka prowadzona jest oszczędnie i fachowo. Dyr. **Rudnicka** postawiła wniosek wyrażenia specjalnego podziękowania prezesowi Towarzystwa dr Zagajewskiemu i dyr. Andruchowiczowi. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Wybory uzupełniające Zarządu dały następujące wyniki: ponownie dyr. **Borecka**, **Z. Madyska**, dr Br. **Kurzeja**, dr **Sokołowski**, jako nowi członkowie weszli dr **Bühn**, Janina **Śliwińska** oraz dyr. **Lubicz-Majewski** z **Leżajska**.

W oblewany poniedziałek.



Dyngus staropolski według rysunku Kostrzewskiego.

Wesołe Święta przy głośniku...

Świąteczny program radiowy pozwoli radiosłuchaczom spędzić wesołe i miłe chwile przy głośniku.

W pierwszy dzień świąt w nastrój świąteczny wprowadzi wszystkich koncert o godz. 12.30, na program którego złożą się występy dwóch rozgłośni: **lwowskiej** i wileńskiej. „Dużo siły krzepkiej mocy przy radosnej Wielkanocy" życzyć będzie radio słuchaczom wiejskim w słuchowisku o godz. 15.00. Teatr Wyobraźni o godz. 17.30 wystawia „Wielkanoc wileńskiego diabła".

Jest to niefrasobliwa historia, zaczerpnięta z życia dawnego Wilna. Córka ławnika wileńskiego poznaje na ulicy biednego chłopa, przebranego w strój diabła. Zaopiekowuje się nim. Po pewnym czasie pomiędzy młodymi zawiązuje się nić sympatii, która kończy się głębokim uczuciem.

Zarówno audycja o godz. 18.00 pt. „Przekładaniec wielkanocny" w której wystąpią wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia, jak i o godz. 20.00 audycja pt. „Wielkanoc na lądach i morzach", wniosą w dom słuchaczy wiele pięknych melodii, humoru i dowcipu.

Lwów o godz. 21.00 przygotował „Lwowskie pisanki". Tym razem w „Ta-joj" wystąpi znany słuchaczom zespół z świątecznymi piosenkami i „odświętnym" humorem.

O godz. 22.30 muzyka taneczna, która trwać będzie aż do północy zakończy pierwszy dzień świąt w radio.

Oprócz muzyki lekkiej nadany zostanie o godz. 21.30 koncert muzyki poważnej w wykonaniu znakomitych polskich artystów Ireny Dubiskiej i Józefa Turczyńskiego.

Poniedziałek wielkanocny przyniesie również urozmaicony program poważny i rozrywkowy.

Każdy z radiosłuchaczy znajdzie w nim dla siebie coś interesującego. O godz. 10.30 wykonane będą fragmenty suity „Wassermusik" Haendla oraz w części drugiej utwory poważniejsze w wykonaniu revellersów. O godz. 11.10. Poznań organizuje audycję muzyczno - literacką w opracowaniu Stanisława **Wasylewskiego** pt. „Przyszliśmy tu po Dyngusie".

W południe transmitują rozgłośnie poranek symfoniczny z Łodzi pod dyrekcją Olgierda Straszyńskiego. Dwie następne audycje przygotował Poznań. O godz. 13.20 koncert rozrywkowy i o godz. 15.00 audycję słowno-muzyczną p. t. „Dyngus-Śmigus" w programie dla wsi.

O godz. 16.00 Lwów nadaje w Teatrze Wyobraźni udramatyzowaną legendę huculską, o wspaniałym zbójniku Hołowaczu, który w wielkanocny czas zabił biesa, uwalniając ludność od dręczącej ją zmory i złego. Słuchowisko urozmaicone zostało odpowiednią ilustracją muzyczną.

O godz. 16.30 — recital wiolonczelowy Józefa Mikulskiego przyniesie drobne utwory wirtuozowskie.

Podwieczorek przy mikrofonie, jak zwykle obfitować będzie w humor i dobrą piosenkę. Udział w nim wezmą Wanda Wermińska, Zofia Terne, Jerzy de Larzac i Henryk Ładosz.

Zwolennicy muzyki poważnej będą mogli wysłuchać o godz. 19.00 koncertu z cyklu „Słynni wirtuozi", który obejmie utwory w wykonaniu pianisty Edvina Fischera i śpiewaczki opery berlińskiej Sigrid Onegin.

Świetna operetka Lehara, nieśmiertelna „Wesoła wdówka" rozpocznie się o godz. 20.15, ściągając do odbiorników wszystkich słuchaczy, amatorów dobrej, lekkiej muzyki. Po operetce — muzyka taneczna.





Oto gromada dzieci, biorąca udział w kweście na „Dar Wielkanocny dla biednych dzieci", korzysta z okazji, by wykrzyczeć się przed mikrofonem, którego usiłuje jakoś ochronić speszony sprawozdawca radiowy z mikrofonem w ręku.

T. S. L. organizuje zbiórkę nieużytecznych metali.

Koło T. S. L. w Stanisławowie zapoczątkowało zbiórkę starego żelaza, miedzi, cyny i in. by w ten sposób rozpocząć zbiórkę marnowanych materiałów, które rok rocznie sprowadzamy z zagranicy. Zagranicy bowiem uzyskane kapitały z racjonalnego zużytkowania takich właśnie odpadków pozwalają na budowę autostrad, zakładów użyteczności publicznej, na uprzemysłowienie kraju, dozbrojenie armii i t. p. Przystąpmy więc już dziś do zdrowej, racjonalnej i podyktowanej własnym interesem oszczędności. Ze strychu, komory względnie piwnicy zbierzmy już nam niepotrzebne rzeczy i ofiarujmy je TSL.

Z naszych zabytków historycznych.



Jaworów. Dworek, w którym zamieszkiwał Jan Sobieski, jako starosta janowski.

Zapisujcie się na członków P. C. K.

PRZEWODNICY PO KARPATACH

Jak już informowaliśmy w swoim czasie, Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Stanisławowie stworzył w lecie ubiegłego roku Sekcję przewodników po Karpatach Wschodnich. Po egzaminie, który był zakończeniem specjalnego kursu, przyznano 19 Hucułom tytuł i prawa przewodników po Karpatach Wschodnich. Obowiązki i prawa przewodników reguluje specjalny regulamin, zatwierdzony zarządzeniem Wojewody stanisławowskiego. Turystom, wybierającym się w Karpaty Wschodnie i reflektującym na przedomości Oddział PTT. w Stanisławowie, ul. Szywodnika udzieli wszystkich wyczerpujących wiadłowskiego 7.

Z ŻYCIA LIGI MORSKIEJ I KOLONIALNEJ W SKAŁACIE STARYM.

W Skałacie Starym odbyło się pod przewodnictwem kierownika szkoły Stanisława **Mormula**, wielkie zebranie obywatelskie sympatyków Ligi Morskiej i Kolonialnej. Po wysłuchaniu przemówienia mgr **Gretkiewicza** na temat polskich zagadnień surowcowych i kolonialnych, — zebrani witając z uznaniem fakt podjęcia już przez Rząd Rzeczypospolitej sprawy potrzeb surowcowo - kolonialnych Polski, — domagają się dalszej **stanowczej akcji na forum międzynarodowym o przyznanie terenów kolonialnych w Afryce, celem zapewnienia Polsce naprawdę niczym nieskrępowanego dostępu do surowców.**

CENA PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. **0.60**, kwartalna zł. **1.80**, półroczna zł. **3.60**. — Konto P. K. O. **506.350**.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm) na pierwszej stronie **1** zł., na dalszych stronach **80** groszy.
Cała pierwsza strona — **1.100** zł., następne strony **800** zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: **Stanisław Zachariasiewicz**. Wydawca: **Prasowa Agencja Informacyjna WSCHÓD.** Nowa Drukarnia Lwowska, Lwów, Akademicka 16, tel. 217-98.